

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

GEN. SOSNKOWSKI PREMJEREM?

Plk. Prystor wicepremierem i kierownikiem spraw gospodarczych
P. Floyar-Rajchman ministrem przemysłu i handlu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziś Warszawa właściwie żyje pod znakiem przygotowań imieninowych i dlatego wnioski w sprawie polityki są właściwie nieaktualne. Jak widać jednak kwestja zmiany rządu została

ODROZCZONA NA OKRES DŁUŻSZY, to znaczy poświęć. Twierdzą tu coraz uporeczywiej, że PREMJerem ZOSTANIE GEN. SOSNKOWSKI,

który był jeszcze w okresie przedmajowym ministrem spraw wojskowych, a

WICEPREMJerem ZOSTAŁBY PLK. PRYSTOR, jako kierownik spraw gospodarczych. W tym wypadku WSZEDŁBY RÓWNIEŻ DO RZĄDU POSEŁ BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI,

redaktor „Gazety Polskiej”. Krają również pogłoski co do obsady dalszych tek w przyszłym rządzie. Mianowicie, podobno ministerstwo przemysłu

i handlu objąć miałby P. FLOYAR - RAJCHMAN, obecny wiceminister w tym ministerstwie.

Naogół zwrócił w tutejszych kołach baczna uwagę wczorajszy artykuł „Gazety Polskiej” pod tytułem „Przestroga”, a ZWRÓCONY PRZECIWKO CZECHOM.

Koniec artykułu brzmi dziwnie ostro, a mianowicie, mówiąc o polityce czeskiej autor artykułu pisze:

„Musimy stwierdzić, że jest

ona wyzywająca, nieroztropna i do niczego dobrego doprowadzić nie może”.

10 milionów na drobne budownictwo

WARSZAWA, 17 marca. — (Pat.) — Dziś odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Jędrzejewicza posiedzenie Komitetu Ek. Ministr., na którym m. in. uchwalono dodatkowe kredyty na finansowanie budownictwa mieszkaniowego w roku 1934 na sumę 10 miljo-

nów zł. W tem na drobne budownictwo mieszkaniowe preł minuje się dodatkowo 6 milionów zł., na wykończenie domów blokowych dodatkowo 3 miliony, na remont zaś domów o przeważającej ilości mieszkań małych — dodatkowo milion złotych.

Wiece na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania ministra przemysłu i handlu w sprawie prac nad nowelizacją prawa akcyjnego oraz powzięto wniosek w sprawie reorganizacji instytutu eksportowego.

Aresztowanie studentów uniwersytetu

sprawców ohydneho napadu na prof. Handelsmana

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Oficer policji delegowany przez urząd śledczy przesłuchał prof. Handelsmana, który złożył wyczerpujące wyjaśnienia, kreśląc faktyczny obraz napadcy.

Zeznania profesora doprowadziły do aresztowania sześciu następujących osób:

Dziarmaga Zygmunt, Scholewski Franciszek, Dzięgielewski Leonard, Rutkowski Jerzy, wszyscy studenci uniwersytetu warszawskiego. Pojadto słuchacz wyższej szkoły dziennikarskiej Tadeusz Łukasiewicz i bezrobotny biuralista Edmund Janiec.

Wśród aresztowanych akademików najciekawszą postacią jest ZNANY OBWIEPOLAK DZIARMAGA, jeden ze słuchaczy prof. Handelsmana, któremu za nazbyt wybijającą wywrotowość groziła bardzo poważna kara. Prof. Handelsmana, biorąc pod uwagę jego młody wiek, swym autorytetem pokrył całą sprawę, ratując młodego człowieka od zguby.

Z pośród aresztowanych akade-

mików wczoraj wieczorem ZOSTALI WYPUSZCZENI NA WOLNOŚĆ WSZYSCY OPRÓCZ DZIARMAGI. Natomiast ARESZTOWANO CZTERY NOWE OSOBY Z POŚRÓD STUDENTÓW UNIWERSYTETU. Nazwiska nowoaresztowanych ze względu na dobro śledztwa są trzymane w tajemnicy.

Jak się dowiadujemy prof. Handelsman, pomimo prób, nie cofnął rezygnacji ze stanowiska dziekana. Dziś w niedzielę JEDZIE ON DO PARYŻA Z SERJĄ ODCZYTÓW w dziedzinie współpracy kulturalnej polsko - francuskiej.

Wznowienie zajęć w uniwersyte-

cie przewidują dopiero po świątach Wielkiej Nocy.

Współczucie luminarzy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Liczne grono kolegów - profeso-

rów, przyjaciół i uczniów profesora Marceliego Handelsmanna, który był przedmiotem napadcy na dziedzinie uniwersyteckim, ogłosiło oświadczenie w sprawie tego oburzonego faktu, piętnując go „jako objaw zdziczenia obyczajowego, sprzecznego z tysiącletnią kulturą narodu”. Autorzy oświadczenia wyrażają jednocześnie swe głębokie uznanie dla działalności prof. Handelsmanna jako człowieka, uczonego i obywatela.

Oświadczenie to podpisali między innymi profesorowie:

Wł. Grabski, Tad. Zieliński, J. Ujejski, J. K. Kochanowski, Tad. Kotarbiński, Z. Lempiński, St. Szober, Wł. Witwicki, St. Stoński, Wł. Tatarkiewicz, Ign. Koschembahr - Łyskowski, ks. W. Michalski, Tad. Pruszkowski, Skoczylas, prezydent, miłośników historii St. Kętrzyński, prezes akademii literatury Wacław Sieroszewski.

Niezwykły napad na dwa banki

Bandyci z karabinami maszynowymi ograbili kasy i uciekli z bogatym łupem

WASZYNGTON, 17 marca. — (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego na dwa banki w mieście Atchinson w stanie Kansas. Bandyci zajęli przed bank dwoma samochodami z karabinami maszynowymi,

steroryzowali personel banku i ograbili wszystkie kasy.

Policja obsadziła wyloty ulic na przedmieściach, chcąc im odciąć drogę.

Bandyci tymczasem wkroczyli do drugiego banku

w śródmieściu, ograbili ten bank, wzięli z pośród urzędników

kilkunastu zakładników, aby zabezpieczyć się od strzałów policji; następnie jadąc z szybkością 100 klm. na godzinę, przedarli się przez kordon policji i zbiegli. Podczas jazdy

WIEDEN, 17 marca. (Pat.) — Dziś, o godz. 18.08 został podpisany pakt przez Włochy, Austrię i Węgry. Zawiera on m. in. ustęp o gwarancji niepodległości Austrii.

kilku urzędników policji spadło ze stopnia samochodu i doznało ciężkich obrażeń, a jeden z nich zmarł wskutek pęknięcia czaszki. Cała policja stanu ściga groźnych bandytów.

Pożyczka szwedzka dla Sowietów

100 milionów koron na zakup towarów w Szwecji

SZTOKHOLM, 17 marca. — (Pat.) — Rząd przedstawia obywatelom riksdagu do ratyfikacji projekt umowy między rządem Szwecji i ZSSR, na podstawie której Szwecja udzieli Związkowi sowieckiemu pożyczkę w wysokości 100 milionów koron, pod warunkiem, że strona sowiecka przed końcem kwietnia 1935 roku zakupi partje towarów szwedzkich za su-

he, równającą się wysokości pożyczki.

Pieniądże na udzielenie pożyczki Związkowi sowieckiemu uzyskane zostały z pożyczki państwowej.

Strona rosyjska oświadczyła, że zamierza zastąpić obecny system kredytów handlowych systemem długoterminowych operacji kredytowo - finansowych.

Zwolnić Torglera!

Memoriał wybitnych anglików do Hitlera

LONDYN, 17 marca (Pat.) — Specjalny komitet, prowadzący akcję na rzecz zwolnienia oskarżonych w procesie o podpalenie Reichstagu, wystosował do kanclerza Hitlera memoriał, w którym domaga się zwolnienia Torglera. Pod memoriałem zło-

żono 111 podpisów, w tej liczbie 7 członków izby gmin, dwóch członków izby lordów, szeregu wyższych dostojników kościelnych, profesorów, powieściopisarzy, uczonych, przemysłowców i działaczy Labour Party.

ALBERT i PIŁSUDSKI

Liczne pióra w Polsce kreśliły w dniu dzisiejszym artykuły z okazji imienin marszałka Piłsudskiego. Siląc się na patos, przeważnie uwypuklają jego późniejsze wielkie zwycięstwa, natomiast pobieżnie traktują okres ciężkich zmagani, okres trafnie nazwany „walką z polakami o Polskę”. To, co znajdują czytelnicy poniżej jest podwójnie aktualne, gdyż łączy się ze wspomnieniem o tragicznie zmarłym niedawno królu belgów Albercie I.

Piękny to był słoneczny dzień 1913 roku. Miasto Leodjum przybrało odświętny wygląd. Od dworca kolejowego aż po pałac rządowy młodzież szkolna ustawiona w dwa długie szeregi radośnie wita swego króla, który w otwartym powozie wraz z królową i trojgiem dzieci uroczysto wjeżdża do stolicy Walonii.

Joyeuse entrée. Wesołość bucha od zgromadzonych na ulicach tłumów. Ogólnego entuzjazmu nie studzi żaden, nawet najdrobniejszy incydent. Nikomu też na myśl nie wpadnie, że w następnym roku ten sam kwitnący gród stanie się cmentarzem krwawego zniszczenia, że ogień dział armatnich i bestjalstwo pijanego wojny żołdactwa zamieni tę wyspę pogody i szczęśliwości w zbiór rumowisk i najtragiczniejszych cierpień ludzkich.

Najserdeczniej klaniał się król w stronę studentów uniwersytetu, zgrupowanych na placu Św. Lamberta, ubranych odświętnie, w aksamitnych hebetach. Tutaj ukazał się w całym swym powabie demokratyczny duch i bezpośredni stosunek obywateli do swego monarchy, mało gdzie spotykany na świecie. Skorzy do kawałów nawet w tak uroczystym momencie akademicy zamiast wołać „Vive le roi!”, „Vive la reine!”, umyślnie ograniczali się wyłącznie do wznoszenia okrzyków na cześć młodej przy stojnej królowej, strojąc przytem wcale nieskromne miny. Król Albert silił się, aby zachować powagę wobec wyraźnych intencji rozchukanych żaków, królowa lekko uśmiechała się.

Znaleźli się jednak dwaj ludzie, którzy dali niedwuznaczny wyraz swemu oburzeniu z powodu braku nabożeństwa wobec majestatu: była to para lokajów w cylindrach i odświętnych liberjach, siedzących z założonymi rękoma na koźle, umieszczonym za plecami pary monarszej; ci starannie wygoleni jegomości z osłupieniem spoglądali z wysokości swych siedzeń na niesforą młodzież i z pogardą odwróciwszy swe bliźniaczo podobne twarze. To podnieciło jeszcze bardziej roześmiany i rozpromieniony tłum studencki, który na dodek rzucił kilka wcale niepoehlebnych epitetów pod adresem zdegotowanych cerberów.

Radości i zabawom ludu z powodu wizyty królewskiej nie było końca. Kulminacyjny punkt programu stanowił wspólny historyczny pochód, który barwnie rozwinął się wzdłuż bulwarów. Nawprost przepięknych tarasów wzniesiono bogaty namiot, z pod którego król, królowa, młodociany następca tronu, a dzisiejszy król Leopold III, wraz ze swym bratkiem i siostrzyczką, przyszedł królową włoską, przyglądali się orszakowi barwnie przystrojonych ludzi, koni i wozów, alegorycznie wyobrażających życie prowincji i jej samolubstwa.

Doba pobytu królewskiego w Liege była nieprzerwanym pasmem atrakcji i widowisk. Miasto bogato iluminowano. Lokale roły się od rozbawionego mieszczanstwa. My, polscy studenci, też braliśmy udział w ogólnej uciechce. Chwilami jednak czoła nasze zasępiły się, twarze poważniały. Przenosiliśmy się myślą hen daleko do Ojczyzny. Siłą rzeczy nasuwało się porównanie tego rozradowanego i kipiącego życiem kraju z naszą nieszczęsną, rozdartą na trzy części ziemią, jęczącą pod trzema twardymi stopami najeźdźców. Zapytywaliśmy w duszy czemu niesprawiedliwe wyroki sprawiły, że jeden naród korzysta z wszystkich dobrodziejstw wolności, kąpiąc się w słońcu urządzeń demokratycznych, drugi zaś wcale nie gorszy i znacznie liczniejszy, wegetuje bez nadziei w trójjaborczych kałdanach. Czyż doprawdy nie zasłużyliśmy na lepszy los?

W tym samym mniej więcej czasie, gdy król Albert wjeżdżał strojn i radośnie do Leodjum, zawitał również do tego miasta pewien skromny człowiek, znany tylko w wąskim kręgu polskiej społeczności. Główny jego występ odbył się nie wśród lasu rozwianych sztandarów, bez świątecznych powitań i fanfar. Nawprost po krytych patyną wieków, starych murów uniwersytetu, znajdowała się i może dziś jeszcze znajduje się skromna kawiarnia, gdzie za wysokim bufetem stary belg z nieodłączną fajką w poślizgłych zębach napępiał grube kufle jasnym i ciemnym, gorzkim i kwaś-

nem piwem, sączył do kielisków kolorowe „aperitify” i... odnajmował na wieczory rozległą, należącą do jego lokalu salę. Sale te były typowe dla belgijskich „cafés”; odbywały się w nich zebrania licznych tamtejszych stowarzyszeń, które nie mogąc sobie pozwolić na własny lokal klubowy, obierały sobie za siedzibę większy lub mniejszy szyncelek, przed drzwiami jego wywieszały dumne tarcze ze swym godłem i napisały w owalu „Stowarzyszenie miłośników sportu wędkarskiego”, „Narodowy związek hodowców gołębi”, lub coś w tym sensie.

Do takiego to lokalu wszedł pewnego wieczoru w towarzystwie swych współideowców ów skromny człowiek. Twarz jego okalała obfita zwierzchna ciemna broda. Do czarnych spodni nosił dość dziwną siwoniębieskawą kurtkę z małymi guzikami bez żadnych ozdób. Był to Józef Piłsudski.

Gazety polskie warszawskie i krakowskie, poznańskie i łódzkie pisały o nim wówczas, jako o żydowskim najemniku, który tumani młodzież, nie zadawała się autonomią pod ber-

lem trzech cesarzy, lecz ukazuje perfidnie złudne miraż i uprawia demagogię wolnościową, która może sprowadzić nie szczęście na naród. „Kurjer Poranny” nie ustępował pod tym względem „Dwugroszowiec”, gazety „postępowe” nie dawały się przelicytować endeckim na polu obrzucania błotem obozu niepodległościowego. Te same pisma, a może nawet niekiedy te same pióra, które dzisiaj wypisują hymny pochwalne i panegiriki na cześć marszałka, wtedy z lubością oddawały się szkaradnej robocie demagogatorsko-delatorskiej wobec dzisiejszego solenizanta.

Piłsudski szybkim krokiem wszedł na salę. Minał stojącą przy drzwiach honorową wartę, składającą się z dwóch ubranych w sinosiwie mundury strzelców, którzy oddali mu honory wojskowe. Wszedł na estradę odświętnie przybraną i stanął na tle umieszczonego po środku czerwonego sztandaru Polskiej Partii Socjalistycznej. Rozpoczął swój wykład spokojnie, stopniowo rozgrzewał się i gestykulował coraz namiętniej. Mówił o konieczności czynu zbrojnego dla wyzwolenia narodu i proletariatu, zwalczał przeciwników, którzy myślą, że słowami wytargują wolność, piętnował działaczy o janusowym obliczu (pamiętam doskonale, jak w tym miejscu Piłsudski podniósł pięść na wysokość głowy i obracał ją, aby zobrazować bożka o dwóch twarzach).

Po wykładzie przewidziana była dyskusja. Wiadomym było z góry, że przemówi ktoś z leodyjskich es-deków, aby uzasadnić tezę wspólnej walki proletariatu polskiego i rosyjskiego z caratem, po obaleniu którego padnie również w gruzy więzienie, w jakim dusi się Polska. Piłsudski zbijał te wywody, twierdząc, że nie można budować na cudzych sukcesach, że lud nasz może liczyć tylko sam na siebie i własnymi rękoma budować swą przyszłość.

Andytorjum składało się z Polonii belgijskiej. Oczywiście lwia część stanowiliśmy my, członkowie leodyjskiej „Filarecji” (Unia Młodzieży Postępowo - Niepodległościowej), ale pozatem stawiała się licznie młodzież zjednoczeniowa i zarzewiacka oraz es-decka. Słowa Piłsudskiego nie padły w próżnię i znajdowały gorący aplauz wśród członków naszej organizacji, kierowanej przez wytrawnych przywódców, jak ś. p. Napiórkowski, Piotr Górecki i in.

Dziwnie wyglądało to nasze szczere przywiązanie do idei niepodległościowej, które pozwoliło weszło nam w krew, w porównaniu z obojętnością społeczeństwa w kraju. Smutne były nasze powroty na święta do Łodzi, Królestwa, oddające się pracy „organicznej”, czytaj:

robieniu pieniędzy, głuche było na odgłosy zrywania więzów, idące z pod ziemi.

Jeszcze ten i ów, bywający od czasu do czasu zagranicą, w Krakowie, lub we Lwowie, wiedział coś nie o druzy nach strzeleckich, ale naogół wykiwano to „operetkowe wojsko”, które chce się zmierzyć z taką potęgą militarną, jak Rosja. Denerwujący był ten nastrój absolutnej obojętności nawet sfer inteligentnych wobec akcji niepodległościowej, co zresztą z chwilą wybuchu wojny światowej ujawniło się w całej swej okrutnej okazyłości. Ciężka nam ta stęchła atmosfera kraju, który w przeważającej większości pogodził się z batem kozaka i pięścią carskiego policjanta, a wszelki odruch protestu uważał za coś wrogiego, narzucone go przez obce, niepewne elementy.

Ta przepaść pomiędzy społeczeństwem krajowym a Polonią belgijską czy francuską stale pogłębiała się i stawała się nieznosna. Tam na ziemi obcej rozpalona do czerwoności ideowość, tolerancja narodościowa, prądy demokratyczne — tu w kraju przyziemne zjadanie chleba, życie bez buntów i porywów, dziki antysemityzm, świętujący swój tryumf na łamach kołtuńskiej prasy. Tam młodzież rwąca się do czynu, marząca o wyzwoleniu narodu, o uobywateleniu robotnika — tu w kraju starsi, żyjący życiem pocziwych burżuów, przekonani o dożywalności naszego więzienia, wierzący raczej w jakiś cud i zmiłowanie boskie, niż w orężną awanturę. Tam rewolucyjne zebrania, zjazdy, ćwiczenia polowe i nocne marsze, nauka strzelania w belgijskich strzelnicach — tu modlenie się o parę dodatkowych godzin historii Polski w szkole i błaganie o autonomię dla Kongresówki w granicach rosyjskiego imperjum.

Piłsudski opuścił Leodjum, aby odwiedzić inne zagraniczne środowiska akademickie, grupujące młodzież niepodległościową. Wyjechał tak cicho, jak przyjechał. Król Albert nie wiedział napewno kogo gościł jego kraj, nie znał jego nazwiska, nie słyszał być może nawet o jego działalności: władze belgijskie mało interesowały się musztrami polskich studentów, od których nie wymagały nawet paszportów, ani wiz, a karty pobytu policja belgijska wydawała bodaj na zasadzie... kwitu bagażowego.

(Jakżeż inaczej wyglądasz dzisiaj, o Europo!). Prawdopodobnie znacznie później musiał się król Albert dowiedzieć o istnieniu Piłsudskiego, być może jako o Komendancie Legionów, albo o więźniu magdeburskim, lub nawet dopiero wówczas, gdy został już Naczelnikiem Państwa.

JAN URBACH.



Światowej sławy mistrzowie pięści

PRIMO CARNERA
MAX BAER
JACK DEMPSEY

oraz uroczą gwiazdą ekranu Myrna Lou

w oszałamiającym filmie zakochanych serc i stalowych mięśni

Bokser i Dama

NADPROGRAM:

Fragmenty z życia
Marsz. Piłsudskiego

Dziś 2 poranki
o 12-ej i 2-ej



Bank Handlowy w Łodzi

Spółka Akcyjna Łódź, Al. Kościuszki 15

oddaje do dyspozycji Sz. Klienteli

SAFES'Y,

które po przeprowadzonej reorganizacji dają rękojmię wszelkiej dogodności i należytej obsługi przy minimalnych kosztach,

od zł. 4.— miesięcznie.

Papiery niemieckie spadają!

Marka słaba — bilans handlowy okropny

LONDYN, 17 marca (Pat.) — Mowa Schachta, który ujawnił, że pokrycie banknotów w Reichsbanku wynosi tylko 8 procent, a także wiadomości o

coraz bardziej ujemnym bilansie handlu niemieckiego, spowodowały dziś poważny spadek obu niemieckich pożyczek.

7-mio procentowa pożyczka spadła z 87 i pół do 85, a pożyczka 5-cio procentowa z 55 do 51 i pół.

* * *

M. in. dr. Schacht zobrażował jak ciężką jest sytuacja de-

wizowa Niemiec. Mimo wydanych przez rząd Rzeszy zarządzeń zapasy dewiz i złota Banku Rzeszy od nowego roku po dzień dzisiejszy wykazują odpływ w wysokości 122 milionów mk. W ostatnim tygodniu tylko Bank Rzeszy stracił 45 milion. w dewizach i złocie. — Bezpośredni tego następstwem będą dalsze ograniczenia przydziału dewiz na cele importu do Niemiec.

Wandalizmem na własnej urodzie

jest bezsprzecznie w świetle dzisiejszych zasad wiedzy lekarsko-kosmetycznej dobór byle jakiego preparatu kosmetycznego, bez uwzględnienia potrzeb danej właściwości cery, skóry, ciała i włosów, ha — nawet pory roku. Kierując się logiką, zrozumie każdy laik, że np. tu sta cera ulec musi doświetleniu, spustoszeniu, gdy się stosuje mydło, krem lub puder tłusty. Cere bowiem polyskująca, skłonna do węgry i porów, winno się właśnie odświeżyć myciem gorącą wodą i wyłącznie proszkiem marmurowym „Miraculum”, oraz pudrować odświeżającym pudrem hygienicz-

nym Dra Lustra. Już przykład ten poucza nas o konieczności dostosowania nawet odpowiedniego pudru do różnych właściwości cery. Wykwintny puder „Egzotyczny” Dra Lustra nie odświeża tłustej cery, ponieważ przeznaczeniem tego niezrównanego preparatu jest zmiękczenie twardego naskórka i ochrona przed wysuszającym wpływem czynników zewnętrznych. Puder Egzotyczny Dra Lustra nadaje się przede do pielęgnowania prawidłowej i suchej cery. O kremach, pielęgnowaniu prawidłowej cery, zwalczaniu suchości cery — w następnym artykule.

Czarna fablica

Nazwiskaprowadzących interesy z żydami

FRANKFURT n/M, 17 marca „Darmstaedter Ztg.” donosi, że „kierownictwo grupy nar.-socj. w Leeheim (Hesja) wywiesiło w ratuszu tamtejszym „czarną tablicę”, na której umieszczone być mają nazwiska rolników, którzy prowadzą z żydami interesy.

*Nie na ciemną godzinę nędzy,
lecz na jasną godzinę dobrobytu
składasz swoje oszczędności w P.K.O.*

Nowe samobójstwo ofiary Stawiskiego

**Wyższy urzędnik min. rolnictwa podciął sobie gardło scyzorykiem
Aresztowanie dyrektora domu gry „Cercle Hippique”**

PARYŻ, 17 marca. (Pat.) — W dniu dzisiejszym rozegrały się znowu dramatyczne sceny w związku z aferą Stawiskiego. Wyższy urzędnik min. rolnictwa Blanchard

postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem współdziałania w oszustwach Stawiskiego, usiłował popełnić samobójstwo w lasku Fontainebleau przez podcięcie gardła scyzorykiem.

Blanchard po otrzymaniu wiadomości, że minister sprawiedliwości przekazał jego sprawę prokuratorowi, wyszedł na miało, kupił papier listowy i duży scyzoryk, napisał list do rodziny, zawiadamiając o popełnieniu samobójstwa, zażył kilka proszków „Gardenalu”.

poczem udał się do lasku Fontainebleau, gdzie podciął sobie gardło. Nastąpiło to prawdopodobnie w ciągu nocy. — Stróż ogrodowy znalazł samobójcę dopiero rano i zawiadomił władze. Blancharda przewieziono natychmiast do szpitala.

Stan jego, chociaż groźny, nie jest beznadziejny.

Samobójstwo znanego w kołach politycznych i rolniczych wysokiego urzędnika min. rolnictwa wywołało duże wrażenie.

Niemniejszą sensację wywołało aresztowanie dyrektora domu gry „Cercle Hippique”

Tribout, którego sędzia śledczy postawił w stan oskarżenia za współudział w oszustwach Stawiskiego. Na działalność Tri-

bouta od dawna zwracał uwagę w „Action Francaise” Leon Daudet. „Cercle Hippique” był bowiem terenem, na którym grasowała banda oszustów Stawiskiego.

Sam Stawiski finansował te instytucje.

do spółki ze skompromitowanymi komisarzami policji. — Wszyscy niemal współpracownicy tego domu gry byli już przesłuchiwaani przez władze śledcze. Dziś m. in. został przesłuchany pomocnik Tribout, nieiański Schmidt.

Kogo miano aresztować?

Pana Tardieu, marsz. Lyautteya i gen. Weyganda oraz wybitnych dziennikarzy

PARYŻ, 17 marca. (PAT) — „Grigoire” ogłasza

LISTĘ OSÓB, KTÓRE JAKOBY MIAŁY BYĆ ARESZTOWANE

w nocy z 6 na 7 lutego, wskutek decyzji kilku członków rządu Daudet, zebranych w min. spr. we wnętrznych. Lista ta obejmuje 200 nazwisk, wśród których znajduje się szereg deputowanych i wpływowych radnych miejskich, należących do prawicy i do centrum, m. in.:

TARDIEU, PAUL - REYNAUD, FERRY,

Mandel, Carbuccia i Taittinger. Miano również aresztować kilku dziennikarzy, a w szczególności dyrektora wydawnictwa „Echo de Paris” Henri Simonda, Sennepa, redaktora naczelnego „Le Jour” Balby, Vauteia, redaktora „Victoire” Hervyego, Jean - Renaud, Maurras i Daudeta.

Na liście figurują też nazwiska niezależnych redaktorów dzienników informacyjnych jak „Journal”, „Petit Parisien” i t. p. oraz dziennikarzy lewicowych.

Planowano również

ARESztOWANIE MARSZAŁKA LYAUTTEYA, GEN. WEYGANDA i kilku wyższych wojskowych. Niektórzy parlamentarzyści lewicowi pozostawać mieli pod nadzorem. W tej grupie znajdują się nazwiska sen. Berangera, przewodniczącego senatu Jeanney’a, Herriota, Caillaux, Malvy, Maurycego Sarraut i innych.

Aresztowanie adw. Łypacewicza

Lawina czeków bez pokrycia

Z Warszawy donoszą: Warszawskie koła adwokackie zostały poruszone wiadomością o aresztowaniu adwokata Stanisława Łypacewicza, syna znanego adwokata i działacza społecznego me. Wacława Łypacewicza.

Mniej więcej rok temu ojciec adw. Łypacewicza ogłosił w prasie list otwarty, zaznaczając w nim,

że nie ponosi żadnej odpowiedzialności za działalność syna. Tymczasem coraz większą ilość wystawianych przez adw. St. Łypacewicza czeków bez pokrycia, skłoniła władze do aresztowania 33-letniego adwokata. Osadzono go w więzieniu. Trzeba dodać, że adw. Łypacewicz był człowiekiem bardzo za-

Największy detektyw Europy

srowadzony z Anglii do Paryża

LONDYN, 17.3. (PAT) — Ponieważ materiały zebrane w sprawie Stawiskiego mają charakter między narodowy i przy badaniu tych materiałów niezbędne są wiadomości, dotyczące całego międzynarodowego aparatu kryminalnego, rząd francuski zwrócił się do rządu brytyjskiego o pomoc i poprosił o wydelegowanie do Paryża odpowiedniego specjalisty angielskiego. Wczoraj odjechał do Paryża de-

zyguowany przez londyński Scotland Yard najślynniejszy z detektywów, będący już na emeryturze główny inspektor śledczy Wensley w towarzystwie inspektora Collinsa. Wensley, który przeszedł na emeryturę 4 lata temu, many był przedtem jako największy detektyw Europy. Posiada on wyjątkową znajomość międzynarodowego świata przestępców.

Nowe demonstracje w Paryżu?

Świeże talony czeków Stawiskiego

PARYŻ, 17.3. (Tel. wł.) — Opinia publiczna została dziś zaalarmowana wiadomością o znalezieniu 10 TALONÓW OD CZEKÓW STAWISKIEGO.

które, jak pisał, spadły z nieba. Nadeszły one do sędziego śledczego w liście poleconym bez wskazania nadawcy i opiewają na kilkaset tys. fr.; dotyczą

SUM, WYPŁACONYCH RÓŻNYM DZIENNIKARZOM

w tej liczbie dyrektorowi pisma „Rempart” panu Levy, dyr. „Liberte” p. Aymardowi i in.

Wiadomość ta wywołała nową falę niezadowolenia w opinii publicznej z powodu nieudolności policji i władz sądowych. Obiegają nawet pogłoski o

SPODZIEWANYCH NOWYCH DEMONSTRACJACH ULICZNYCH.

Goemboes i Dollfuss opuścili Rzym

RZYM, 17 marca. (Pat.) — Premier węgierski Goemboes i kanclerz austriacki Dollfuss wyjechali w sobotę o godzinie 21 m. 17 specjalnym pociągami w kierunku na Wiedeń i Bukareszt. Na dworcu żegnał ich Mussolini w otoczeniu swych najbliższych współpracowników.

Zamiast ślubu areszt

(Pat.) — „Mainzer Anzeiger” donosi, że z końcem ub. tygodnia miał się tam odbyć w urzędzie stanu cywilnego ślub „niemajorytyka” z aryją, robotnicą. Demonstracja tłumy zebranego przed urzędem przybrała tak groźne rozmiary, że policja musiała zawiesić nad obojgiem areszt ochronny.

Festival muzyczny w Leningradzie

W Leningradzie odbędzie się wielki 10-dniowy festival muzyczny, w okresie od 20 do 30 maja rb. przy udziale najlepszych sił artystycznych Sowietów. Program festiwalu obejmuje m. in. 1) koncert symfoniczny pod batutą D. Mitropolusa (Grecja) w wielkiej sali filharmonii, poświęcony klasycznej muzyce rosyjskiej, przy udziale solistów teatru Wielkiego, 2) balet „Plomien Paryża” — w akademickim teatrze opery i baletu, 3) koncert w teatrze chińskim, z udziałem najlepszych solistów Moskwy i Leningradu, 4) symfoniczny koncert pod batutą Mitropolusa i z udziałem solistów, poświęcony pieśni współczesnej narodów ZSSR, któ-

ry odbędzie się w filharmonii, 5) opera Borodina „Książę Igor” (z tańcami połowieckimi) w teatrze akademickim opery i baletu, 6) koncert symfoniczny w filharmonii pod batutą A. Hauka, poświęcony muzyce Czajkowskiego i kompozytorów sowieckich, 7) opera Szostakiewicza „Lady Macbeth” w teatrze d. Michajłowskim, 8) koncert symfoniczny w filharmonii poświęcony kompozytorom sowieckim, 9) koncert specjalny w domu kultury itd. Oprócz tego program festiwalu przewiduje szereg wycieczek do leningradzkich i okolicznych muzeów i instytucji artystycznych i kulturalnych, oraz zwiedzanie dawnych zabytków.

Insull chory

Policja opieczętowała jego papiery

ATENV, 17 marca. (PAT) — Policja opieczętowała na pokładzie statku „Mayotis”, który przybył dziś do Pireusu, papiery zbiegłego finansisty Insulla. Insullowi, który jest chory, zakomunikowano oficjalnie, że może odbyć dalszą podróż na statku „Mayotis”, lub jakimkolwiek innym. Jak przypuszczają statek „Mayotis” skierować się ma do Dżibuti.

Powiększają trybuny na mecz Polska—Czechosłowacja

Organizatorzy międzypaństwowe go spotkania piłkarskiego Polska — Czechosłowacja, które odbędzie się w kwietniu w Pradze, liczą na znaczną frekwencję publiczności. W tym celu też podjęte już zostały roboty na boisku Sparty, na którym mecz kwietniowy ma być rozegrany, w celu powiększenia widowni o dalszych 10 tysięcy miejsc.

COMPRIMÉS
VICHY-ETAT [TABLETKI]
DAJA SZKŁO NIE NATURALNEJ
WODY VICHY ZA 10 GROSZY



Sterylizacja obłąkanych

Nie podlegają jej ludzie starsi i dzieci do 10 lat

GDĄŃSK, 17 marca (Pat.) — Senat w. m. Gdańska wydał nowe rozporządzenie, według którego sterylizacja dozwolona jest także i w wypadkach prze-

świowego ujawnienia się dziecięcej choroby umysłowej. Natomiast sterylizacji nie podlegają osoby w podeszłym wieku i dzieci, które nie ukończyły jeszcze 10-go roku życia. Upoważnione do przeprowadzania sterylizacji są miejskie zakłady dla położnych oraz szpital miejski w Gdańsku.

Marsz Sulejówek — Belweder

Program tegorocznego marszu Sulejówek — Belweder przedstawia się następująco:

Poniedziałek, 19 marca, godzina 8 — rozpoczęcie startu drużyn przy dworcu marszałka Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

Godz. 9-ta — strzelanie na mecie pierwszego etapu marszu na strzelnicę w Rembertowie.

Godz. 10.30 — finis marszu na mecie w Warszawie w Al. Ujazdowskich, nawprost głównego wejścia do Generalnego Inspektoratu sił zbrojnych.

Godz. 18-ta min. 30 — uroczyste rozdanie nagród i dyplomów zwycięskim drużynom przy ognisku strzeleckim na pl. Marsz. Piłsudskiego.

Japonia wycofuje wojska z Mandżurji

TOKIO, 17 czerwca. (PAT) — Cesarz aprobował propozycję władz wojskowych wycofania jednej z dywizji japońskich, znajdujących się obecnie w Mandżurji. W dyplomatycznych kołach Tokio postanowienie to jest komentowane jako oznaka odprężenia w stosunkach pomiędzy Rosją a Japonią.

Kradzież orderów ministra

RYGA, 17 marca. — W mieszkaniu lotewskiego min. wojny, gen. Balodisa, dokonano wczoraj oryginalnej kradzieży. Złodziej, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, zabrał order krajowy i zagraniczne i różne złote i srebrne przedmioty, które gen. Balodis otrzymał w upominku w związku z obchodem jego 50-lecia.

HALINA HALPERNOWA

po powrocie poleca ostatnie
kreacje KAPELUSZY

— na sezon wiosenny. —

Piotrkowska 83.

tel. 108-92.

Tragedja rozbitków z „Czeluski”

Depesze rozniosły po całym świecie wiadomość o katastrofie okrętu „Czeluski”. Załoga opuściła tonący okręt i rozbiła obóz na lodzie — w tej krainie mroczów, smutku i śmierci, o tysiąc mil od ludzkich osiedli! Nie pierwsza to katastrofa na morzu Arktycznym. — Liczne pokolenia śmiałych marynarzy od stuleci szukały najkrótszej drogi przez Północ — z Azji do Ameryki. — Kto zliczy ofiary tego wielkiego przedsięwzięcia.

Znakomitą przyczynką do dziejów tych bohaterów zmagających człowieka z surową naturą jest film p. t.

„ORLY NA UWIEZI”,
wyświetlany obecnie

W KINIE „ROXY”
flustruje on epopeję nieustraszonych żeglarzy i ostateczne zwycięstwo ducha ludzkiego w walce ze ślepotą i okrutnymi mocami — z Mrokiem, Morzem i śmiertelną pustką Północy.

Polska-Czechosłowacja 4:4

Wyniki międzypaństwowego meczu bokserów zawodowych

KATOWICE, 17.3. (PAT) — W Królewskiej Hucie rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserów zawodowych Polski i Czechosłowacji, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Ogółem rozegrano w ramach meczu cztery spotkania 10-rundowe i 1 spotkanie o mistrzostwo Polski 12-rundowe. Poziom zawodów był bardzo wysoki. Walki żywe i zajmujące. Czesi byli fizycznie silniejsi, polacy jednak twardsi i wytrzymalsi. Wynik jest zasłużony gdyż obie strony reprezentowały wyrównaną klasę. Ogółem mecz liczył 54 rundy, co spowodowało, że zakończył się późno po północy.

W poszczególnych wagach Kattor (Polska) zremisował z Ambrosem (Czech.), Nieserski (P) wywalczył wynik nierozstrzygnięty z Ostrużniakiem (Cz), Wysocki (P) przegrał na punkty z Pokornym (Cz), a Górny (P) pokonał zdecydowanie na punkty b. mistrza Europy, Harry Sroina (Cz), kwalifikując się temsamem do dalszych walk o mistrzostwo Europy.

W meczu o mistrzostwo Polski zawodowców w wadze koguciej Wrazidło wygrał na punkty z Kottem.

Zawody cieszyły się wielkim zainteresowaniem.



Samobójstwo bankiera

PARYŻ, 17 marca. — Wczoraj wydarzył się w metro paryskim tragiczny wypadek. Z pociągu kolejki wyskoczył w pełnym biegu bankier Andre Alterman, któremu ogłoszono niedawno upadłość. Poniósł on śmierć na miejscu.

Sowiety wstępują do Ligi Narodów Wzmocnienie pozycji Francji w Genewie

PARYŻ, 17 marca. (PAT) — „Oeuvre” twierdzi, że Francja ze spokojem oczekuje dnia 10 kwietnia, naznaczonego na zebranie prezydium konferencji rozbrojeniowej. Podobno Francja i Związek Sowiecki porozumiały się ze sobą bardzo dobrze zarówno co do ewentualnego wejścia ZSRR do ligi narodów, jak i co do polityki

jaką należałoby prowadzić w łonie genewskiej instytucji. Sowiecki komisarz spr. zagranicznych i francuskie min. spr. zagr. ukończyły rozmowy na ten temat. Możliwe jest, że Mac Donald niechętnie widziałby wzmocnienie stanowiska Francji na terenie genewskim dzięki poparciu Zw. Sowieckiego. Dlatego jest bardzo prawdopodobne, że sprawa wstąpienia Sowieców do

ligi narodów będzie odłożona do wrześniowego zgromadzenia, ale „przedwstępna procedura” umożli-

wić może Zw. Sowieckiemu natychmiastowe wejście do dyplomatycznej gry europejskiej.

Wizyta min. Barthou w Polsce

„Zaszło wiele wydarzeń, o których należy pomówić”

PARYŻ, 17 marca. (PAT) — Publicysta Borese omawia w „Ere

Nouvelle” znaczenie zamierzonej przez min. Barthou podróży do Warszawy. Podróż francuskiego ministra spr. zagranicznych — pisze Borese — odraczana z powodu kryzysu rządowego, następuje po długich wyczekiwaniach. W dziedzinie międzynarodowej zaszło tym czasem wiele wydarzeń, o których wypada pomówić. Jak za czasów Brianda znaczna część rokowań odbywała się przy sposobności podróży, pomimo, iż czasy były mniej trudne i że spotykano się częściej wokół zielonego stołu w Genewie. Nie ulega wątpliwości, że pomijając już kwestię konwenansów, od których nie można się uchylić, wizyta francuskiego ministra spraw zagr. stanowi w życiu międzynarodowym wydarzenie, które będzie ocenione zarówno przez społeczeństwo, jak i przez zainteresowane rządy. Rezultaty tego mogą być jaknajbardziej pożyteczne. Tęgoż zdania jest min. Barthou i inni członkowie gabinetu. Barthou jest dawnym przyjacielem sprawy zbliżenia francusko - polskiego.

Mydło Bebe Siofmana-idealne dla dzieci i dorosłych

Krach „Królewskiej” i „Lury”

Olbrzymie przedsiębiorstwa górnośląskie pod nadzorem sądowym

KATOWICE, 17 marca. — W dniu 17 b. m. do sądu w Katowicach wpłynął wniosek zarządu „Wspólnoty Interesów”, o wprowadzenie nadzoru sądowego nad przedsiębiorstwami tego koncernu, t. zn. Katowicką Spółką dla Górnictwa i Hutnictwa oraz Górnośląskimi Zjednoczonymi Huta-

mi Królewską i Laura. Należy przypomnieć, że w swoim czasie podobnie zgłosiła się o nadzór huta „Pokój”, która podniosła się z ruiny i wróciła do normalnej pracy produkcyjnej. W podobny sposób będzie musiała być przepro-

wadzona sanacja przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów”. Wtedy dopiero unormują się ich stosunki w zakresie produkcji i finansów, co umożliwi im normalną współpracę zarówno z przemysłem jak i z bankami, w szczególności zaś z tymi bankami niemieckimi, które mają na widoku pozytywne gospodarcze cele w stosunku do „Wspólnoty Interesów”.

Wniosek złożony przez zarząd „Wspólnoty Interesów” będzie rozpatrzony przez sąd w Katowicach w normalnym trybie postępowania i należy się spodziewać, że

w ciągu mniej więcej dwóch tygodni postanowienie sądu w tej sprawie zostanie wydane.

Jest rzeczą zrozumiałą, że rozpoczęta poprzez nadzór sądowy droga sanacji przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów” będzie wymagała znacznych ofiar zarówno ze strony robotników, urzędników, zarządów przedsiębiorstw oraz władz towarzystwa jak i pomocy ze strony władz.

Podanie „Wspólnoty Interesów” o udzielenie odroczenia wypłat rozpatrzone zostanie przez sąd w Katowicach 29-go marca r. b. Firmy, które zgłosiły wniosek o nadzór sądowy, tworzą największy w Polsce koncern

przedsiębiorstw, obejmujący huty: Królewską, Laura, Batorego, Falva, Zgoda, Hubertus, Silesia, Zakłady przetwórcze oraz kopalnie: Dąbłęsko, Mysłowice, Laura, Ferdynand, Richter i inne. Prezesem koncernu jest

znany przemysłowiec niemiecki,

będący prezesem rady nadzorczej, a równocześnie jednym z głównych akcjonariuszy przedsiębiorstw, wchodzących w skład tego koncernu.



Posel estoński w Warszawie min. Pusta udekorował p. ministra komunikacji inż. Butkiewicza Wielką Wstęgą Orła Estońskiego go.

Dymisja biskupa ewangelickiego Berlina

BERLIN, 17 marca. (Pat.) — Biskup ewangelicki Berlina dr. Karow zgłosił dymisję, która została przyjęta. Równocześnie synod kościoła staro - pruskiej unji prowincji

brandenburskiej na nadzwyczajnym zgromadzeniu dokonał dziś wyboru nowych członków, będących przedstawicielami kierunku „Deutsche Christen”.

Muł i Glina

Tajemnica cudownych leków znachorskich

Jeden ze znakomitych uczonych, prof. A. Beythieu, zadał sobie syzyfowy trud zbadania ścisłego środka i leków, zalecanych przez „cudownych” lekarzy egzotycznych i „znachorów”. Otóż te „wody” a! „ziemia” lecznicze okazały się przy badaniu chemicznym mułem i gliną oraz roztworami kuchennej soli i sodu. Tak zwane „wody magnetyczne” składają się ze zwykłej wody z wodociągu. Środki przeciwko arterio-sklerozie stanowią zazwyczaj chaotyczną mieszaninę różnych związków mineralnych, działających silnie przeciwszczepiająco, czasami dodaje się do tego cukier mleczny. Naprawdę wartość tych leków wynosi kilkanaście groszy, a pobiera się za nie od 5 zł. wwyż.

Używanie bezkrytycznie zastawionych mieszanin, rzecz jasna, może jedynie zaszkodzić.

Co do „preparatów odmładzających”, okazały się one herbatą z dodatkiem liści senu, wrozu i innych kwiatów polnych. Na nerwy daje się lniane siemię, liście malwy i cukier. Na schudnięcie — zwykłe środki przeczyszczające w zamaskowanej formie. Syropy odżywcze składają się z mleka z cukrem i kakao z dodatkiem mielonych sucharów i maki fasolowej. Czasami na takie syropy składa się syrop kartoflany z dodatkiem ananasa. Byłoby to nieszkodliwe, gdyby nie kosztowało tak drogo.

Maść przeciwko ciąży okaza-

ła się maścią lanolinową z sianozanem chininy i salicylanem sodu, a specjalna ambrozja na wywołanie poronienia — szmalcem uperfumowanym olejkiem kminkowym. Lek na impotencję składał się z maki, cukru i odrobiny korzenia colombo.

Oto krótki zarys badań uczono, badań mających na celu zwalczanie bezczelności znachorów, żerujących na naiwności ludzkiej.



NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE VERMOUTH CINZANO

Cinzano zestawia się z najprzedniejszych starych win, a specjalne zioła zdrowotne nadają mu subtelny aromat.

Cinzano od przeszło 100 lat dostarczany jest w jednakowej doskonałej jakości.

Należy zwracać uwagę na nazwę Cinzano. Wszędzie do nabycia.

Co wiedzą 12-letnie uczennice Jak uświadamiać płciowo młodzież szkolną

Lekarze szkolni bardzo interesują się sprawami rozwoju i wychowania seksualnego młodzieży — mówi nam jedna z lekarek żeńskich szkół. — Na zebraniach szkolnych sprawy te są omawiane.

Nie wyobrażam sobie tylko uświadamiania młodzieży zbiorowo. Uświadamiam dziewczęta, lecz rozmawiam z nimi indywidualnie. Wydaje mi się za trudne, niemożliwe wręcz rozmawiać naraz z całą klasą. Przedewszystkiem rozwój dziewcząt jest bardzo różny i ich wiadomości o tych sprawach też bardzo różne.

Uświadczenie jest przede wszystkim zależne od środowiska, z jakiego dziewczęta pochodzą. Najwcześniej uświadczone są uczennice z tych sfer, w których przeciętny dochód rodziny, złożonej z rodziców i 3 dzieci, wynosi miesięcznie 110 — 115 złotych, gdzie prze ważnie żywieleką rodziny i zarobkującą stroną jest matka, ojcowie są bezrobotni; rodzina taka mieszka zazwyczaj w jednej izbie.

Mam do czynienia z dziewczynkami lat 12 — 14 i jeżeli chodzi o ich uświadczenie, to nie mam właściwie już nic do zrobienia. Rozmawiam z nimi z każdą z osobna, indywidualnie i jakiego mam wyniki?

Na 50 dziewczynek w tym wieku, tylko 2 były nienuświadczone, chociaż 11 było jeszcze nie rozwiniętych. Doskonale orjentowały się jak dzieci na świat przychodzą i jaka jest rola rodziców w tej sprawie.

Z tych 50 dziewczynek — 14 było świadkami poronień; gdy matka nagle w nocy zachorowała i wezwała lekarza z kasy chorych, operacja wobec nagłości i konieczności natychmiastowej pomocy odbyła się w domu, w jednej izbie. Choć dzieciom kazano się „odwrócić i nie patrzeć”, przecież dziewczynka 12 — 14-letnia była zbyt ciekawa i zbyt sprytna, by nie widzieć i nie orjentować się o co chodzi, gdy jej powiedziano, że „nie będzie już miała braciśka, czy siostrzyczki”, na co ją przedtem przygotowywano.

Mając do czynienia z tym elementem, pozostaje już tylko zadanie naprostować błędne pojęcia i nauczyć dziewczęta najważniejszych praktycznych rzeczy, zachowania się w różnych okresach życia, udzielania pierwszej pomocy

w nagłych wypadkach, zasad higieny płciowej i zachowania zdrowia.

Lekarz jednak musi się doskonale orjentować, z jakim materiałem młodzieży ma do czynienia.

Młodzież ma mnóstwo wątpliwości, wstydliwych niepewności, ma nieraz naiwne, a dręczące „tajemnice”, ma wreszcie i prawdziwe niedole i nieszczęścia; dobrze, gdy może się zwierzyć lekarzowi, do którego ma zaufanie. Rodzice nie przeczuwają nawet nie z udźwięcznienia swych dzieci. Dzieci, wiedząc, że albo zmartwienie, albo

gniew i oburzenie, albo „zgorzienie i wstyd” wywołałyby ich zwierzenia wobec rodziców, wolą trzymać ich od swych tajemnic zdaleka.

Tylko lekarze szkolni wiedzą więc o tem, że np. największa ilość wypadków poronień i chorób wenerycznych zdarza się wśród uczennic tych szkół, które uchodzą za najbardziej renomowane i kształcą młodzież z najlepszych domów. Nie wiedzą o tem dyrektorzy szkół, nie wiedzą rodzice.

Gdy uczennice są już uświadczone, omawia się z nimi na lekcyjach kolejno: 1) fizjologię okresu dojrze-

wania i czynności gruczołów; 2) biologię okresu fizjologicznego kobieci, przyczem udziela się szczegółowych wskazówek, jak się w tym czasie należy zachowywać, jakie zastosować zasady przy pracy fizycznej i umysłowej. Chodzi mi przede wszystkim o ograniczenie szkodliwości zawodu; zaleca się dziewczętom unikanie zbyt intensywnego wysiłku (gimnastyka, sport, wyteżona praca zawodowa, zwłaszcza pewnych kategorii), zwraca się uwagę na tak zwany budżet dnia, czyli korzystne dla zdrowia rozłożenie pracy i odpoczynku. Ze strony uczennic jest wręcz idealne zrozumienie, duże zainteresowanie i powaga. Niema żadnych niemądrych uśmieszków, dziewczęta rozumieją, że chodzi o ich własne dobro i zdrowie.

Następnym etapem lekcji jest 3) objaśnienie przebiegu i objawów ciąży, zachowania się kobiety pracującej w tym czasie, zależnie od rodzaju spełnianej pracy; jak udzielić pierwszej pomocy podczas porodu innej kobiecie, bo każda może mieć z tem do czynienia.

Potem należy przejść do opieki nad dzieckiem i pielęgnowania niemowlęcia, co jest i ważne i czego dziewczęta uczą się chętnie. Następnie mówi się o instytucjach opieki społecznej i organizacjach społecznych, udzielających pomocy matce i dziecku. Wreszcie jest potrzebne dać także ostrzeżenia co do chorób zakaźnych, zwłaszcza jakie mogą być warunki zakażenia się, jakie zachowywać ostrożności w miejscach publicznych, osobistą higienę i czystość.

Jest wielka różnica w uświadczeniu dziewcząt, a chłopców. Różnica ta wynika i z psychologii męskiej, innej, niż kobiecej i z różnicy ustroju organizmu. Dziewczynki są wstydliwe i zwłaszcza, gdy same zaznały cierpienia, mają współczucie dla innych. Chłopcy są tylko przedewszystkiem ciekawi... Im stosunkowo niewiele grozi, podczas gdy dziewczęta są znacznie bardziej narażone, całe życie płciowe kobiety jest o wiele cięższe. Uświadczenie chłopców powinno więc być inne i musi być oparte na innych podstawach, musi posługiwać się motywami bardziej społecznymi.



Jak uzyskać legitymację

Krzyża i Medalu Niepodległości

Biuro komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości podaje do wiadomości, że osoby pragnące uzyskać legitymację Krzyża i Medalu Niepodległości, uprawniającą do zniżki kolejowej (Krzyż Niepodległości z Mieczami, jak „Virtuti Militari”, Krzyż i Medal Niepodległości, jak urzędnicy państwowi) winny stosować się ściśle do wskazówek biura komitetu, a mianowicie:

1) wpłacić należy do PKO. na konto komitetu nr. 24.560 — 2 złote (czytelnie wypełnić czek i podać dokładny adres), 2) biuro komitetu po otrzymaniu zawiadomienia z PKO. wysłać wpłacającemu kwestionariusz, który, po dokładnym i czytelnym wypełnieniu i dołączeniu dwóch fotografii, jak do legitymacji (format 5x6) należy zwrócić do biura komitetu, 3) biuro komitetu zaznacza, że wydaje jedynie legitymacje dla kawalerów Krzyża i Medalu Niepodległości, zgłaszanie się więc i nawet wpłacanie pieniędzy przez odznaczonych Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Polonią Restituta, Medalem za Wojnę i Medalem Dzieciostwa jest bezcelowe — tak samo, jak przesyłanie fotografii przed otrzymaniem kwestionariusza, bo wprowadza to zamęt w pracach biura i nie przyspiesza sporządzenia legitymacji.

Kawalerowie Krzyża i Medalu Niepodległości, pragnący otrzymać legitymację — winni we własnym interesie stosować się do niniejszych wskazówek, gdyż personel biura nie udziela odpowiedzi ani informacji w sprawach, związanych z legitymacjami.

Wzmacnia organizm i nerwy
OVOMALTINE

Len czy bawełna Odczyt gospodarczy red. Kołtońskiego

Dzisiaj o godz. 14.00 red. Mieczysław Kołtoński wygłosi ze studja łódzkiego odczyt pt. „Len czy bawełna”. W odczycie tym prelegent omówi niezwykle aktualne zagadnienie samowystarczalności surowcowej Polski szczególnie w zakresie surowców włókienniczych. Prelegent poruszy też zagadnienia z punktu widzenia interesów sfer rolniczych oraz ze stanowiska przemysłu włókienniczego.

Postulaty obu tych czynników winny znaleźć całkowite szarmonizowanie z uwagi na interesy całego gospodarstwa polskiego. (r)

Grand-Kino

Dziś poraz ostatni!

**VLASTA
BURIAN**

jako

REWIZOR

wg. satyry
M. Gogola

Nadprogram:

Rewelacyjny Tygodnik
Paramountu i P. A. T.

Początek o g. 12-iej i 2-iej
poranki po cenach popularnych

SALA FILHARMONJI

tel. 213-84

dnia 22 marca

o godz. 8.45 wiecz.

W czwartek

grać będzie

fenomenalny pianista

Aleksander

UNINSKI

O grze tego artysty prasa podaje:

„Aleksander Uninski — to pianista o wielkim rozmachu. Gra wszystko i wszystkich, od klasyków do romantyków, od archaicznych utworów do nowoczesnych, słowem — jest wirtuozem fortepianowego kunsztu w najprzedniejszym stylu. Gra jego zajmuje, przez tę do najwyższych granic wysublimowaną technikę i w każdym utworze artysta odnajduje pokrewnie tony swej liry. Ta umiejętność wydobycia na światło dzienne ukrytego bogactwa w dziełach i uczynienia myśli kompozytora jasną i zrozumiałą w całej jej czystości — to główna cecha sztuki odwołałej Aleksandra Uninskiego.

Bilety sprzedaje Kasa Filharmonji

Woda łamie lód

Inż. Czyżków w Leniנגradzie dokonał wynalazku, mającego duże znaczenie dla podboju krajów arktycznych. Wskrył on, że strumień wody, który nadana będzie szybkość 60—90 metrów na sekundę, potrafi niszczyć wielkie lodowe pokłady. Produkcja pomp woskiego ciśnienia, dających taki strumień wody, została już rozpoczęta. Pompa taka, ustawiona na łamaczu lodów, znacznie ułatwi mu pracę i pozwoli używać do tego celu okręty mniejsze i lżejsze, niż do tychczas.

Złóż dziś ofiarę
na marynarkę
wojenną

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); J. Kłupy (Kątna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 58).

INSPEKCJA ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH. — W ubiegłym tygodniu wydział zdrowotności publicznej przeprowadził badanie wszystkich zakładów kąpielowych, znajdujących się na terenie Łodzi. W wyniku kontroli stwierdzono, że na ogólną liczbę 17 — 5 zakładów kąpielowych znajdowało się w dobrym stanie sanitarnym, 1 zaś przy ul. Rzgowskiej 6 w stanie bardzo złym. Pozostałe zakłady utrzymywane są w stanie naogół zadowalającym.

DELEGACJA NA ZJAZD. — W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd lokatorski, celem rozpatrzenia szeregu aktualnych bolączek, związanych z obecną prowadzoną akcją o obniżenie komornego. Na zjazd ten wyjechała z ramienia zw. lokatorów (Piotrkowska 101) delegacja w składzie: dr. Eiger i J. Rutkowski. Na porządku dziennym zjazdu znajduje się sprawa akcji o potaniecie czynszu w nowych i starych domach, sprawa utrzymania ustawy moratoryjnej itp. Rezolucje zjazdu przedstawione zostaną prezydium rady ministrów i członkom rządu.

Dziś rozpoczyna się uroczystości w związku z obchodem imienin marszałka Piłsudskiego

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi wstępne uroczystości w związku z obchodem imienin marsz. Piłsudskiego.

Już od rana miasto przybiera odświętną szatę. Na szarych murach kamienic łódzkich ukazują się białe — czerwone chorągwie, w oknach wystaw sklepowych i upiękuszonych zielenią frontonach i balkonach domów ujrzymy liczne fotografie, portrety i rzeźby Człowieka, który wyrabiał mieczem Niepodległą Polskę, rzucił w świat hasło o wysoig pracy, a gdy cały świat płonie i grozi eksplozją, wielki szermierz pokoju — głosi zgodę, tworząc z Polski redutę pokoju.

Zgodnie z zakreślonym przez komitet programem w dniu dzisiejszym o godz. 10 rano w sali teatru „Scala” urządzona została przez związek strzelecki uroczysta akademja. Okolicznościowe przemówienia, część koncertowa i program widowiskowy, wypełnią program akademji.

O godz. 11.45 przed udekorowanym dworcem Fabrycznym zbiorą się organizacje z pocztą mi sztabarowymi.

O godz. 12 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na frontonie dworca Fabrycznego, u

nięcia dokona delegat min. komunikacji po zagajeniu uroczystości przez prezesa koła śródmiejskiego przy BBWR. pracowników kolejowych Łódź — Fabryczna p. St. Nowakowskiego, poczem płk. dypl. Walawski wygłosi okolicznościowe przemówienie. Doniosłą tę chwilę transmitować będzie radio łódzkie. W razie pogody w momencie odsłonięcia tablicy, wypuszczonych zostanie tysiąc gołębi.

O godz. 19 przeciągnie ulicami miasta capstrzyk z orkiestrami i pochodniami.

Poza tem, w ciągu dnia, odbywać się będą akademje w poszczególnych lokalach związku strzeleckiego, b. wojskowych, straży pożarnej, kół pracy obywatelskiej kobiet i środowisk BBWR.

Program obchodu w dniu imienin, t. j. 19 marca przedstawia się następująco:

Godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w katedrze, o godzinie fundowanej ku czci marszałka Polski przez kolejarzy. Odsłono wcześniej nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Godz. 11.30 — defilada wojska, policji, organizacji

Godz. 13 — w teatrze „Popularnym” przedstawienie dla wojska sztuki „Virtuti Militari” z przemówieniem p. o. W. Czyńskiego.

Godz. 16.30 — drugie przedstawienie tej samej sztuki dla policji z przemówieniem pułk. Walawskiego.

Godz. 20.30 — uroczysta akademja z następującym programem:

Zagajenie, pos. dr. Fichna,
2) odczyt doc. dr. Schmidta p. t. „Józef Piłsudski, jako rzecznik pokoju”,
3) chór Moniuszki,
4) Fragmenty okolicznościowe.

Godz. 20.30 — przedstawienie w teatrze „Popularnym” sztuki „Virtuti Militari” z przemówieniem dr. Okszy — Strzeleckiego.

Komitet zwrócił się z apelem do mieszkańców miasta, aby udekorowali domy, sklepy, okna i balkony.

AKADEMJA SKARBOWCÓW.

Dnia 19 marca rb. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Moniuszki Nr. 4 stowarzyszenie urzędników skarbowych m. Łodzi urządzi uroczystą akademję ku czci wielkiego wodza i rzecznika pokoju — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na program złożą się: przemówienie — Ksawery Stasiak, prezes S. U. S., występ chóru S. U. S. i popisy solowe w wykonaniu członków stowarzyszenia.

REZERWIŚCI, BACZNOŚĆ!

Zarząd i komenda koła łódzkiego zw. podoficerów rezerwy wzywa członków o obowiązkowe wzięcie udziału w uroczystościach imienin pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego według następującego programu:

Dnia 18 b. m. o godz. 10.30 zbiórka w lokalu związku przy ul. Kpt. Żwirki nr. 8 (Karola), celem wzięcia udziału w odsłonięciu tablicy pamiątkowej. Zaś 19-go o godz. 8 rano, skąd nastąpi wymarsz ze sztabarą na nabożeństwo i defiladę.

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego dziś sekcja towarzyska związku podoficerów rez. urządzi w lokalu powstańców śląskich (ul. Żwirki 4, dawniej Karola) herbatkę

towarzyską dla członków, ich rodzin i bratańskich organizacji, z bogatym programem.

Początek o godz. 6-ej wiecz. Wstęp 1 zł. od osoby.

ŻYDZI W HOLDZIE MARSZAŁKOWI.

Związek żydów uczestników walk o niepodległość Polski, w porozumieniu z zarządem gminy wyznaniowej, urządzi dnia 19 marca r. b. w dzień imienin wodza narodu okolicznościowe akademje dla szerokiej sfer ludności żydowskiej.

Akademje odbędą się: przy ul. Śródmiejskiej 20, o godz. 19, prelegent Zimnowoda; przy ul. Narutowicza 11, o godz. 18, prelegent p. Markowicz; przy ul. Pomorskiej 15, o godz. 19, prelegent p. Gincberg; przy ul. Piłsudskiego 57, o godz. 19, prelegent p. Grynspan; przy ul. Pomorskiej 46, o godz. 18, prelegent p. Gincberg.

Radio w dniu imienin

Dziś w przeddzień imienin marszałka Piłsudskiego, t. j. w dniu 18 b. m. Polskie Radio nadaje szerzą audycję, związaną z uroczystościami, organizowanymi w całym kraju.

A więc

DZIŚ, W NIEDZIELĘ,

o godz. 12.15 transmitowany zostanie poranek symfoniczny z udziałem A. Dołyckiego, A. Dębskiego, L. Kmitowej, Al. Michałowskiego oraz chóru rady szkolnej m. st. Warszawy, który związany jest również z uroczystością obchodów imieninowych.

O godz. 15.20 popłyną na falach eteru piosenki legionowe.

O godz. 15.30 w programie dla dzieci o „Szarym komendancie” mówić będzie p. Janina Strzelecka.

O godz. 16.00 transmitowany będzie z teatru Wielkiego w Warszawie koncert, który będzie wyrazem hołdu, jaki artyści Polskiego Radja pragną złożyć Dostojnemu Solenizantowi.

W przerwie koncertu kawdrans literacki obejmuje „Pieśń o Piłsudskim”.

O godz. 19.30 nadana będzie barwna audycja, złożona z melodji polskich, przywołujących pamięć o obrazach wszystkich dzielnic Polski. Jako wykonawcy wezmą w tej audycji udział: orkiestra P. R. pod dyr. Nawrota, chór Zaremby, Józef Korolkiewicz, Irena Bardy i in.

O godz. 19.52 nadana zostanie transmisja z dziedzińca belweder-skiego wielkiego pochodu, urządzono staraniem związku legionistów i POW. ku czci Marszałka.

Wreszcie o godz. 21.15 „Wesoła fala lwowska” wystąpi pod znakiem humoru legionowego.

JUTRO, W PONIEDZIAŁEK

O godz. 11.20 uroczystości radjo we rozpocznie transmisja z marszu „Sulejówkę — Belweder”.

O godz. 12.10 druga z kolei uroczystą transmisją będzie odsłonięcie tablicy pamiątkowej w domu, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski w latach 1877-78.

O godz. 16.05 najmłodszy obywatel polscy złożą hołd P. Marszałkowi w zbiorowej audycji wszystkich rozgłośni polskich.

O godz. 18.00 odczyt, poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu, wreszcie o godz. 19.45 popłyną na falach polskich piosenki o szarych mundurach, maciejówkach i Pierwszej Brygadzie.

O godz. 20.00 nadany zostanie ze studja rozgłośni stołecznej uroczysty koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. oraz tenora An-

toniego Mazurkiewicza z udziałem skrzypaczki Eugenji Umińskiej oraz tenora Antoniego Gołębiowskiego. Program tego koncertu pomyślany jest jako wspomnienie walk o niepodległość: „Odgłosy pamiątkowe” Noskowskiego, nawiązują do czasów Kościuszkowskich i ks. Józefa i kończą się, niedostrzegalnie dla ucha cenzury rosyjskiej, nutą z hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”. Poemat Różyckiego „Warszawianka” jest wspomnieniem powstania listopadowego, wreszcie „Wiązanka pieśni legionowych” F. Rybickiego będzie żywym echem ostatnich bohaterkich walk o wolność polskiego żołnierza w szarym mundurze.

ROZGŁOŚNIA ŁÓDZKA

Poza przebogatym programem transmitowanym z Warszawy rozgłośnia łódzka Polskiego Radja z okazji imienin pierwszego Marszałka Polski przygotowała audycję własną.

Dziś, w niedzielę, mikrofony rozgłośni łódzkiej zainstalowane zostaną przed budynkiem dworca Fabrycznego, skąd nadana zostanie transmisja uroczystego odsłonięcia pamiątkowej tablicy ufundowanej przez kolejarzy ku czci Marszałka Piłsudskiego. Odsłonięcia tablicy dokona minister komunikacji inż. Butkiewicz. Reportaż z miejsca uroczystości przeprowadzi red. Stefański. O godz. 14.20 ze studja rozgłośni łódzkiej szef sztabu DOK IV pułk. Alf-Tarczyński wygłosi interesujący odczyt pt. „Refleksje imienne”.

W dniu 19 marca rozgłośnia łódzka Polskiego Radja transmituje z teatru Miejskiego „Scala” uroczystą akademję ku czci Marszałka, w czasie której docent uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Szmajdyt wygłosi odczyt pt. „Józef Piłsudski jako rzecznik pokoju”. Transmisja ta rozpocznie się o godz. 20.30 wieczorem.

Składajcie ofiary na budowę Domu-Pomnika

Sprawa budowy domu-pomnika im. marsz. Piłsudskiego, który zostanie wzniesiony ofiarnością całego społeczeństwa, dającego w ten sposób wyraz hołdu dla wodza narodu, zainteresowała wszystkie sfery naszego miasta. Do komitetu budowy wpływają stale ofiary, począwszy od wysokich kwot, aż do najskromniejszych sum, które ze względu na liczebność ofiarodawców dają pokaźne rezultaty.

Podziękowanie.

Naselnemu lekarzowi Kliniki Położniczej Dr. Aronsonowi, Jego asystentom, siostram położnym, Cejlin i Szmukler, Komitetowi z okazji wydrolwienia S. Rosenwajgowej za troskliwą i sumienną opiekę składają serdeczne „Bóg zapłać”

Rozencwajgowie oraz rodzina.

Teatr dla dzieci

Pierwszyni zwiastunami długo oczekiwanej, nadchodzącej z dalekich ciepłych krajów — wiosny — są ptaki. Łopota ich skrzydeł, pierwsze ćwierkanie i melodyjne pogwizdy, budzą w sercach ludzkich nadzieję, radość i oczekiwanie dni słonecznych i błękitnych. Ciekawe jest jednak jaką drogę podniebną przebywają skrzydlati podróżnicy i którzy pierwsi stęsknieni do swych rodzinnych, opuszczonych na zimę gniazd, przybywają. Opowie o tem w radjo dzisiaj o godz. 15.30

znany przyrodnik, prof. Stanisław Sumiński.

W dniu 21. III. nadaje słuchowisko dla dzieci Lwów. Tym razem będą się mogli najmlodszy radjosluchacze znów uśmieć do łez. Już sam tytuł i autor tego słuchowiska mówią o humorze i wesołości audycji. Będzie to podobno „Panna z mokrą głową” Kornela Makuszyńskiego, znanego dzieciom ze swych bajeczek i dowcipnych opowiadań. A zatem uwaga — dnia 21. III godzina 16.10. (r)

PALACE

Drugi tydzień rekordowego powodzenia!

Najnowsze arcydzieła wiedeńskiego

Świat należy do ciebie...

W roli popisowej światowej sławy tenor bohaterski opery państwowej w Wiedniu

Józef Schmidt

oraz znakomity komik

Szöke Szakall

Całkowicie śpiewany i mówiony w języku niemieckim

Dziś 2 poranki

o godz. 12-ej i 2-ej

NOWOCZESNA PRACOWNIA SUKIEN

HANKI GARELIKÓWNY

pod fachowym kierownictwem byłej starszej panny z domu Ochrymska

poleca najnowsze modele na wiosnę i lato 1934 r.

PIOTRKOWSKA 136. Tel. 144-73.

Przyjmuje od czwartku dn. 22 b. m.



Zamiast feljetonu

Dobre rozwiązanie

Pod pretekstem, że prawdziwie szczęśliwy człowiek nie posiada kosztów, zdjął swoje pani Tarquin i młody Crapoux. Ale nie wydawało się jednak, by osiągnęli szczyt szczęścia. Pani Tarquin była ponura, a młody Crapoux biegł myślami tam i z powrotem po lokalu zdrady małżeńskiej z ramionami założonymi na nagich plecach.

Sytuacja nie była zbyt wesoła. Bowiem grzeszna małżonka opowie działa właśnie swemu kochankowi, że podczas ostatnich lat wydawała wszystkie sumy, jakie mąż jej dawał na pokrycie różnych rachunków, na zupełnie inne rzeczy. I oto musi teraz jeszcze w tym tygodniu zapłacić swemu krawcowi 25 tysięcy franków, gdyż grozi jej wielkim skandalem. 25 tysięcy franków na płaszcze i kapelusze dla tak małego ubrania kobiety!

Młody Crapoux byłby lepiej zrobił, gdyby poszedł do kawiarni. Ojciec jego był naprawdę wielokrotnym milionerem, ale nie miał szerokiej ręki i jego syn absolutnie nie opływał w gotówce. Dotychczas pomagała w różnych sytuacjach babka, ale ostatnio i ona zaczęła zawodzić. Skąd ma wydostać taką masę pieniędzy?

— Pożycz od mego męża — zaproponowała pani Tarquin.

— Nie, to byłoby świadectwo — bronił się młodzieniec, aby dowiedzieć sobie samemu, że ma jednak pewne skrupuły. Za chwilę jednakże zdecydował się uczynić ten krok następnego dnia.

Spotkanie z panem Tarquin. Młody Crapoux opowiada o swych długach karcianych. Tarquin słucha go życzliwie. Niestety nie ma w tej chwili płynnej gotówki do dyspozycji. Ale żał mu szczerze młodzieńca i przyrzeka, że wystara mu się o pieniądze. Niech młody Crapoux odwiedzi go ponownie pojutrze.

Crapoux zjawia się punktualnie i Tarquin donosi mu, że pieniądze są, ale pod warunkami nie do przyjęcia. Crapoux musiałby się zobowiązać przy odbiorze 25 tysięcy fr. do podpisania rewersu na 32 tysiące.

— To nie nie znaczy, to nie nie znaczy... Niech mi pan tylko szybko postara się o te pieniądze...! Oto mój podpis!

Otrzymuje je następnego dnia, a o godz. 4 popołudniu wręcza je swej ukochanej. Była tak zachwycająca w swym wzruszeniu, że młody Crapoux miał łzy w oczach.

— Jesteś kochany, dobry chłopiec... kochany, dobry chłopiec jesteś!

Kiedy pani Tarquin przyszła do domu, znalazła na swej serwetce zachwycającą nowiutką torebkę krokodylową. Jej mąż zrobił dobry interes, a więc niech i ona ma swoją radość.

Tristan Bernard.

Umowa z lekarzami parafowana

Zasadnicze 3 sporne punkty rozstrzygnie do 1 kwietnia arbitraż

Po trwających blisko rok pertraktacjach pomiędzy władzami (b. kasy chorych) obecnej ubezpieczalni społecznej w Łodzi, a związkiem zawodowym lekarzy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, doszło nareszcie w dniu wczorajszym do częściowego załatwienia tej sprawy. Rokowania, które zostały wczoraj na konferencji w izbie lekarskiej sfinalizowane, dają rękojmię, iż najdalej w dniu 1 kwietnia r. b. umowa zbiorowa zostanie ostatecznie podpisana.

W rezultacie wczorajszej konferencji przy udziale naczelnych władz ubezpieczalni i związku zawodowego lekarzy, umowa zbiorowa została parafowana. Zawiera ona 36 paragrafów, regulujących szereg dośrodków spraw, a mianowicie warunki przyjmowania i zwalniania lekarzy z ubezpieczalni, spraw urlopów lekarskich, odpraw, godzin ordynacyjnych i t. p.

Trzy najważniejsze i zasadnicze kwestie nie zostały jednakże uzgodnione, wobec czego o bie strony, dążąc do zakończenia długich i bezowocnych targów, postanowiły rozstrzygnąć te sprawy powierzyć komisji arbitrażowej.

Chodzi mianowicie o ustalenie wysokości procentowej ryczałtu ogólnych wpływów z ubezpieczenia chorobowego, który to ryczałt obrócony zostanie na wynagrodzenie personelu lekarskiego ubezpieczalni. Lekarze domagają się 13 proc. ogólnych wpływów na uposażenia, ubezpieczalnia proponuje 11 procent.

Drugą zasadniczą sprawą, którą rozstrzygnie komisja arbitrażowa jest ustalenie wysokości uposażeń lekarzy, zatrudnionych w szpitalach ubezpieczalni. Dyrekcja ubezpieczalni

łódzkiej zamierza w wydatny sposób zredukować płace ordynatorów i asystentów starszych i młodszych, lekarze zaś usiłują utrzymać dotychczasowe stawki.

Trzecią sprawą otwartą jest uregulowanie uprawnień do tymczasowych stałych lekarzy kasowych, co do których ubezpieczalnia pragnie zastosować nową pragmatykę, przewidującą ich w lekarzy prowizorycznych. Związek lekarzy natomiast uważa, że lekarze stali kasy chorych powinni na

Krzywica!

Tę chorobę wieku dziecięcego zwalczają z trawą wiatrową w połączeniu z solami wapniowymi Emulsja Scotta zawiera norweski tran wiatrowy o standaryzowanej ilości jednostek witamin A i D oraz sole wapniowo-fosforowe i dlatego stanowi lek przeciwko krzywicy i innym zaburzeniom w rozwoju kości. Zalecamy

EMULSJA SCOTTA
TRANOWA
Do nabycia już od Zł. 2.-

LITERATURA ŁODZI PROLETARJACKIEJ

W dniu 18 marca r. b. o godz. 18 z inicjatywy Tow. Krzew. Oświaty odbędzie się w Białej sali hotelu Manteuffel odczyt redaktora „Prądów” Grzegorza Timofiejewa p. t. „Literatura Łodzi proletariackiej” z recytacjami p. Z. Tymowskiej. Odczyty tego prelegenta, urządzone w IPS-ie cieszą się zasłużonym powodzeniem.

CAPITOL

Dziś prezentujemy!

Arcydzieło tysiąca pomysłów pięknych melodii i humoru reżyserji znakomitego N. TAUROGA p. t.

Świat jest piękny

śpiewa z szelmowskim uśmiechem niezrównany pieśniarz Paryża

Maurice Chevalier

przebojowe piosenki w języku francuskim!
Bajkowa wystawa! Rwące tempo akcji!

Nadprogram: Najnowsze wydarzenia z całego świata w tygodniku CO TYDZIEŃ! Aktualności Paramount!

dal pracować na stałych warunkach.

Komisja arbitrażowa zbierze się w początkach przyszłego tygodnia. W skład jej wejdzie po dwóch przedstawicieli ubezpieczalni i dwóch reprezentantów związku lekarzy. Komisja ta wybierze superarbitra, który we spół z nią ostatecznie zlikwiduje zatarg.

Orzeczenie arbitrażowe będzie wydane jeszcze przed 1 kwietnia, tak, że w tym terminie umowa zbiorowa, parafowana w dniu wczorajszym, zostanie definitywnie podpisana i uzyska moc obowiązującą. (g)

Tragiczna śmierć kobiety

Uderzona przez taksówkę, rozbita czaszkę o szyny

W dniu wczorajszym około godziny 7 wieczorem wydarzył się w śródmieściu tragiczny w skutkach wypadek. W kierunku Placu Reymonta zjechała ul. Piotrkowską taksówka nr. 88, prowadzona przez szofera J. Antczaka. Kiedy auto minęło ul. Andrzeja i jechało z dość znaczną szybkością w pewnym momencie usiłowała przebiec jeździe jakąś starsza kobieta. Szofer spostrzegł ją, dał sygnał, a jednocześnie usiłował zatrzymać maszynę. Było jednak za późno. Auto minęło wprawdzie kobietę, ale tył wozu uderzył ją silnie. Niewiasta rzucona została o bruk. Auto za-

trzymano, a przechodnie pośpieszyli nieszczęśliwej na pomoc.

Jak się okazało, pomoc była już zbędna. Nieszczęśliwa kobieta uderzyła bowiem głową o szyny, rozbitą czaszkę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki przeniesiono do pobliskiej bramy, dokąd wezwało policję i pogotowie. Nazwiska przejeżdżającej nie zdołano zarazem ustalić, ponieważ nie miała przy sobie żadnych dokumentów.

Po urzędowym stwierdzeniu zgonu zwłoki przewieszone zostały do sekcji miejskiej przy ul. Łąkowej. Szoferowi spisano protokół.

Szczepienie ospy i dyfterytu

rozpoczyna się w Łodzi 23 kwietnia

W dniu wczorajszym ukazało się rozporządzenie komisarza rządowego p. inż. Wacława Wojewódzkiego w sprawie tegorocznej akcji szczepienia przeciw ospie.

W roku bieżącym szczepienie rozpoczyna się z dniem 23 kwietnia i trwać będzie przez 14 dni. W każdej branży domu, w najbliższych dniach wywieszone zostaną plakaty, wskazujące miejsce szczepienia, które odbywać się będzie bezpłatnie w lokalach urzędów sanitarnych, ambulatoriach itp.

Obowiązek szczepienia dotyczy dzieci w pierwszym roku życia oraz dzieci w wieku 7 lat, które muszą być powtórnie szczepione.

Ludzie otyli osiągną wydajne i obfite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę „Franciszka-Józefa”. Żądać w apt.

PIĘKNA AUDYCJA RADJOWA.

Ciekawą, barwną audycję nada je Polskie Radio dzisiaj o godz. 20.00. Będzie to wiązanka zawsze mile dźwięczących melodii polskich przywołujących pamięć obrazy wszystkich dzieł Polski. Jako wykonawcy wezmą w tej audycji udział: Orkiestra P. R. pod dyr. Na wrota, chór Zaremby, Józef Koroliewicz, Janina Godlewska i in.

W tym samym dniu o godz. 14.30 grać będzie „od ucha” orkiestra Stromberga i Kaczyńskiego, a przy śpiewywać jej będą Bolesław Bolko i Feliks Szczepański; w poniedziałek w godzinach południowych przygrywać będzie polska kapela ludowa Dzierżanowskiego i Suchockiego. (r)

PUDER LENTHÉRIC



NADAJE CERZE
MŁODOCIANY,
ŚWIEŻY I NATU-
RALNY WYGLĄD,
NIE ZANIECZYSZCZA
PORÓW SKÓRY.

WODY KWIATOWE
O WYKWINTNYCH, SUBTELNYCH
ZAPACHACH

POMADKA DO UST
LENTHERIC

NIE ŚCIERA SIĘ
W CIĄGU 24 GO-
DZIN, NIEBYWA-
ŁY SUKCES NA
CAŁYM ŚWIECIE.



Lenthéric

PARIS
JEN. REPR. NA POLSKĘ: WŁ. GLAZER
WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 41

Gdy walą się w
gruzy fortuny
możnych, gdy
pada bóstwo
wszechwładnego
dotychczas
dolar — rodzi
się opętane przez
demon, groźne,
zywiolowe

Szaletstwo Amerykańskie

Ten najbardziej
emocjonujący
film naszych
czasów gra
od jutra

GRAND-KINO

Potężna epopeja filmowa

Życie prywatne Henryka VIII

GRZECHY DYREKCJI TOW. KREDYTOWEGO M. ŁODZI

nie zostały zmyte przez wyjaśnienie, które raczej wszystko zaciemnia

We wczorajszym „Głosie Porannym” zamieściliśmy lojalnie i obiektywnie, bez żadnych komentarzy i uwag wyjaśnienie nadesłane nam przez dyrekcję Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Uważamy jednak za konieczne zajęcie stanowiska wobec tych wyjaśnień, które zdaniem naszym, wyjaśniają bardzo niewiele.

Sprawa odroczenia walnego zebrania przez min. skarbu, — zdaniem naszym — jest wyjaśniona przez dyrekcję Towarzystwa Kredytowego przy pomocy znanego chwytu określonego jako „wywracanie kota ogonem”. Nie zarzucaliśmy przecież nieczego ministerstwu skarbu, wobec czego uważamy za bezprzedmiotowe zwalanie winy za odroczenie zebrania

na czynniki rządowe. Jeżeli dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, jak sama wyjaśnia, już przed 6 laty złożyła projekt o reprezentantach, to jej zadaniem było dopilnowanie, aby projekt ten został jak najrychlej zrealizowany. Nie można chyba uznać za wystarczające tłumaczenie, które mówi, że dopiero po 2 latach zwrócono się ponownie o załatwienie tej sprawy. Wydaje się również bardzo wątpliwe, czy min. skarbu było tym czynnikiem, któremu mogło zależeć na nieprowadzeniu w życie instytucji reprezentantów, skoro istnieje ona w Warszawie. Rozumiemy doskonale, że raczej innym czynnikiem mogło zależeć na tem, aby skład walnych zebrań uzależniony był w pewnej mierze od takich czy innych posunięć statutowo - regulaminowych.

Twierdzenie, że statut Towarzystwa nie przewiduje stałego regulaminu ogólnych zebrań, nie jest żadnym zaprzeczeniem naszych zarzutów, bo sformułowaliśmy je zupełnie inaczej. Uważamy bowiem za niewłaściwe i w pewnej mierze nieformalne,

aby każdorazowo przed każdym zebraniem opracowany na nowo regulamin był rozdawany członkom, albo wprost odczytywany na zebraniu. Obyczaje parlamentarne nakazują opracowanie stałego regulaminu dostępnego dla członków,

którzy powinni być poinformowani dokładnie o swych prawach i swych obowiązkach. — Proste stwierdzenie, że statut nie przewiduje takiego regulaminu jest zupełnie niewystar-

BILETY ULGOWE

Kultur Liga wydaje bilety ulgowe do teatru „Rozmaitości” na operetkę „No, no, Nanette”. Bilety ważne na wszystkie przedstawienia.

Pozatem bilety ulgowe do kin na wszystkie seanse po cenach znizonych.

2 wycieczki: 31 marca br. do Oczekow Krakowa i Ojcowa. 6 kwietnia 3-dniowa wycieczka do Warszawy.

Zapisy do 20 marca w sekretaracie Kultury Ligi. Zachodnia 68 (front, parter) tel. 191-15 codziennie od godz. 10 rano do 10 wiecz. bez przerwy.

czające.

Poruszając sprawę funduszu dyspozycyjnego zwróciliśmy uwagę, że zdaniem naszym, instytucje gospodarczo społeczne takiego funduszu w ogóle posiadać nie powinny. — Inaczej zupełnie kształtuje się sprawa funduszy dyspozycyjnych na terenie resortów rządowych i samorządowych. W instytucjach tego rodzaju co Towarzystwo Kredytowe gospodarka musi być przejrzysta i jasna.

Jeżelibyśmy nawet w zasadzie uznali za słuszne stanowisko dyrekcji, to przecież nie jest zgodne z prawdą twierdzenie jakoby członkowie władz byli obznajmieni z przeznaczeniem tego funduszu. Dyrekcja Towarzystwa zdaje się zapominać, że jest tylko władzą wykonawczą - administracyjną i organem działającym na podstawie uchwał walnego zebrania. Ale jeśli mowa o władzach, to przecież należy przypomnieć dyrekcji o istnieniu komitetu nadzorczego, który jest właściwą władzą.

Komitet nadzorczy domagał się wyjaśnień co do źródeł przeznaczenia funduszu dyspozycyjnego, stojąc na słusznym stanowisku, że gospodarka takiej instytucji winna być jawna, bo opiera się ona na groszu publicznym. Wyjaśnienie tych dyrekcja nie uznała za stosowne udzielić komitetowi nadzoremu.

Nie możemy uznać za istotne ogólnikowe zaprzeczenie, że członkowie dyrekcji nie pobierali zgóry pensji. Wypadki takie bezwzględnie miały miejsce. Przypomnieć musimy tutaj raz jeszcze nasze stanow-

sko w odniesieniu do obowiązków członków dyrekcji, która przyznaje, że wypłacano dwumiesięczne pensje członkom dyrekcji na pokrycie należnych Towarzystwu rat.

Stoimy na stanowisku, że prosta lojalność nie powinna pozwalać członkom dyrekcji na czerpanie z tych funduszy aby płacić raty bez procentów. Jeżeli zwykli członkowie Towarzystwa pożyczają na ten cel pieniądze, to członkom dyrekcji nie wolno posługiwać się funduszami publicznymi i to w dodatku bez oprocentowania.

Wyjaśnienie w sprawie wysokości pensji członków dyrekcji również nie obala naszych twierdzeń. Jeżeli bowiem w chwili uchwalenia ryczałtu przez ogólne zebranie na wynagrodzenie dyrekcji figuruje zgóry ustalona suma, to nie ulega chyba żadnej wątpliwości, że zmniejszyć się ona winna automatycznie, skoro ustępuje jeden z członków dyrekcji.

Suma ta nie może być dzielona między pozostałych członków dyrekcji bez względu na ich ilość. Uważamy również za bezprzedmiotowy argument, że wysokość pensji nie odpowiada przyjętym normom wynagrodzenia w innych towarzystwach. Jeżeli bowiem inne towarzystwa sprawę pensji dyrekcji załatwiają w sposób nieracjonalny, to bynajmniej nie wynika stąd, że tak samo nieracjonalnie sprawy te muszą być załatwiane na terenie Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. —

Sprawa udzielenia przez dy-

rekcję pożyczki magistratowi m. Łodzi poruszona została przez nas również z punktu widzenia formalnego. Nie można przecież nazwać tego faktycznie pożyczką, ponieważ pożyczek gotówkowych Towarzystwu udzielać nikomu nie wolno.

Można to więc traktować jedynie jako lokatę pieniędzy. Stwierdzamy, że w sprawozdaniu winien być uwidoczniiony rodzaj zabezpieczenia. Wówczas dopiero można by się zorientować, czy zabezpieczenie to zgodne jest ze statutem i czy jest ono wystarczające.

Lokata kapitału musi być uskuteczniwana, w myśl statutu Towarzystwa, w papierach procentowych banków państwowych. Znowu wrócić musimy do strony formalnej i wypowiedzieć się przeciwko wszelkim niedomówieniom i niejasnościom sprawozdania, które w przyszłości winny być usunięte.

Sprawa druku nowych listów zastawnych wyjaśniona została w sposób najzupełniej niedostateczny. Nie rozumiemy bowiem, jaki związek ma sprawa klisz ze sprawą kalkulacji z jednej strony, z drugiej zaś strony powrócić raz jeszcze musimy do sprawy formalnej, t. j. do

nieuwidocznienia w sprawozdaniu sumy przeszło 60.000 zł., którą miano wydatkować na druk nowych listów.

Zarzut ten pominięty został milczeniem. Nie zgadzamy się z twierdzeniem, jakoby łączenie pozycji podatków z wydatkami personalnymi nie odzwierciedlało faktycznych kosztów administra-

cji. Eliminując wydatki na ubezpieczenia, uzyskujemy właściwy obraz drogiej administracji Towarzystwa Kredytowego.

Przerzucanie wydatków osobowych do rzeczowych pozornie zmniejsza koszt tej administracji, ale jest sprzeczne z zasadą budżetowania.

Nie jest żadną zasługą dyrekcji, że ściągła w okresie kryzysu kary za zwłokę w wysokości znacznie przekraczającej prelimitowane sumy. Świadczy to tylko o rygorystyczności ich ściąganiu, co ze względu na ciężką sytuację gospodarczą winno być bezwzględnie zaniechane, jeśli zważyć, iż częstokroć niezapłacenie tych kar decyduje o wystawieniu nieruchomości na licytację, co chyba nie powinno leżeć w intencji Towarzystwa.

Jeśli budowa gmachu hipoteki uchwalona została przez ogólne zebranie z kapitału zasobowego, to znów musimy podkreślić, że w sprawozdaniu nie jest to dokładnie uwidocznione. Ten brak jasności w sprawozdaniu nasuwa właśnie wątpliwości o charakterze merytorycznym i formalnym.

Szafowanie groszem publicznym musi być ściśle kontrolowane

i to jest stanowisko, od którego nie odstępamy.

Wreszcie jeśli dyrekcja twierdzi, że nie jest przyjęte wycieczanie w sprawozdaniu pensji poszczególnych urzędników, to podkreślić musimy z naciskiem, że jest to zasadniczy błąd. Wszystkie instytucje prawne - publiczne, których działalność interesuje szerokie koło opinii publicznej, w sprawozdaniach lub przedstawianych do zatwierdzenia w prelimitacjach budżetowych podają jako specjalny załącznik wy-

pensji. Ma to miejsce na terenie samorządu miejskiego, na terenie samorządu gospodarczego oraz we wszystkich instytucjach gospodarczo - społecznych. To są sprawy, które interesują nie tylko — jak to się wydaje dyrekcji Towarzystwa Kredytowego — członków tej instytucji, ale i szeroki ogół obywateli.

Na zakończenie podkreślić musimy, że nie twierdziliśmy, jakoby budżet był przekraczany, ale stwierdzamy, że budżet uchwalany był przez ogólne zebranie w takich granicach i w taki sposób, jaki odpowiadał intencjom władz Towarzystwa.

Było to zaś możliwe dzięki istnieniu na terenie tej instytucji oraz na terenie poszczególnych stowarzyszeń właścicieli nieruchomości warunków, które stwarzały dogodną większość dla podejmowania wszelkich uchwał.

Najnowsze typy radjoodbiorników

z przyłączeniem do sieci z ekranowaną lampą wielkiej częstotliwości oraz ekranowaną lampą detektorową i pentodą o wielkiej mocy.

Odbierają z niezwykłą selektywnością i siłą

Skala profilowa dokładnie wycechowana

ma wypisanych około 100 stacji nadawczych.

NOWOSC: ODBIERAJĄ STACJE

pracujące na falach ultrakrótkich (od 18—55 mtr.)

POLECA:



SKLEP ELEKTROWNI

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 115, TEL. 134-42

SPRZEDAŻ NA 10-CIOMIESIĘCZNE RATY
CENY NISKIE.

Wkrótce ukaże się jedno z najpiękniejszych zjawisk ekranu, najbardziej uduchowiona artystka świata

Dorothea Wieck

w czarującym poemacie miłości i poświęcenia

„Cień szczęścia”

według dzieła znakomitego hiszpańskiego poety Martinez de Sierry „Kolysanka”

POLA WERMUNDOWNA
WALTER BLUMENTHAL
ZARĘCZENI

Tel-Aviv w marcu 1934 r.

KINO
„ROXY”
NARUTOWICZA 20
Dziś i dni następnych!

Film wytwórni Sowkino-Moskwa
z inicjatywy prez. Weika Stalina
p. t.

W rol. gł. najwybitniejsi artyści teatru Narodowego w Moskwie J. Piewcow i W. Sofronow oraz artyści scen moskiewskich. — Orkiestra Leningradzkiej Filharmonii pod bat. dyrygenta N. Rabinowicza. Początek o godz. 4-ej pp., w soboty, niedziele i święta o 12 w poł. Na poranki ceny miejsce znizone.

BUNT MAŁYGINA (Orły na uwiezi)

Moralność seksualna w dziewczęcym lesie

pod wielu względami przewyższa zasady współżycia w świecie cywilizowanym

Rada uniwersytetu Sorbonne w Paryżu udzieliła filozofowi wiedeńskiemu, dr. Alfredowi Sternowi venia legendi. To odziedziczenie uzyskał znakomity uczony na podstawie dzieła p. t. „Filozoficzne podstawy prawdy, rzeczywistości, wartości”, z której poniżej podajemy niezwykle interesujący rozdział.

(Redakcja)

Naprawdę nie brak nam kryzysów od czasu wielkiej wojny. I oto kryzys moralny wojennego małżeństwa równieź przyjmowany jest powszechnie, jakby zrzęczenie losu. Odzwierciedla się on w fantastycznym wzroście rozwojów i w ciągłym pojawianiu się całego szeregu mniej i bardziej ryzykownych projektów reform — „małżeństwo na próbę”, „małżeństwo koleżeńskie”, czy też jak się one tam wszystkie nazywają. Ponieważ wciąż się wskazuje, że te zjawiska kryzysowe pozostają w związku z naszą rosnącą cywilizacją, to nasuwa się poprostu konieczność zbadania tych form moralności małżeńskiej, które obowiązują wśród ludów pierwotnych, nie dotkniętych jeszcze wogóle cywilizacją. Te badania są tem poważniejsze, jeśli zważyć, że „dusza dzikusów” stanowi najmłodsze i najciekawsze odkrycie współczesnej psychologii.

„NIE MAMY WIARY, MAMY LEKI”

Klucz do zrozumienia moralności miłosnej i małżeńskiej wśród mieszkańców lasów dziewczęcych, kryje się w poznaniu specyficzności owego typu psychologicznego, którą nauka nazywa „prymitywną mentalnością”. Prof. Lucien Levy - Bruhl z Sorbonne paryskiej pionier psychologii dzikusów, ukazuje nam dzikusów, jako absolutnie „przedlogicznych” ludzi, którzy nigdy nie pytają o naturalne uzasadnienie. Natura jest dla tych ludzi wielkim cudem i cud jest naturą. Rowiem sprowadzanie każdego zjawiska do cudu uważa on za jedyne „naturalne” wytłumaczenie. „Nie nie wymaga u nich tak mało komentarzy, jak cud”, powiada prof. Levy. Ci ludzie natury spodziewają się stała rzeczy i zjawisk... niespodziewanych. Nie posiadają nawet zwartego systemu wiary, czy przesądów, z którego mogliby wysnuwać swoje przykazania. „Nie mamy wiary, mamy leki!”, powiedział w swoim czasie jakiś wyjątkowo psychologicznie usposobiony eskimos do Knuda Rasmussena.

I rzeczywiście niezliczone nakazy i zakazy, normujące życie miłosne i małżeńskie narodów prymitywnych, podyktowane są strachem lub określonym przesądnym lękiem, że pewne cudowne potęgi mogłyby w wypadku przekroczeń sprowadzić na głowy ludu straszne wypadki, jak susza, głód, trzęsienie ziemi. Na każdym kroku spotykamy się z „motywami”, które musielibyśmy na zwać „idiotycznymi”. Ale jeśli nawet, jak mówi Lohengrin, „nasza mądrość jest głupota”, to można by również odwrócić to zdanie i powiedzieć, że gu-

potę ludzi prymitywnych jest mądrością. Ileż niesłychanej praktycznej celowości pod względem biologicznym, higienicznym, psychologicznym i socjalnym kryje się w lwiej części tych nakazów i zakazów prymitywnej moralności małżeńskiej! Oczywiście jeśli pominąć ich motywy, a brnąć pod uwagę jedynie efekt praktyczny!

HYGIENA SPOŁECZNA POZYCIA MAŁŻEŃSKIEGO W DZIEWICZYM LESIE.

Małżeństwa między krewnymi są u wszystkich prymitywnych ludów jaknajsurowiej zakazane. Nawet „gangisa”, czyli flirt z kuzynką jest karany. Nasz zwyczaj posyłania kobiety do fabryki, czy kantoru, w okresie menstruacji i przez lwią część ciąży, musiałby się wydawać ludom prymitywnym zupełnie niezrozumiałym. U „dzikusów” mianowicie kobiecie we wspomnianych okresach życia nie wolno fizycznie pracować, nawet przy kuchni. Ten zakaz jest oczywiście uzasadniony całym szeregiem mitycznych niebezpieczeństw, ale jego rezultatem jest jednak uniknięcie całego szeregu szkód na zdrowiu kobiety i potomstwa. Oto tryumf prymitywnej higieny społecznej nad

cywilizowaną!

Ale mądrość niepisanej prawa lasów dziewczęcych idzie jeszcze dalej: Mężowi kobiety, będącej w stanie odmiennym, nie wolno wyruszać na wojnę. Czy ustawy wojskowe państw cywilizowanych znają tak humanitarne paragrafy? Nawet na polowanie i na połów ryb nie wolno wyruszać mężczyźnie podczas ciąży żony — oczywiście z zwołaniem się na szereg mitycznych motywów. Ten zakaz czyni de facto męża współodpowiedzialnym za ciągłość gatunku, a kobieta w okresie największej potrzeby zabezpieczona jest przed porzuceniem i pozostawieniem własnemu losowi.

Zresztą „dzicy”, dla zachowania estetyki i higieny życia małżeńskiego, już dawno znaleźli rozwiązanie, nad którym w naszych salonach wciąż jeszcze dyskutuje się, jako nad nierozstrzygniętą zagadką — tem rozwiązaniem są oddzielne sypialnie. Chata jest w rzeczywistości podzielona na dwie części: prawa połowa jest domeną mężczyzny, jego „chilao”, a część po lewej stronie od drzwi wchodowych jest „chilao” kobiety. Przekroczenie progu między obu częściami chaty jest w pewnych okresach absolutnie wzbronione.

BIAŁE NOCE WESELNE.

Literatura piękna Zachodu niezmordowanie walkuje z zagadnieniem nocy poślubnej pod względem psychologicznym i

opisuje potworność duchowych hamulców które młoda małżonka ma do przezwyciężenia. I w tej dziedzinie okazują się obyczaje „dzikusów” o wiele mniej brutalne, niż nasze. Ołóż większość ludów pierwotnych zaprowadza między zawarciem małżeństwa, podjęciem stosunków płciowych między małżonkami przymusowy okres wstrzemięźliwości. Na przykład u osób małżeństwo podczas pierwszych dziewięciu nocy musi pozostać „białym”, u mongsenów trwa ten okres pierwszych sześć tygodni, a u gamowów żądają wstrzemięźliwości od małżonków aż przez trzy miesiące po ślubie!

WIAROLOMSTWO NAKAZANE... PRAWEM!

Nie brak oczywiście również ciemnych stron w moralności małżeńskiej dziewczęcego lasu. Pojęcie wierności małżeńskiej np. nie jest u pierwotnych narodów absolutne w sensie naszego prawa. Istnieją przecież nawet wypadki, gdy wiarolomstwo jest nie tylko dozwolone, ale nawet przepisane! Jeśli kobieta urodziła nieżywe dziecko, to nie wolno jej podjąć stosunków z mężem przed oddaniem się innemu mężczyźnie. I — co jest najzabawniejsze — małżonek ma prawo żądać tego wiarolomstwa; bowiem tylko w ten sposób może być uchroniony przed mistyczną siłą, która go może schwytać i zniszczyć tak samo, jak zabiła dziecko w łonie matki. W rzeczywistości chodzi o stwierdzenie, czy

poronienie nie jest rezultatem słabości płciowej męża, i o wyzyskanie wszystkich kobiet dla utrzymania gatunku.

Również mąż jest czasami zmuszony zdradzić żonę — na przykład przed wyruszeniem na wojnę, lub na niebezpieczne polowanie. Wiarolomstwo ma go chronić przed nieprzyjacielskimi pociskami i przed dzikimi zwierzętami.

PSYCHOANALIZA ŚWIATA ANTYCZNEGO I LASU DZIEWICZEGO.

Oczywiście nie należy nigdy próbować te dziwaczne przepisy prymitywnej moralności seksualnej stawiać wyżej od naszych form. Musimy być jednak zdumieni, odnajdując nawet w nich pewne tendencje najnowszej psychologii nieświadome już zrealizowane. Dzięki Freudowi, znamy niebezpieczeństwa, jakie kryją w sobie stłumione pragnienia erotyczne, które, nie mogąc się urzeczywistnić w ramach panujących obyczajów, czasami prowadzą do zbrodni i zwyrodnienia. Starożytni Grecy, którzy oczywiście jeszcze nie mogli nawet przeczuwać psychoanalizy, pozostawiali jednak otwartym dla tych stłumionych pragnień erotycznych jeden mały wentyl w postaci ucy bachicznej. Raz w roku, w noc świętą ku czci Bachusa, panujące obyczaje uważały wszystkie więzy małżeńskie na kilka godzin za rozwiązane, a wszystkie inne więzy i związki pozamałżeńskie za dozwolone. Szczątkiem tego obyczaju, oczywiście zmienionym na żart i figiel, jest niewątpliwie nasza reduta. Mieszkańcy lasów dziewczęcych, wprowadzając warunkowy „obowiązek” wiarolomstwa, prawdopodobnie chcieli m.in. również otworzyć małą kłapę bezpieczeństwa owemu stłumionemu pragnieniu erotycznemu, oczywiście dekorując to wszystko bardzo zręcznie mgławicą swoich mitów.

Jeśli zreasumować wszystko, to okazuje się — wyjąwszy pewne ekstrawagancje przesądów — że moralność seksualna prymitywnych ludów zawiera niezliczoną plejadę przepisów, których wysoka higieniczna, społeczna, biologiczna i psychologiczna celowość poprostu zdumiewa. Tembardziej, że właściwa droga zostaje wybrana zupełnie niezależnie od rozważań na temat tego, co jest stosowne i pożyteczne, a jedynie z pomocą instynktu. Schopenhauer powiada w jednym z rozdziałów, że wraz z pojawieniem się intelektu, który staje się jedynym sędzią, decydującym o wyborze między szeregiem możliwości, traci człowiek nieomylną pewność postępowania, właściwą istotom, obdarzonym instynktem. Kto wie, o ile szczęśliwsze od nas są narody prymitywne składające się z tępych mędrców instynktu!

Dr. Alfred Stern.

„Butterfly” wygwizdano

na przemjerze w medjolańskiej „Scali”

W tych dniach upłynęło 30-lecie premjery „Madame Butterfly”. Losy tej premjery w medjolańskiej „Scali” były dziwne i trochę przypominające sławną premjerę „Carmen” Bizeta, która w Paryżu w roku 1875 zrobiła fiasko, aby w 10 lat później, jako opera, już na całym świecie znana i wszędzie przyjęta z entuzjazmem, wrócić do Paryża w późnym, ale już definitywnym tryumfie. Podobnie było z „Butterfly” i teatrem medjolańskim.

Sławni kompozytor „Manon Lescaut”, „Cyganerji” i „Toski” wzbudził nową operą wielkie oczekiwania. Teatr był wyprzedany kwitł ażytoż, w kasie było przeszło 20 tysięcy lirów. Ale od samego początku nowa opera „Jeżala”. Akt pierwszy wydawał się za długi. Publiczność słuchała oziębło, po jego skończeniu słysząc było kilka oklasków i ostre gwizdy, kontrasty, które w dalszym toku przedstawienia zaogniły się, bo właśnie te zapobiegały pobudzić do nowych oklasków bierną, jak zwykle, większość. Dwa razy wywołany autor mógł się pocieszyć, że drugi akt po prawy wrażenie pierwszego. Nie po prawy, tylko jeszcze pogorszył. Powstał na widowni ów stan psychologiczny, gdzie śmiech ironiczny, słowo szydercze „kładzie” nastrój i stwarza atmosferę dla sztuki

fatalną. Po drugim akcie oklaski już zamikły, gwizdy były zwycięskie. Wstęp orkiestralny do trzeciego aktu przeszedł wśród zniecierpliwienia widowni — odtąd Choch-Cho-San była ugodzona śmiertelnie.

Kompozytor ukrywał żal. Chodził o lasce, po niedawnym wypadku samochodowym, był blady i milczący. Ale z zimną dumą powtarzał

— Nic nie szkodzi! Napisałem „Butterfly” dla własnej przyjemności i jestem zadowolony z niej.

Pocieszał swe przerażone siostry śpiewaków, przyjaciela, który znalazł każdą nutę opery, bo czuwał przez długie wieczory podczas których maestro pisał swą operę. Pisał ją w stanie przejęcia i naprężenia, wyobrażał sobie podczas kompozycji każdy szczegół reżyserji...

Kiedy w dzień po nieudanej premjerze przyszedł do kompozytora dziennikarz, Puccini powiedział mu — Byłem niespokojny przed premjerami „Cyganerji”, „Manon” i „Toski” ale tym razem, kiedy „Butterfly” miała wejść na scenę, byłem jej pewny. Ci, którym ja grałem wzruszali się losami mojej Japonki, jak wzruszałem się niemi ja sam. A tymczasem czulem na przedstawieniu burzę niepowodzenia. A jednak nie jestem powalony. Życzę jeszcze szczęścia mej operze, „Turandot”

wierzę w nią! Może są tam dłuższy, niedociągnięcia, przesada... Choć nie, niema nigdzie przesady! Cała opera jest szczerą, odczuta. Wczorajszego wieczoru zgilek i jęgot zgłuszyły delikatną atmosferę, w której zakwitnąć ma słodki sen Butterfly i... czar przysnął! Ale jestem spokojny, dziś bardziej jeszcze spokojny, niż wczoraj. Butterfly jest żywa i prawdziwa, wnet się ma się wskrzesi...

Tego samego roku „Madame Butterfly” zwyciężyła w Brescji. Niekończoną ilość razy wywoływano Pucciniego, który raz po raz wychodził przed zasłonę, w towarzystwie śpiewaków: Kruszelnickiej, Zenatelli i kapelmistrza Campaniniego.

„Madame Butterfly” wkrótce obiegała sceny włoskie i zagraniczne, wszędzie z powodzeniem, nie ustępującą poprzednio operom Pucciniego. Tylko „Scala” nie kwapła się z wznowieniem „zapeszonej” na jej scenie opery. W podobnych wypadkach honor domu (operowego) nie dopuszcza przedwczesnych kapitulacji, przez co sytuacja staje się tylko drażliwsza i jeszcze bardziej kłopotliwa. To też sławną już w całym świecie „Butterfly” wznowiła „Scala” dopiero w roku 1925, w rok po śmierci Pucciniego, na krótko przed premjerą „Turandot”

Ankieta „Głosu Porannego” na temat kryzysu kulturalnego

ZANIM ŚWIECA ZGAŚNIE

wybucho jeszcze chwilami większym płomieniem

Prof. dr. A. Eftinger widzi katastrofalne obniżanie się poziomu kulturalnego

Czy przeżywamy kryzys kulturalny? Przedewszystkiem ustalmy samo pojęcie kultury.

Kultura oznacza — moim zdaniem — proces tworzenia sobie przez człowieka coraz to lepszych, coraz dogodniejszych, słowem, coraz doskonalszych, bardziej ludzkich warunków bytu, i to zarówno pod względem materialnym, jak i duchowym. Wychodząc z tego założenia, stwierdzić muszę w okresie powojennym

stałe obniżanie się poziomu kulturalnego.

Ten nietylko zastój kultury, lecz raczej rosnący z roku na rok jej ruch wstecz stanowi bezpośrednio wynik wojny światowej, a w dalszej konsekwencji rezultat zmierzchu systemu kapitalistycznego.

Przeżywamy kryzys cywilizacji (to znaczy kultury społeczeństw klasowych — z prywatną własnością środków wytwarzania i produkcją towarową — a więc i kultury kapitalizmu we wszystkich jego odmianach i fazach rozwojowych). Proces rozwoju kapitalizmu ująć należy, jak wszelkie zjawiska, dialektycznie.

Z początku cywilizacja kapitalistyczna pełna jest sił żywotnych, postępowych. Wspaniale rozwijają się siły wytwórcze i technika, powiększa się produkcja, rozszerza się handel, rozwijają się nauka, literatura, sztuka etc. Dziś nadszedł okres, gdy siły wytwórcze, rozwinięte przez kapitalizm, natknęły się na

mur przestarzałych form prawnego — własnościowych,

ustrojowych, krepujących ich dalszy rozwój i uniemożliwiających ich wykorzystanie w interesie całego społeczeństwa i jego dalszego rozwoju. Wspaniała technika, olbrzymie możliwości zaspokojenia wszystkich materialnych i duchowych potrzeb człowieka — a je dnocześnie kryzys, cofanie się na całej linii, zaciąganie pasa, kurczenie się do minimum tych potrzeb we wszystkich dziedzinach życia (a przecież skala potrzeb ludzkich jest miernikiem poziomu kultury społeczeństwa).

Nie jest to przytem jeden z tych kryzysów periodycznych, cyklicznych, które zjawiały się od czasu do czasu w okresie przedwojennym, zakłócały normalny bieg życia, a potem ustępowały miejsca nowej koniunkturze. Kryzys dzisiejszy jest kryzysem strukturalnym, zasadniczym, kryzysem samego systemu ekonomicznego i społecznego (co nie wyklucza oczywiście możliwości przełomowej, poprawy w ramach samego kryzysu).

gdy świeca ma zgasnąć, również wybucho jeszcze chwilami większym płomieniem).

To nie oddzielna śrubka uległa zepsuciu. Wszystkie dźwignie, pasy i gwinty maszyny gospodarczej i społecznej zostały rozluźnione, nadwyróżone, starte. Maszyna wyczerpała swą wielką, pożyteczną misję dziejową — i jest już przestarzała, niezdolna i zbędna. Teoretycy ekonomiczni burżuazji przebakują o maraż

mie dzisiejszego kapitalizmu a Kreugerowie i Stawscy są w związku z tymi żywymi, groźskowymi przykładami, najjaśniejszymi symptomami załamania się jej postawy i godności, rozkładu jej własnej etyki.

Jasna, że kryzys kapitalizmu nie mógł ominąć i duchowej strony życia społecznego.

Jesteśmy świadkami postępującej, ogólnej degradacji moralnej w społeczeństwie. Zjawisko to — jak wykazałem statystycznie na innym miejscu — znajduje wyraz w rosnącej (przewyższającej przyrost ludności)

ilości przestępstw przeciwko osobie i mieniu.

Przytem wzrost ten przybiera charakter coraz bardziej intensywny. Zwiększa się przeważnie ilość przestępstw, małżeństw, recydywistów, oraz recydywistów młodocianych w szczególności, wzrasta najniebezpieczniejszy społecznie rodzaj przestępczości — zawodowy.

A oto kilka konkretnych cyfr, ilustrujących upadek naszej twórczości i konsumpcji intelektualnej, poczynwszy od r. 1929, w którym kryzys gospodarczy zawitał do Polski. Cyfry te (do r. 1932 włącznie, późniejsze nie zostały jeszcze opublikowane), dotyczące druków nieperiodycznych*)

*) Mały Rocznik Statystyczny za lata 1932 i 1933 oraz Statystyka Druków za rok 1932.

Ogółem:

r. 1929 — 12084
r. 1930 — 12274**
r. 1931 — 11313
r. 1932 — 9695

Prace naukowe:

r. 1929 — 2917
r. 1930 — 2530
r. 1931 — 2097
r. 1932 — 2383

Literatura piękna:

r. 1929 — 1939
r. 1930 — 1617
r. 1931 — 1239
r. 1932 — 1185

Podręczniki:

r. 1929 — 845
r. 1930 — 722
r. 1931 — 577
r. 1932 — 536

Nakłady w egzemplarzach:

Ogółem:

r. 1929 — 46006
r. 1930 — 77352***)
r. 1931 — 37142
r. 1932 — 24654

Prace naukowe:

r. 1929 — 4,735 tys.
r. 1930 — 3,293 „
r. 1931 — 1974 „
r. 1932 — 1951 „

Literatura piękna:

r. 1929 — 6,582 tys.
r. 1929 — 5,459 „
r. 1931 — 3,932 „
r. 1932 — 2482 „

**) Wzrost ilości i nakładu druków w roku 1930 spowodowany został agitacją, wyborczą do sejmu i senatu w tymże roku, więc obejmuje głównie odczwy.

Podręczniki:

r. 1929 — 4,992 tys.
r. 1930 — 4,112 „
r. 1931 — 3,932 „
r. 1932 — 2564 „

Tyle o objawach kryzysu duchowo — kulturalnego od strony ilościowej. Nie lepiej przedstawia się i strona jakościowa. Wskażę chociażby na filozofię i socjologię.

We współczesnej filozofii burżuazycznej stwierdzić możemy przerost idealizmu, spirytualizmu, wręczkę od konkretnego życia i jego zagadnień w krainę mistyki.

Burżuazja straciła swą buńczuczną wiarę w niewzruszalność i wieczność swego systemu i, nie widząc (lub nie chcąc) widzieć) wyjścia z chaosu gospodarczego i społecznego tu na ziemi, zwraca się myślowo w sferę świata nadzmysłowego, tam szukając dla siebie pociechy i rekompensaty.

Jakże inaczej wyglądała filozofia mieszczańska w epoce poprzedzającej Wielką Rewolucję Francuską, gdy, pełna nadziei i ufności w siebie, podważała podstawy metafizycznego, religijnego światopoglądu feudalnego. Bronią w tej walce były nie idealizm, nie mistyka, lecz najkrańcowszy materializm, dziś potępiany i znienawidzony przez prowadzących tę filozofię mieszczańską.

W zakresie socjologii objawem niezwykle charakterystycznym jest negacja idei ewolucji i wraz z nią rewolucji społecznej, wogóle niechęć do poznawania

praw rozwojowych społeczeństwa. W parze z tem idą metafizyczne rozważania na temat wartości absolutnych, nie mające nic wspólnego z właściwymi zadaniami socjologii.

Symptomatyczną jest również popularność kierunku formalistycznego we współczesnej socjologii mieszczańskiej. Formaliści upatrują zadania socjologii wyłącznie w badaniu form, a nie treści społecznych. Ta niechęć spojrzenia w twarz właściwej istocie życia społecznego, to zaślepienie się w dziedzinie zagadnień czysto formalnych, niezależnych od czasu, przestrzeni, warunków ekonomicznych, społecznych, politycznych, moralnych dowodzi, że myśd burżuazyczna nie jest już w stanie (w każdym razie w zakresie nauk społecznych) realnie i konkretnie analizować i badać rzeczywistości. Jest to zasadniczy objaw niemocy i bankructwa.

Wyjście z kryzysu, drogi renesansu kulturalnego? Przewiduję jedynie tylko możliwość odparcia nadchodzącej fali barbarzyństwa, a zarazem wprowadzenia życia kulturalnego na nowe, szersze i płodniejsze tory. Mam na myśli przebudowę od gruntu całego ustroju ekonomicznego i społecznego na zasadzie wspólności materialnych warunków bytu

i, co za tem idzie, równych możliwości wszechstronnego rozwoju duchowego wszystkich bez wyjątku członków społeczeństwa.

S. B.

Shaw o sterylizacji

Przedewszystkiem usunąć nędzę i głód mieszkaniowy

W związku z wprowadzeniem w Niemczech ustawy sterylizacyjnej, jeden z działanikarzy angielskich zwrócił się do znakomitego filozofa i pisarza, Bernarda Shaw'a i przeprowadził z nim na ten aktualny temat następującą rozmowę:

— Czy jest pan zdania, że sterylizacja obciążonych dziećmi okaże się pożyteczną dla rasy ludzkiej?

— Oczywiście. Ale nikt nie rozporządza taką siłą, która by mu pozwoliła wydawać decyzje o dokonaniu sterylizacji. Bardzo często ludzie, obciążeni najpoważniejszymi brakami cielesnymi i duchowymi, posiadają najbardziej normalne rodzeństwo. Zupełnie czemś innym jest niszczenie wyrodków, a czemś innym zapobieganie urodzeniu dziecka w obawie, iż będzie ono nieudane. Jedynie ludzie pozbawieni sądu twierdzą, że to jest prosta sprawa. Sednem zagadnienia jest, czy pozbawienie płodności ma być prawnie dozwoloną operacją, czy też nie. Czy ma być traktowane, jako przestępstwo, jak np. poronienie? Czy też może rodzice winni mieć prawo samych siebie sterylizować, ponieważ chcą wprowadzić korzyść z przyjemności stosunków, ale chcieliby się uchronić przed ich nieprzyjemnymi skutkami? Jeżeli tak, to czy

prawo to ma być absolutne, czy też ma być nwarunkowane wcześniejszym urodzeniem pewnej liczby dzieci? Oto interesujące i praktyczne zagadnienie. Gadanina o „nieodpowiednich” ludziach i o zaletach sterylizacji dla rasy ludzkiej — to nonsens. Nic o tem nie wiemy.

Asymetryczność człowieka

„Die Umschau” zamieszcza interesujący artykuł dra Vernera Wolffa na temat asymetryczności budowy człowieka. Nietylko prawa strona twarzy różni się od lewej, lecz także wszystkie inne części ciała, jak mięśnie, skóra, szkielet itd. wykazują znaczne różnice. Porównując na fotografii twarze zestawione z dwóch prawych części z takimiż fotografiami z dwóch lewych połówek, zauważymy uderzającą wprost różnicę wyrazu. Prawy obraz jest charakterystyczny dla jednostki, obraz lewy przedstawia raczej typ abstrakcyjny i zbiorowy.

Różnice te dają się zauważyć u wszystkich ras ludzkich a nawet i u zwierząt. Nawet dzieła sztuki wykazują tę samą asymetrię. Na dowód przytacza dr. Wolff podobiznę Wenery Miłofskiej. Asymetria twarzy bogini greckiej świadczy o nadzwyczajnym zmyśle obserwacyjnym rzeźbiarza greckiego.

Dr. Wolff przypuszcza, że różnica między prawą a lewą stroną człowieka nie jest przypadkową, lecz wiedzie do najgłębszych zagadnień istoty ludzkiej. Różnica ta jest niejako symbolem mitycznej, podwójnej istoty człowieka

wnej liczby dzieci? Oto interesujące i praktyczne zagadnienie. Gadanina o „nieodpowiednich” ludziach i o zaletach sterylizacji dla rasy ludzkiej — to nonsens. Nic o tem nie wiemy.

— Jak jest pańskie zdanie o stanowisku kościoła rzymsko — katolickiego względem zagadnienia sterylizacji?

— Stanowisko to nie jest mi znane. Kościół potrafi zgotować rozmaite niespodzianki ludziom, którzy mają fałszywe pojęcia o jego zasadach. Kiedy przypuszczano, że do chorów kaplicy papieskiej należą eunuhowie, kościół dał sobie radę i z tą trudnością. Pozbawienie się męskości uznane zostało za pobożną rezygnację z grzechu pierworodnego. Każdy ślub cnoty jest aktem sterylizacji. Wszyscy kapłani składają ten ślub.

— Czy uważa pan ten rodzaj sterylizacji, jaki obecnie został wprowadzony w Niemczech, za słuszny?

— Dlaczego Niemcy? Ameryka zrobiła w tej sprawie początek. Nie uważam za „słuszną” niczego, co wykracza przeciwko prawu.

— Czy pan jest zdania, że rasy ludzka wkracza w okres, w którym dobór płciowy będzie dokonywany na tych samych zrozumiałych podstawach, ja

kie obecnie stosowane są w hodowli koni i bydła?

— Mam nadzieję, że dobór będzie coraz bardziej regulowany na rozsądnych podstawach, ale nie uważam, aby hodowcy bydła mogli uchodzić w tej dziedzinie za wzór i źródło nauki. Nasi hodowcy koni produkują dobre i złe egzemplarze; czy wie pan, ile szkap wypada na jednego zwycięzcę w derbach? I czy jest panu wiadomym, jak kiepskie pod względem mlecznym są nasze premijowane krowy?

— Przyjawszy, że zasada doboru będzie zastosowana do gatunku ludzkiego, czy wierzy pan, że wówczas rasa ludzka poprawi się pod względem fizycznym i duchowym, czy też zgadza się pan z tymi teoretykami, którzy twierdzą, że człowiek przy całym swoim rozsądku nie jest w stanie przewidzieć wszelkich możliwych niebezpieczeństw, które są związane z wprowadzeniem doboru?

— Usunąć przedewszystkiem będę i nędzne mieszkaniowie! Uczmy dzieci, aby się odpowiedzialnie odzywały, zupełnie tak samo, jak je uczymy czyścić sobie zęby i myć uszy! Gdy tego dokonamy, będziemy jeszcze wciąż mieli czas bawić się w opatrność boską w stosunku do losów człowieka.

CZŁOWIEK Z BRAMY

Michał Rusinek, laureat nagrody literackiej Lwowa, na szlaku Gorkija

Dwutomowy cykl powieściowy Rusinka przypominał mi dawno już napisaną powieść o podobnych założeniach tematycznych, której autorem jest Gorkij. Powieść ta p. t. „Troje”, tak samo, jak powieść Rusinka, ukazuje nam chłopca z samego „dna”, który, wzrastając w atmosferze straszliwej nędzy i upodlenia dorabia się później, dzięki sile woli, pewnego dobrobytu, by wreszcie przejrzeć, że i ten dobrobyt nie da mu ukojenia w jego niespokojnym życiu, pełnym początkowo jedynie podświadomego dążenia do innych i lepszych stosunków społecznych, w których wartość człowieka nie będzie już mierzona miarą jego majątku, lecz miarą rzetelnych zasług i zdolności, i w których energia podobnych jemu kierowna będzie już nie na walkę z otaczającym złem, lecz zostanie wykorzystana dla dobra całego społeczeństwa.

Niewątpliwie niejedna jeszcze powieść w literaturze światowej poświęcona jest tym zagadnieniom, ale zestawienie tych właśnie dwóch dzieł wykazuje wyraźnie różnicę między prawdziwie wielkim talentem rosyjskiego pisarza, a przeciętnym, choć bynajmniej nie najgorszym, Rusinką.

W powieści Rusinka Piotr Ożeluch wychowuje się w warunkach niebywale nędznych. Syn stróżki znośić musi wszelkie upokorzenia, a gdy matka zachoruje, musi też sam wykonywać całą pracę. Ale nie wielkość pracy, lecz raczej powód natury moralnej stanowi największą jego troskę i największe sprawia cierpienie.

Rozumie on sam, że od córki właściciela domu, tego do mu, w którym on spełnia obowiązki stróża, dzieli go przepaść, którą nie sposób przebyć. Musiałby chyba zdobyć w jakiś sposób pieniądze i wyrównać nimi tę przepaść. Ukraść? Na to jest za ucziwy. To też, gdy już gotów jest zważyć, przychodzi mu z pomocą przypadek.

Przedstawiciel fabryki pasty do obuwia kupuje u Piotra wy należony przez niego przypadkowo przemyślny sposób otwierania pudełek.

W tem też właśnie miejscu różnica, pozornie tylko w fabule, uprzytamnia nam odrazu całą przepaść, jaką dzieli tę powieść od powieści rosyjskiego pisarza.

Tam atmosfera nędzy zgęszcza się do tego stopnia, że bohaterowi nie pozostaje nic innego, jak tylko zamordować bogatego kupca i w ten sposób zdobyć upragnione pieniądze. Tam też pisarz miał odwagę doprowadzić rzecz do ostatecznych konsekwencji.

Tę właśnie odwagę, znamionującą wielkość i rzetelność talentu, brak Rusinkowi. Gdy bohater jego zaczyna w rozpacz wątpienia złorzeczyć panującemu na świecie stanowi rzeczy, zdarza się nagle cud. To wmieszanie się bóstw i ich wysłannika w dzieje stróżowskiego syna nędzarza trudno kreślić innym słowem.

Ale i w dalszym ciągu widać wyraźnie, że Rusinek nie chciał, czy też nie mógł doprowadzić swego pomysłu konsekwentnie do końca. Podczas gdy Gorkij dręczyć będzie swego bohatera nieustającymi wątpliwościami, by wreszcie u-

stami jego wypowiedzieć je i przeciwstawić się panującym stosunkom, w których fałsz i obłudność jednych, a straszliwa nędza drugich egzystują obok siebie; Rusinek pozwala bohaterowi swej powieści przez sześć lat spokojnie dorabiać się pieniędzy w budującej się Gdyni, a gdy już ma tych pieniędzy dość, pojedzie z powrotem. Po powrocie ujrzy wprawdzie straszliwą prawdę tego, że miejsce jego jest właśnie w bramie i że jeśli przypadkiem udało mu się odejść, nie rozwiązuje to bynajmniej kwestii, na jego miejscu jest już tam bowiem inny Piotr i inna stróżka na miejscu jego matki zachorowuje się na śmierć, a jednak to zakończenie pozostawia nas nadal pełnych wątpliwości.

Zapewne Rusinkowi odmien-

ne poglądy nie pozwoliły na straszną poprostu konsekwencję rosyjskiego pisarza, ale to nie zmienia bynajmniej faktu, że poglądy te w zestawieniu z rzeczywistością, ukazaną w powieści, zbankrutowały, a to świadczy o nich bardzo źle.

Ten sam brak odwagi przejawia się również wtedy, gdy autor opisuje oburzenie, jakie u szweców gdyńskich wywołał fakt otworzenia składu fabrycznego niezwykle taniego obuwia. W sprawie tej zajmuje stanowisko dość chwiejne. Nie chce, kierując się zdrowym instynktem, potępiać tego faktu, z drugiej jednak strony nie chce dojrzeć, że fakt, który w innych warunkach i przy innym ustroju społecznym byłby błogosławieństwem, tu staje się mimo wszystko przekleństwem.

Groteską nieumyślną traci o broną właściciela pralni, który tu w Gdyni otwiera filię, po zbawiając pracy i zarobku dziełki kobiet.

Bohater powieści przypomina sobie nagle, że to ten właśnie, właściciel pralni przysłał kiedyś jego matkę, gdy była chora, dwie pomarańcze. Taki człowiek jest napewno człowiekiem dobrym i niezłolnym do uczynienia czegoś złego. I to wystarczy jako argument do usprawiedliwienia jego postępowania.

Tyle, jeśli chodzi o zagadnienie treści i ideologii. Jeśli chodzi natomiast o zagadnienie artystyczne, stwierdzić trzeba obiektywnie niewątpliwego talentu autora. Prostota języka, jedno z najcharakterystyczniejszych znamion artysty nadchodzącego pokolenia prozaików, o-

szczędność w metaforze, przeciwstawiająca się młodopolskiemu rozpasanu, sprawiają wprawdzie w pierwszym tomie cyklu wrażenie ubóstwa, ale już w drugim tomie dają nam przeciętne efekty artystyczne.

Z innych kwestii, związanych z formą, jedna łączy się z siódmym i ósmym rozdziałem drugiego tomu, w których to rozdziałach to samo zdanie nie opowiedziane zostało dwukrotnie, z punktu widzenia każdego z jego uczestników. Ten trick — to widoczny wpływ Ghoromańskiego. Podczas gdy jednak u tego ostatniego trick ten, ciągle powtarzany, użył już w końcu, u Rusinka, raz jeden w momencie kulminacyjnym zastosowany, daje efekt niepośledni.

L. L.-e.

„Nowa literatura w nowej Polsce” Dzieło Leona Pomirowskiego nie tylko informuje, ale również wartościuje

Ukazała się wreszcie książka o najnowszej literaturze w Polsce, która ma tendencję nie tylko informacyjną, ale i selekcyjną. Autor tej książki nie ułatwia sobie zadania przez zrzucenie trudu wartościowania i oceniania współczesnych twórczości na barki późniejszych krytyków i historyków literatury, ale sam inwentaryzuje dorobek ostatnich 15 lat twórczości nie podległej. Stał więc niejako w roli estetyka i jednocześnie historyka literatury.

Praca Leona Pomirowskiego składa się z dwóch części. Pierwsza część teoretyczna, zawarta jest w tomie pt. „Walka o nowy realizm” i stanowi właściwie wstęp przygotowywany do części drugiej, informacyjnej i inwentaryzacyjnej, zawartej w drugim, obszernym tomie pt. „Nowa literatura w nowej Polsce”.

W części pierwszej teoretycznej swej pracy Pomirowski rozważa na wstępie problem „istoty współczesności” — przecież współczesność jest zasadą niepojętą najwęższym współczesnym pojęciem estetycznym, jakich dokonuje Pomirowski na bieżących zjawiskach literatury w Polsce. Od różnica Pomirowski łączy się z od współczesności. Teraźniejszość jest wszystko, co się dzieje „teraz”, ale nie wszystko, co się dzieje „teraz” jest współczesne. Żyjemy przecież olbrzymim kapitałem przeszłości.

Za najbardziej zasadniczy czynnik i warunek współczesności, w odróżnieniu od teraźniejszości, uważa Pomirowski moment „walki o nową prawdę świata”. Wszystko, każde zjawisko, które zawiera w sobie dynamikę walki o nowy kształt świata, potęgę ziszczenia, w przyszłości możliwości twórczych i ekspansji człowieka, szerszej od tego, co już było, wszystko to nosi, zdaniem Pomirowskiego, cechy autentycznej współczesności.

Stąd podział zjawisk literackich w ogóle na otwórcze i twórcze. Otwórcze, to te, które odpowiadają pojęciom teraźniejszości, a twórcze, to te, które odpowiadają pojęciom współczesności. A więc w odniesieniu do zjawisk literackich epitet współczesne i epitet twórcze ma w terminologii Pomirowskiego znaczenie synonimu.

W dalszych rozdziałach pierwszego tomu rozpatruje Pomirowski „warunki życia duchowego dzisiaj i wczoraj” i w związku z tem robi próbe syntetycznego ujęcia literatury przedwojennej w jej najcharakterystyczniejszych przedstawicielach, jak Stanisław Przybyszewski, Kazimierz Przerwa — Tetmajer, Leopold Staff, Wacław Berent, Tadeusz Miciński, Stefan Żeromski, Stanisław Wyspiański i Jan Kasprówiec. Ostatnich trzech pisarzy wyodrębnił autor w specjalny rozdział, rozpatrując ich, jako przedstawicieli walk o społeczeństwo, o naród i o Boga.

Wreszcie w ostatnim rozdziale tego tomu rozpatruje Pomirowski wpływ wojny na psychikę twórczą, na sztukę i na życie, w związku z tem podnosi problem rewizjonizmu w literaturze poważnej, wreszcie mówi o zagadnieniu moralności artystycznej wobec prawdy pisanej i prawdy rzeczywistości, o zmyśle współczesności, o fikcjach i fałszach tego zmysłu, w końcu o wolności, jako zagadnieniu walki i postulatcie wolności, jako ideale, który, mówiąc słowami Norwida, ma sięgać bruku” a co według Pomirowskiego, jest najistotniejszym głosem twórczego realizmu.

Po takiej porcji przygotowanej przechodzi Pomirowski do inwentaryzacji współczesnych zjawisk literatury powojennej. Ten drugi tom jego pracy składa się z następujących części: poezja, powieść, dramat, a te znow z kolei składają się z poszczególnych rozdziałów. I tak część pt. „Poezja” zawiera rozdział „o istocie liryki”, następnie rozdział „Futuryzm”, a dalej „Futuryzm polski” gdzie spotykamy mniej lub więcej wyczerpujące charakterystyki Leona Chwistka, Stanisława Ignacego

Witkiewicza, Tadeusza Peipera, Bruna Jasińskiego, Aleksandra Wata, Stanisława Młodzieńca, Anatola Sterna, Tytusa Czyżewskiego, Adama Ważyka, Juliana Przybosa i Jalu Kurka; rozdział „Skamander” zawiera syntetyczne charakterystyki Jana Lechonia, Juliana Tuwima, Kazimierza Wierzyńskiego, Antoniego Słonimskiego, Jarosława Iwaszkiewicza i Stanisława Balińskiego; rozdział „Poezi rewolucji” zawiera sylwetki Władysława Broniewskiego, Bruna Jasińskiego i Andrzeja Wolicy; rozdział „Regionaliści” mówi o Emilu Zagadźwiciu, Edwardzie Kozikowskim, Leonardzie Podhorskim-Okolowie i Witoldzie Hulewicz; rozdział „Kwadruga” mówi o Konstantym Ildefonsie Gałczyńskim, St. Ryszardzie Dobrowolskim, Władysławie Sebyle, Aleksandrze Malszewskim, Włodzimierzu Słobodniku i Stanisławie Ciesielskim; wreszcie rozdział „Poza grupami” podaje sylwetki Kazimierza Iłakowiczówny, Marii Pawlikowskiej, Józefa Wittlina, Józefa Lieberta, Marijana Piechala, Józefa Czechowicza, Romana Kolonickiego, Hanny Morkowiczówny, Ireny Tuwim, Marijana Czuchnowskiego, Mieczysława Jastruna, Ludwika Hieronima Morstina, Adama Gali, Juliana Ejsmonda i Stefana Gołdewskiego.

Tak samo szczegółowo po nazwiskach opracowane są rozdziały o „Powieści” i „Dramacie”. Książkę uzupełniają próby bibliograficzne z ostatnich lat i rozdział, specjalnie napisany dla nauczycieli szkół średnich pt. „Współczesna literatura polska w szkole”.

Wśród zarzutów, jakiegoś podnieść można wobec tej pracowitej i sumiennej publikacji, na pierwszy rzut oka uderza brak, obok rozdziału o poezji, powieści i dramacie, rozdziału o krytyce. Takie nazwiska, jak Karol Irzykowski, jak Boy-Zelenki, jak Wacław Borowy, jak Leon Piwiński, jak Jan Emil Skiński, jak Jan Nepomucen Miller, jak Stanisław Baczyński, jak Stefan Kolaczowski, jak Andrzej Stawar i inni. Autor jest sam wybitnym krytykiem, czyżby więc zajął na siebie kazał mu w ogóle zrezygnować z pracy o krytyce współczesnej w Polsce? Skrupuła zdaje się, zgoda, niezasadniona. Poza to drugi zarzut śliskiego ka-

libru polega na tem, że autor nie uwzględnił przy charakterystyce danego pisarza całego jego dorobku, lecz tylko niektóre jego pozycje wydawcze, i to na chybił trafił, bez brania pod uwagę ich istotnej wartości, charakterystycznej dla danego autora. Ma się wrażenie, że Pomirowski nie zna całkowitej twórczości autorów, których omawia, przynajmniej nie za dał sobie trudu ich przeczytania. W wyborze książek kierował się raczej ich rozgłosem zewnętrznym, niż wewnętrznym swoim przekonaniem o wartości danej książki. Niektóre jego oceny noszą charakter wprost pobieżnej recenzji; prawdopodobnie autor wycinał z pism recenzje, które kiedyś przygodnie pisał i zamieścił tutaj w książce bez obowiązującej w takich wypadkach rewizji i dopełnienia dziennikarskiego sprawozdania.

Wreszcie ostatni zarzut dotyczy ogromnie niedbałej korekty i to nie drukarskiej, lecz właściwie autorskiej wynikającej z niedość wnikliwego opracowania poszczególnych pozycji książki; przykry błąd. Kiedy autor przekreśla imię pisarza np. Antoni Ciesielec zamiast Stanisław, a zaraz tuż przeinacza kilkakrotnie tytuł książki tegoż autora „Głosy i struny” zamiast „Głazy i struny” albo też innego autora „Krzyk życia” zamiast „Krzyk z miasta”.

Niepodobna również zgodzić się na zaliczenie przez Pomirowskiego do „pocztów rewolucji” tylko Władysława Broniewskiego, Bruna Jasińskiego i zwłaszcza Andrzeja Wolicy? Jeżeli już ten ostatni jest według Pomirowskiego aż takim rewolucjonistą, to gdzie obok pominiętych przez niego Witolda Wandurskiego i Stanisława Standego są Stanisław Wygodzki, Juliusz Grot, a nawet Edward Szymański i Józef Łobodowski?

Wszystkie te minusy, wygarnięte tutaj rzeźliwie i zgrubnie, nie załamują jednak w niżej ogromnie pożytecznego trudu Leona Pomirowskiego, który z płynnego materiału współczesnych zjawisk literackich zdołał jednak zmontować całość, naogół błogą, wierną i zawierającą istotne problemy dnia bieżącego na odcinku literackim.

M. Piechal.

NAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAK”
Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już

„GRZECHY WIELKIEGO
MIASTA”
Filmo-romans

Szymona Bogdanowicza
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2 zł.

W. IRECKI

Bilet loteryjny

1. Doskonale pamiętam tę historię i miejsce jej akcji wryło mi się w pamięć. Petersburg, Witebska 4.

Mieszkał tam Skrygin, Mikołaj Fawtowiec, pracownik towarzystwa wzajemnego kredytu, zarabiający 140 rubli na miesiąc, człowiek spokojny i solidny, z tych skromnych ludzi, którzy nie przeceniają ani swoich zdolności, ani swej roli w życiu Skrygin doskonale rozumiał, że nie ma żadnych podstaw do wysokich aspiracji i że nie powinien wypływać na wielkie wody.

Żona jego była pod tym względem całkiem innego zdania i nie bez zawiści patrzyła na właścicieli domów, na rozmaitych radców, na właścicieli parokonných powozów, a szczególnie na damy w karakufowych płaszczach; od czasu do czasu niefidelnie wdychała, oczywiście w obecności męża. Skrygina zaś zupełnie nie obchodziły parokonne powozy i spokojnie rzucał uwagi w rodzaju: „Nie nam są dzony”, „Niech tam sobie mają”, „A coż mnie do tego” i t. p.

Lecz i on chciał, widocznie, posiadać jakieś złudzenie na przyszłość, bo pewnego dnia kupił premijowy bilet loteryjny drugiej serii, której ciągnięcie odbywało się zawsze w marcu i wrześniu. Numer: 11-99. Ładny numer!

2. Początkowo pani Skryginowa wierzyła w to, że bilet loteryjny da im na pewno wielkie szczęście, które widziała w postaci dostatku, z własnym domem, własną karetą i nawet z abonamentem na operę. Lecz z biegiem czasu, gdy oficjalne tablice wygranych stale omijały numer 1199, tak jak my mijamy ludzi, których nie znamy, niecierpliwa kobieta zaczęła się denerwować i obawiać o swoje przyszłe losy.

Tymczasem spokojny i zadowolony Mikołaj Fawtowiec, od chwili posiadania biletu przeniósł na niego wszystkie swe nadzieje i nawet przestał marzyć o zwykłej podwyżce, nie mówiąc już o poszukiwaniu lepszej posady. Doszedł widocznie do wniosku, że na bilet przedej, czy później, padnie wygrana, więc nie trzeba się denerwować i kłopotać, a należy tylko czekać cierpliwie.

Właśnie ta wiara i cierpliwość denerwowały jego małżonkę. Na dodatek trzeba było dwa razy do roku dopłacać do biletu i dopłata ta stale wzrastała. Wskutek tego bardzo wątpliwe nadzieje na wygraną kosztowały dosyć drogo. Uznała więc, że bilet loteryjny należy sprzedać, a pieniądze złożyć do kasy oszczędności, która dolicza procenty i powoli prowadzi do bogactwa.

Pani Skryginowa zaczęła więc czytać dobrodusznego Mikołaja Fawtowieca, zarzucała go argumentami, prosiła, groziła, aż wreszcie zwyciężyła. I gdy pewnego razu odwiedził ich jakiś kupiec z Kostromy, który przywiózł im ukłony od brata małżonki, Skrygin w ciągu dwóch minut sprzedał mu bilet za 625 rubli, według ówczesnego kursu.

3. Lecz pani Skryginowa się omyliła. Chociaż źródło szkodliwych złudzeń zostało usunięte Mikołaj Fawtowiec obsolotnie nie zmienił swego stosunku do rodziny w towarzystwie wale-

mnego kredytu i zupełnie nie myślał o szukaniu innej posady, uważając, że w jego wieku nie należy niepokoić się i zmieniać warunków pracy. I nawet znalazł na ten temat przysłowie: „Lepsze jest wrogiem dobrego”, t. zn. szukając czegoś lepszego, często traciemy to dobre, które posiadamy.

Lecz trudno jest wyzbyć się długoletniego przyzwyczajenia zarówno w pracy, jak w życiu a nawet w drobnostkach. Dla tego też, gdy gazety podawały tabele wygranych, Mikołaj Fawtowiec, choć już oddawna nie miał biletu, zawsze spoglądał ciekawie na szeregi cyfr, sprawdzając, czy koło fortuny nie zatrzymało się na numerze 1199?

I oto pewnego razu stało się. Zawsze spokojne serce Mikołaja Fawtowieca jęknęło, ręce zdrząły, a twarz zastygła w zdumieniu. Wygrał! Wygrał 75.000 rubli! Lecz nie on, a kupiec z Kostromy.

Mikołaj Fawtowiec zmiął głowę w rękę, odrzucił ją i złym, skrzypiącym głosem krzyknął do żony:

— Ciesz się! Przez ciebie straciłem moje szczęście! Ty, idjotko!

4. Skrygin był człowiekiem zrównoważonym. Gdy go spotyka-

łem, zazdrościłem mu tej równowagi duchowej. Lecz teraz zupełnie nie można go było poznać.

Na twarzy pojawił się grymas goryczy, oczy stały się mroczne i chorobliwie żółte i głowa jego poprzednio zawsze wesoło uniesiona w górę, opuściła się i opadła na pierś. Wesoły uśmiech, który zawsze pojawiał się na twarzy, gdy mnie spotykał, zniknął na zawsze.

Później dowiedziałem się, że zaczął gniewać się na żonę o lada drobnostkę, na rałe wieczory wychodzą z domu; widywano go w klubie karcinym i w podejrzanych lokalach w towarzystwie kokot i rozmaitych szumowin. W końcu opowiedzieli mi jego sąsiedzi, że pewnego dnia rzekł do swojej żony krótko i wesoło:

— Nie mogę na ciebie patrzeć, Róba, co chcesz. Dostaniesz odemnie 50 rubli na miesiąc i urządz się, jak ci będzie wygodnie!

W tydzień później i on i ona opuścili mieszkanie przy ulicy Witebskiej i rozeszli się bezapelacyjnie.

Po pewnym czasie spotkałem Skrygina. Był to świąteczny, letni dzień. Pojechałem do znajomych na wieś. Przy jakiejś willi natknąłem się na Skrygi-

na, który wypytywał o warunki sprzedaży tej posiadłości. Widząc mnie, zmieszał się, szepnął coś pod nosem, a potem, gdy znaleźliśmy się sami, rzekł:

— Głupca z siebie robię. Targuję się, a pieniędzy nie mam. Lecz niech pan pomyśli: posiadłość ta kosztuje tylko 18 tysięcy! Gdybym miał pieniądze: od razu bym to kupił i zabezpieczył sobie starość! Mój Boże!

Następnie, jakby odpowiadając na swoje myśli, zaczął mówić o tem, że każdy człowiek ma okres największego rozwoju.

I ze smutkiem w głosie mówił, że nie wolno tej pory przeoczyć i że trzeba ją odpowiednio wykorzystać.

Całkiem jasne było, że mówiąc o tej epoce rozwoju, myślał o wielkiej wygranej, która go ominęła...

5. Rok przed rozpoczęciem wojny, jak mi to później sam opowiadał, Skrygin szedł pewnego razu ulicą i spotkał kupca z Kostromy. W pierwszej chwili chciał cofnąć się, aby nie drażnić dawnej rany, lecz namyślił się i podszedł do kupca, aby użalić się na swój los. Porozmawiali o tem i owem.

6. Była godzina piąta, wszystkie banki były już zamknięte, lecz kantory bankierskie jeszcze pracowały. Skrygin wbiegł do kantoru Zacharjasza Zdunowa, zwrócił do odpowiedniego urzędnika i po pewnym czasie otrzymał tablice wygranych. Lecz w nich nie znalazł. Numeru 1199 wogóle tam nie było, ani nawet żadnego podobnego. Co to znaczy? Zrobiło mu się przykro. Czyżby mu się wiedzy przywidziało?

Zastanowił się i przypomniał sobie w jakiej gazecie cztery lata temu przeczytał o wygranej. Pędem pobiegł do redakcji, aby przejrzeć stary komplet i sprawdzić.

Dał woźnemu redakcyjnemu pół rubla i dzięki temu otrzymał zakurzony, zniszczony komplet gazety z przed czterech lat.

Odszukał egzemplarz z trzeciego marca, znalazł tablicę wygranych i... 75 tysięcy! Czarne na białem! Żadnych wątpliwości!

Już chciał zapytać woźnego, jak można zdobyć taki sam egzemplarz gazety, gdy wtem spostrzegł pewną drobnostkę i zdębiał.

Jedenaście znajdowało się w tabeli, a także dziewięćdziesiąt dziewięć, lecz między te liczby wściбіła się zero i... wpsuło całą sprawę: — nr. 11099.

7. Tego wieczoru Skrygin udał się całkiem gdzieś indziej, do osoby, o której nie myślał, ani nie mówił, do swej własnej żony. I tak mu było wesoło na duszy, jakby spadł z niej stupodowy ciężar; cieszył się, jakby rzeczywiście wygrał wielką sumę pieniędzy i miał teraz zacząć żyć wesoło i bez żadnych trosk.

I nawet potem, gdy opowiadał mi tę historię, był szczęśliwy, jak dziecko, zachwycając się pierwszym promieniem słońca. Był znów dawnym, zrównoważonym Skryginem, pozbawionym zawiści i pełnym sympatii dla ludzi. I przyznaje, że miało się ochotę zabrać mu trochę tej dobroci, chociaż by dlatego, że bardzo mało jest jej teraz na świecie.

8. Leopold Klinger pozyskał serca kolegów.

KAZIMIERZ ŚLASKI

ŻYD

Leopold Klinger był jedynym żydem na kursie kreślarzy i kole-dzy serdecznie go nie lubili. Właściwie żaden z nich nie umiałby wyjaśnić przyczyny tej antypatii. Może było winne jego pochodzenie, a może to, iż wyczuwając niechęć kolegów, trzymał się od nich zdaleka. Wielkie przedsięwzięcie, w którym pracowali, urządziło co jakiś czas dokształcające kursa, po ukończeniu których uczestnicy otrzymywali dyplomy techników. Jednak kandydatów było wielu, a miejsce tylko dwadzieścia, więc każdy z uczących się robił co mógł, by tylko ukończyć naukę z pomyślnym wynikiem, tembardziej, iż zdobyte świadectwa było równoznaczne z awansem. Jednak, jak to bywa, byli i tacy, którzy więcej o hu-lankach myśleli niż o nauce, pocieszając się, iż z pomocą kolegów i tak zdołają przeciągnąć się przez selekcyjną sieć egzaminów. I właśnie jednemu z takich, ryzemu Mikoszowi, Klinger zawdzięczał niechęć kolegów.

Rozleniwiony drab, który o wszystkim myślał, tylko nie o pracy, wprost nie mógł darować, że „żyd” wykazuje celujące postępy w nauce. Leopold nieraz gryzł usta do krwi, powstrzymując się od dzielenia pięścią swego prześladowcy. Zdawał sobie sprawę z całej beznadziejności podobnego wystąpienia. Miał 19 kolegów przeciwko sobie. Stłukliby go bez litości. Poza to wszelkie awantury groziły w konsekwencji wydaleniem nietylko z kursów, lecz nawet z pracy. No i akurat dziś, gdy wchodził na salę, nagle Mikosz pełną go ordynar-nie na grupę kolegów. Tego było już za wiele... Klinger poczuł, że krew uderza mu do głowy, i nie bacząc na nic, rzucił się na zleniwionego prześladowcę, wymierzając mu starczyści policzek. Już w następnej chwili gorzko pożałował swego czynu. Sześciu drabów zwa-liło się na niego i w jednej chwili zbili go z nóg, okładając niemiłosiernie pięściami...

— Na ławkę z nim — usłyszał och-czyny z wściekłości głos rzyżego

prześladowcy — i frycówkę żydo-wi...

Nie pomogły krzyki i szamotania; kilkanaście żyłastych łap uniosło go, jak półrko, w górę i rzuciło na ławkę. Szarpnął się rozpaczliwie, lecz napróżno; trzymające w kleszczowym uścisku ręce nie ustępowały. Wtem poczuł piekący ból i jednocześnie coś ostrego przecięło mu skórę na głowie...

— Puśćcie, dranie! — zawołał ostatkiem słabnących sił. Widząc krew cofnęli się speszeni. Nikt nie wiedział, co się stało. Klinger miał rozorzaną nożem skórę nad czołem i broczył obficie krwią. Przycisnąwszy ranę chusteczką, wybiegł z klasy do pobliskiego ambulatorjum.

Po jego wyjściu w klasie wybuchł gwar.

— Ładnie się popisał — zawołał jeden z kursistów w stronę Mikosza.

— Właściwie to jak wam nie wstyd, tak dokuczaj swemu kole-dze? Co on wam zawinił? Uczy się dobrze, jak go poprosić, to zawsze pomoże, więc dlaczego mu życie o-brzydzać?

— No, ale Mikosz to może się już pożegnać z dyplomem technika, wdzwał się drwiący głos któregoś z kursistów. — Za jedenaście minut wejdzie na lekcję fizyki dyrektor Werner, a z nim niema żartów.

— Ja go nożem nie uderzyłem — przerwał gwałtownie rudy.

— Ba! Ale ty sprowokowałeś awanturę. A czy myślałeś, że ten, co go zranił, przyzna się dobrowolnie.

— Pssst... ciszej... Werner idzie.

Wszedł dyrektor i niemal tuż za nim wsiadł Klinger z obandażowaną głową.

Już w chwilę później padło pytanie surowego zwierzchnika:

— Panie Klinger, co się panu przytrafiło?

Na sali zapanowała niesamowita cisza, Mikosz zblił, jak kreda, i niespokojnie oczy zwrócił w stronę obandażowanej głowy przeciwnika. Ten uśmiechnął się i niedbale odpowiedział.

— To bagatela, panie dyrektore, poślizgnąłem się na ulicy o

skórkę pomarańczy i padając, uderzyłem głową o mur.

Twarz rudego z bladej stała się czerwoną.

Po lekcji kursисти siedzieli w swych ławkach cicho i jakby zawstydzeni...

Ale już na drugi dzień jeden z nich, Dymecki, którego w duszy Klinger podejrzewał o użycie noża, zwrócił się do niego z ironicznym zapytaniem:

— Słuchaj no, co to za dziewczynka, z którą szedłeś wczoraj po lekcjach?

— Moja siostra.

— Phi! Siostra! — wybuchnął pogardliwym śmiechem Dymecki. To dobrze, zapoznaj mnie z nią, ona mi się podoba...

Nie skończył, bo uderzony pięścią w nos, zwał się na ziemię.

Lecz, o dziwo! nikt z kolegów nie przyszedł mu z pomocą. W następnej chwili Dymecki, zerwawszy się, runął z furją na Klingera, jednak znów mistrzowsko wymierzony cios osadził go na miejscu, a drugie uderzenie w szczękę znów zwa-liło go na podłogę. Trzask walących się ławek i hałas spadających książek przygłuszył upadek Dymeckiego, który po dłuższym czasie podniósł się ociężale i zgrzytając zębami warknął...

— Ja się z tobą ari myślę bić, ale jeśli sądzisz, że ci to ujdzie na sucho, toś głupi. Jak tylko przyjdzie Werner, to zobaczymy jak się będziesz kręcił — i zwracając się do kolegów, dodał:

— Wszyscyście widzieli jak mnie ten żyd pierwszy uderzył.

Lecz oto stała się rzecz nieoczekiwana. Ryż Mikosz wstał i zaciśnięwszy pięści, zawołał:

— Te, Dymecki, ja ci radzę, stul pysk! Wiedz, że gdybyś zaszpiclował Klingera, to wszyscy zeznamy, żeś go sam zacerpił i pierwszy uderzył, rozumiesz?

Na sekundę w klasie ucichło, lecz w chwilę potem huczne oklaski odpowiadały na to przemówienie Mikosza.

Leopold Klinger pozyskał serca kolegów.

(Tom Dw.)

Pogrzeb ś.p. dr. A. Grohmana

Imponujący hołd oddała Łódź swemu zasłużonemu obywatelowi

Wczoraj Łódź odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku zasłużonego obywatela człowieka wielkich zalet ducha i charakteru, ś.p. dr. Alfreda Grohmana.

Pogrzeb ś.p. dr. Grohmana był imponujący.

MANIFESTACJA ŁÓDZI dla prochów człowieka, który całe swe życie poświęcił pracy społecznej na wielu niwach.

Mimo, iż pogrzeb wyznaczony został na godz. 2 po poł., już dużo wcześniej poczęły się gromadzić na ulicach tłumy. Skonsygnowane oddziały rezerwy policyjnej już w południe objęły posterunki na skrzyżowaniach ulic, przez które zdać miały kondukt.

Przed pałacem rodziny Grohmanów przy ul. Tyńskiej zgromadzili się przedstawiciele władz. Przybyli wicewojewoda Potocki, dowódca OK IV gen. Małachowski, prezes sądu okręgowego, Maciejewski, prokurator Kałapski, prezes izby skarbowej Kucharski, szef bezpieczeństwa publicznego, nac. Lutomski, starosta Rosicki, komendant policji na m. Łódź insp. Niedzielski, z ramienia samorządu — komisarz rządowy inż. Wojewódzki, b. radni miejscy, wyżsi oficerowie straży pożarnej.

Przed portalem ustawili się szpalierem krewni i bliżsi znajomi Zmarłego oraz honorowy oddział straży.

Parę minut po godzinie drugiej padła komenda: „Baczność!” Strażnicy wypieili się, jak struny, rozległ się sygnał pożarny i z pałacyku wynieśli oficerowie trumnę ze zwłokami Zmarłego. Na wierzchu trumny leżał hełm Komendanta i jego rynsztunek. Trumna, okryta ze wszystkich stron wieńcami, spoczęła na zwykłym wozie strażackim, przybranym żelazem.

KONDUKT RUSZYŁ z przed pałacyku. Przodem szli delegaci z wieńcami. Na ul. Targowej zebrały się w międzyczasie wszystkie oddziały straży ze sztandarami i orkiestrami. Przepuszczono no przedem delegacje i uporządkowany już kondukt począł wolno, w takt żałobnego marsza Szopena, posuwać się naprzód.

Za delegacjami oddziałów strażackich z Łodzi i całego województwa łódzkiego posuwały się oddziały żeńskiej sekcji straży w mundurach i z wieńcami, dalej delegacja

Dźwiękowy Kinoteatr
„MUZA”
(dawniej „Luna“)

2-gi tydzień
przepięknego programu!

Maskarada
Miłości

Pikantna komedia z **ELISSA LANDI, ESTHERA RALSTON, NILSEM ASTEREM**

i **P. LUKASEM**

oraz

Film, który kosztował miliony

S. O. S.
Góra Lodowa

Początek seansów
o godz. 12-jej

oficerów 4 pułku artylerji, gdzie Zmarły służył jako oficer, delegacje poszczególnych związków i stowarzyszeń, w których Zmarły pracował od wielu lat.

ZA KARAWANEM posuwali się członkowie rodziny Zmarłego. Żona, córka i syn, dalsza rodzina, przedstawiciele władz, prasy, wieńce, które złożono w ilości kilkuset, umieszczono na specjalnym wozie, który jechał w kondukt. Kondukt żałobny, liczący kilkanaście tysięcy osób, zamykał długi szpalier aut i pojazdów.

Z ulicy Targowej skręcił kondukt w ul. Główną, następnie do ul. Siemkiewicza, przez Przejazd na ul. Piotrkowską do Placu Wolności, 11 Listopada, przez Cmentarną na cmentarz ewangelicki.

Trasa ułożona została w ten sposób, że kondukt przechodził przed remizami poszczególnych oddziałów straży. Bramy remiz strażackich stały otworem. Przed każdym gmachem, mieszczącym oddział strażacki, stał

HONOROWY ODDZIAŁ, oddając hołd zwłokom Zmarłego. Wozy strażackie pokryte były kirem, płonęły pochodnie. Wzdłuż ulic, które posuwał się orszak żałobny, paliły się przez cały czas lampy uliczne.

NA PLACU WOLNOŚCI kondukt pogrzebowy zatrzymał się na kilka minut przed ratuszem, gdzie

wyłosił krótkie przemówienie komisarz rządowy, inż. Wacław Wojewódzki, żegnając zasłużonego obywatela w imieniu samorządu. Kom. Wojewódzki podkreślił z naciskiem, iż Zmarły, jako wnuk Traugutta, wyniósł z domu świetną tradycję i gorący patriotyzm. W czasie okupacji niemieckiej w Łodzi ś.p. dr. Grohman zajął stanowisko wysoce patriotyczne. Oddał wiele nieocenionych usług przy zaprowadzaniu wygłodniałego miasta i uchronił wiele przedsiębiorstw przemysłowych od dewastacji. W roku 1918 wziął czynny udział przy rozbrajaniu okupantów. Przy pomocy straży zabezpieczył w tych gorących dniach Łódź cennejsze obiekty wojskowe. W roku 1920 Zmarły dał najwymowniejszy dowód swego patriotyzmu. Mimo, iż liczył już wówczas 40 lat, wstąpił jako ochotnik do szeregów wojskowych, dając świetny przykład całej straży ogniowej.

Jako komendant straży łódzkiej — kontynuował kom. Wojewódzki — przez 20 lat niezmiernie gorąco i ofiarnej działalności dr. Grohman oddał miastu olbrzymie usługi. Postawił on naszą straż na wysokim poziomie już nie tylko pod względem technicznym, ale także administracyjnym. Czuwał zawsze. W dzień i w nocy, gdy go wzywał obowiązek, przybywał do pożarów, aby pokierować akcją osobistą. Następnie komisarz rządowy

wspomniał jeszcze, iż Zmarły przez szereg lat piastował mandat radnego miasta. Był zawsze skromny, cichy, spokojny, chociaż bardzo wiele zdziałał dla dobra mieszkańców i miasta. Całe społeczeństwo żegna Go z prawdziwym żalem i smutkiem.

Po przemówieniu głowy miasta, kondukt ruszył ulicą 11 Listopada w kierunku cmentarza.

PRZED REMIZĄ I ODDZIAŁU STRAŻY

orszak żałobny zatrzymał się na 1 minutę.

Na cmentarzu, po odprawieniu nabożeństw, złożono zwłoki zasłużonego Obywatela do grobu. Nad otwartą mogiłą przemawiał jako przedstawiciel łódzkiej straży, poseł dyr. Józef Wolczyński, podkreślając ogrom pracy, dokonanej przez ś.p. dr. Grohmana i jego niezapomniane zasługi, położone dla idei pożarnictwa. Przemawiał jeszcze delegaci zarządu głównej straży ogniowej w Polsce, zarządu YMCA i zarządu szpitala Anny Marji.

Zwłoki dr. Grohmana spoczęły w grobach rodzinnych. Na świeżej mogile złożono stosy wieńców. Uroczystości żałobne zakończyły się około godz. 5-jej po południu.

Pokreślić należy, że pogrzeb ś.p. Alfreda Grohmana był największym pogrzebem, jaki Łódź oglądała w ostatnich latach.



Odczyty radiowe

„Plaga świątecznych porządków” stała się już przysłowiową tragiczną saż życia rodzinnego, na której to już wielu pisarzy — satyryków — strzyło swoje języki i pióra. Ale zawsze łatwiej jest uchwycić śmieszność farsy, niż zaradzić jej stronie tragicznej. To też p. Zofja Zdanowska w swej radiowej pogadance niedzielnej, o godz. 19.05 podjęła się zainteresować radiosłuchaczy sposobem uniknięcia chaosu, związanego ze sprzątaniem generalnym. Dezorganizacji tej należy wypowiedzieć walkę, inaczej bowiem pochłaniać nam ona będzie zbyt wiele czasu i szarpać nerwy. przed każdym okresem świątecznym.

Prelekcje prof. Kotarbińskiego wygłaszane w ramach cyklu „o celach dążeń ludzkich” mają za zadanie uprzyjemnić słuchaczowi zagadnień tych kierunków etyki, które zmierzają do harmonijnego pogodzenia pragnień ludzkich, wskazując jednocześnie drogi ku jednolitości dążeń. Trzeci z kolei odczyt nadany w dniu 20. III o godz. 18 „O enoche” spoiwszy wskazania perfekcjonizmu, a więc hasła pracy nad sobą, nawiąże do dbania przede wszystkim o doskonałość moralną, o charakter najwyższej klasy.

Zagadnieniami „dziedziczności” wśród kwiatów zajmuje się już dzisiaj biologja zupełnie poważnie, uzyskując niezmiernie ciekawe rezultaty i nieomylnie stwierdzając wielką inteligencję organizmów roślinnych, które niejednokrotnie wpierają w podziw umysł ludzki. Popularna i interesująca pogawędka na ten temat podejmie w radio w dniu 21. III o godz. 18.00 profesor wolnej wszechszkoły M. Skalińska.

Odczyt radiowy w dniu 22. III o godz. 18.00 z cyklu „Zagadnienia gospodarcze” będzie treściwym obrazem przebiegu wypadków, przejawiających się w zniżce funta i dolara, w ich rozwoju historycznym. Prelegent p. J. Komarnicki przeprowadzi w nim analizę przyczyn spadku tych dwu czołowych walut świata, oraz stosunku do polskiego gospodarstwa narodowego.

(r)

Jakiś mędrzec powiedział, że gdyby nie było zamków na łódzie, nie byłoby zamków prawdziwych. Bez kwiatu niema owocu, bez wyobraźni, marzeń i nadziei nie byłoby wielkich czynów. Dając znać o sobie wiesna pobudza myśli ludzkie do tworzenia najcenniejszych planów, wlewając w zmęczone serca kolorowe nadzieje urzeczywistnień. Tego rodzaju impresjonistyczny feljton wygłosi przed mikrofonem stołecznym p. Stefan Podhorska-Okołów w dniu jutrzejszym o godz. 21.00.

CHCESZ BYĆ PIĘKNĄ — używaj wyroby Mag. W. PAŹDZIER-SKIEGO. Krem i mydło „HALINA Nr. 1” odmładza cerę — ponieważ zawiera kamforę — usuwa pęgi, wagi, przysusze, żółte i czerwone plamy, zaś krem „HALINA Nr. 2” udelikatnia cerę na zawsze, zapobiega i usuwa zmarszczki.

O skuteczności można się przekonać na żywej reklamie, podczas wystawy ruchomej w Łodzi od 10. 3. br. Al. Kościuszki 15. Sprzedaż w aptekach, drogeriach i perfumeriach. Fabryczny Skład „Pharmachemia”, Bydgoszcz. — W razie braku zwrócić się do hurtowni perfumeryjnej „Kosmos”, Piotrkowska 60.

Ulzyi nędzy bezrobotnych

Z powodu przedwczesnej śmierci

s. + p.

LINDY LOCH

b. roentgenistki Szpitala fund. mat. Poznańskich

wyrażamy pozostałej Rodzinie nasze szczere współczucie i ubolewanie. Straciłszy siostrę i oddaną współpracownicę i koleżankę o której pamięć zachowamy na zawsze.

Lekarze i Personal Szpitala fund. mat. Poznańskich w Łodzi.

Co usłyszymy dziś przez radio?

9.05 Gimnastyka i muzyka z płyt
10.00 Transmisja nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt.

12.15 Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego ufundowanej przez Koło Środowiska Kolejarzy i wmurowanej na froncie dworca Fabrycznego.

13.00 Transmisja z Warszawy II części poranka symfonicznego z filharmonji warszawskiej związanej z uroczystością obchodu imienia marszałka Józefa Piłsudskiego. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna Aleksander Michałowski (śpiew) i Lidja Kmitowa (skrz.).

14.20 Odczyt pt. „Refleksje imie ninowe” — wygl. szef sztabu DOK Nr. IV płk. dypl. Alf-Tarczyński Tadeusz.

14.40 Muzyka ludowa w wykonaniu orkiestry Stromberga z udziałem Bolesława Bolko (bas) i Feliksa Szczepańskiego (tenor).

15.00 Odczyt red. Mieczysława Koltonskiego pt. „Len czy bawelna”.

15.20 Piosenki legionowe (płyty).

15.30 Program dla dzieci: a) Pogadanka dla dzieci starszych pt. „Kiedy i jakie ptaki pierwsze do nas przylecą” — wygl. prof. Stanisław Sumiński. b) Piosenki Zygmunta Noskowskiego odśpiewa Zofja Dobrowolska — Pawłowska. c) „Szary komendant” — feljton dla młodzieży Janiny Strzeleckiej.

16.00 Uroczysty koncert pn. „Artyści Polskiego Radja — Panu Marszałkowi w hołdzie” — z udziałem najwybitniejszych sił stolicy.

18.00 Stuchowisko pt. „Miłość” pg. Schnitzlera.

19.05 Pogadanka pt. „Plaga porządków świątecznych” — wygl. Z. Zdanowska.

SPRZEDALIŚMY

w Łodzi kilkaset odbiorników

ARDO

Jest to dowodem wysokiej klasy aparatów tej marki. 3 modele — 3 ceny
Radio-Audion Traugutta 1 telef. 153-71.

19.20 Radiotygodnik dla młodzieży pt. „Co się dzieje na świecie” — w opracowaniu Bruno Winawera.

19.30 I część koncertu muzyki lekkiej.

19.52 Transmisja z dziedzińca Belwederu. Uroczystości ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

20.20 D. e koncerta muzyki lekkiej.

21.00 „Indyjskie państwo w puszczy” — wygl. Bogdan Pawłowicz.

21.15 „Na wesolej lwowskiej fał”.

22.25 Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Heilsberg (291)

18.30 Kwartet fortepianowy F. molla Brahmsa.

Stuttgart (523)

20.00 Symfonia Es-dur Schumana.

Wiedeń (507)

20.00 Operetka Suppegno „Modelka”.

Tuluza (335)

22.20 Opera Gounoda „Faust”

Londyn (261)

18.45 Tria fortepianowe: Szuberta op. 99 i Francka op. 1.

Londyn (342)

22.05 Koncert brandenburski Bacha, Rondino Beethovena, Momenty liryczne Holsta i Symfonia szkocka Mendelssohna.

Artyści radiowi w Łodzi

Dzisiaj przybywają do Łodzi najpopularniejsi artyści radiowi: pp. Aniela Szleminska, Stefan Witas-Nowita, „wujcio radiowy” Henryk Ladosz oraz chór rewersów kobiecych „Te 4”.

Artyści radiowi wystąpią na rzecz Łódzkiej Rodziny Radiowej w sali śpiewaków przy ul. 11 Listopada 21 o godz. 12.30 w specjalnym spektaklu dla dzieci oraz o godz. 20.45 dla dorosłych. Wieczorem o godz. 12 odbędzie się zabawa taneczna i powitanie Józefinek i Józefów. Bilety w cenie 50 gr. dla dzieci i od 2 do 4 zł. dla dorosłych nabywać można w sekretariacie Rodziny Radiowej (Piotrkowska 106) Ci sami artyści z tym samym programem wystąpią w dniu 18 marca o godz. 15.30 na rzecz oddziału zgierskiego LRR. w Białej sali przy ul. Piłsudskiego 17 w Zgierzu. Dochód z tych imprez przeznaczony na rzecz budowy zakładu dla dzieci ociemniałych.

Pamiętaj, że za ledwie kilkuzłotowy wydatek

SAFE

chroni Cię od utraty majątku.

Kobiecość zwyciężyła!

Moda wiosenna opowiada się za wełną

Psy dostosowane do koloru toalety swej pani

Narazie wiosenna moda opowiada się za wełną: homespun, jersey, ciężkie, ręczne tkaniny, tkaniny w szaro-czarne paseczki, w diagonalę i wreszcie żywa krata szkocka — oto ostatnie sygnały z frontu mody. Poza jerseyem, który pięknie modeluje figurę, Paryż faworyzuje szkocką kratę. Być może dlatego, że krata szkoc-

ka najlepiej się nadaje na układaną w fałdy spódniczkę. Noszony od wielu już sezonów jersey sprawił nam na wiosnę miłą niespodziankę: będzie dwustronny.

Naogół wzięwszy moda wyzbywa się pretensjonalności, skromność staje się wybitną jej cechą, co napewno wszystkim wyjdzie na dobre. Ostre kanciaste linie zlagod-

niały, kolory zmatowiały.

Nikt już nie stara się udawać mężczyzny. Kobiecość zwyciężyła na całej linii. Ostrzyżona do niedawna po męsku głowa ustąpiła miejsca starannie ułożonym łoczkom i „fryzurom”. Włosy, dłuższe i faliste na skroniach, zakończone będą na karku łagodnie ułożonym waleczkiem. Skromnie zaczesane od czoła włosy ukażą kształtną linię głowy. W kącie pójda wszelkie przesadne błyskotki i upiększenia.

Trzyćwiertniowy płaszcz poszerzony z przodu lub z tyłu, zależnie od wyboru, będzie miał duże wykładane kieszenie, wysoce umieszczone, trochę poza paskiem. Płaszcz taki musi mieć sportowy charakter. Kołnierz przy trzyćwiertniowym płaszczu będzie albo duży, albo nie będzie go wcale. Za stąpi go wówczas kolorowy szal, w którym każdej bez wyjątku kobiecie musi być do twarzy.

Słomkowe i płócienne małe kapelusiki z piórkami i króciutką firaneczką woalki nosi się dwójako. albo zesunięte na tył głowy, odsłaniając czoło, albo nasunięte na o czoło, uwydatniając fryzurę na karku. Zabawne szlafmyce z pomponem spiętym z jednego boku, klipsem, są tak samo en vogue, jak dotychczas — berety. Czapeczka taka jest równie miła i wygodna jak baskijka.

Wspomnieliśmy już o powodzeniu „robe - monteau”, czego pośrednicznikiem między suknią a płaszczem. Worth, Marie Louise Calvet, Jenny i Martial et Armand wypuścili serię spacerowych kreacji. Suknie te poza pięknym krojem ozdobione będą guzikami z masy perłowej, rogu lub ciemnego futra. Niektóre sukienki będą miały peleryny, inne — kapucynki kaptury, a wszystkie szerokie, ozdobne paski. Rękawy przybrane będą — nie, jak dotąd od góry, lecz dużo niżej, koło łokcia, co nada sylwetce zupełnie inny charakter. Punktem ciężkości skromnych naogół toalet tegorocznych będą niestety kunsztowne zapiecia. Haki, zatrzaski, wielkie pętle z metalu lub skóry, szamerowania, sznurowania — oto część tego, czym nas straszą.

Poza modą na te lub inne toalety, modne będą w tym roku psy! Małe, pikietyczne z wielkimi kokardami, zastępowanymi do koloru toalety swej pani, zle buldogi w haftowanych narzutkach, dogi, charty — wszystko to składa się na całość... toalety.

CELINE.

DLA PIĘKNYCH OCZU..



Jeżeli pragnie Pani osiągnąć wymowne i fascynujące spojrzenie, musi Pani pielęgnować brwi i rzęsy. Kiedy są one nieco ciemniejsze niż Jej włosy, wtedy piękne obramowanie uwydatni esar Jej oczu... dodając im blask, żywość i nieodparty urok.

Niechwały ten rezultat osiągnie Pani przez stosowanie tuszu woskowego „MADELYS” — nowy ten produkt w dziedzinie kosmetyki — działa wzmacniająco, przyjemniejąc brwi i rzęsy. Tusz „MADELYS” jest trwały i absolutnie nieszkodliwy, a pot. deodor. i t.ż. nie rozpływa się go.

Tusz „MADELYS” jest wyrobiony w 4-ch kolorach: chatain, brun, noir i bleu.



— poleca —

rekawiczki damskie i męskie

SKORKOWE i TRYKOTOWE

w najnowszych gatunkach i fasonach

Ceny konkurencyjne!

Ceny konkurencyjne!

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 12.30 bajka dla dzieci „Pisokio”.

W niedzielę o godz. 4-ej „Pieniądz to nie jest wszystko”.

Dziś wieczorem „Towarisze”.

W poniedziałek o godz. 8.30 uroczysta akademii ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4.30 i 8.30 wiecz. „Szczęśliwej podróży”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś o godz. 4 i 8.45 wiecz. „No, No, Nanette”.

TEATR W SALI GEYERA

Dziś o godz. 4.30 i 8.30 wiecz. „Człowiek, który zabił...”

KONCERT MISTRZOWSKI ALEKSANDRA UNIŃSKIEGO.

Fenomenalny pianista rosyjski Aleksander Uniński, który mimo swojego młodego wieku cieszy się już światową sławą i który, jak

wiadomo, został zaszczytnie odznaczony I-szą najwyższą nagrodą p. prezydenta Rzplitej wystąpi w Łodzi tylko jedyny raz w sezonie bieżącym i wykona bogaty program złożony z arcydzieł Mozarta, Brahmsa, Szopena, Prokofiewa, Strawińskiego i innych. Koncert odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 22 b. m. w sali filharmonijnej o godz. 8.45 wiecz.

Dziś 2 przedstawienia

o godz. 4 pp. i 8.45

Po cenach

zniżonych od 45 gr. - 2.20

Komedja muzyczna

No, No, Nanette

w TEATRZE

Rozmaitości

(dawn. Teatr Miejski)

Cegielniana 27

Z estrady koncertowej

Występ Józefa Szigeti

Łódź kiedyś interesowała się muzyką, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że jeszcze dziewięć lat temu dyrekcja koncertowa odważyła się zaryzykować występ dwóch wirtuozów: Ignacego Frydmana i Józefa Szigeti. A któż z bywalców koncertowych nie pamięta takich skojarzeń: jak d'Albert — Huberman, Ysaye — Pugno? Były to uczyły artystyczne, które zapisały się złotem głoskami w pamięci i mocno podrażniły apetyty smakoszy muzycznych. A dlatego w dzisiejszych czasach sporadyczne pojawienie się jakiegś gwiazdy na naszej estradzie, jest jakimś niepo rozumieniem bądź rozpaczliwym krokiem imprezy koncertowej, bo ckojarzenie nawet dwóch artystów tej miary, co Szigeti — Frydman nie było praktykowane za najlepszych czasów ani w Berlinie, ani w Wiedniu, tych ongi „metropolach muzycznych”.

Zdawałoby się, że po Hubermanie, którego większość opinii muzycznej stawia za bezkonkurencyjny wzór intelektu odtwórczego, trudno świat zadziwić, a jednak klasa takich talentów, jak Szigeti, Hansen, Morini, Vecsey, Hejfeczyni niedopuszczalnym do udzielenia komukolwiek „tronu skrzypcowego”, albowiem każda z tych jednostek wnosła w swej interpretacji coś swojego, coś, co jest jej charakterystyczną cechą, jej właściwością, jej własnością.

Józef Szigeti rozpoczął wieczór „koncertem” Mozarta. Ponad techniką wirtuozowską, wykończoną w najdrobniejszych szczegółach, pa-

nuje w grze tego wyjątkowego artysty duch spokojny, który trzymając na wodzy tak porywy uczucia jak i zapędy techniki, łączy oba pierwiastki umiejętnie w mierze siły i wyrazu. Ale w Mozarcie była nie tylko mądrość techniczna i wytworność stylisty, a było znacznie więcej, bo z pod smyczki i czułych palców wirtuoza wyłoniło się coś jeszcze, co stanowi aromat mozartowskiej muzyki, a to jest najwyższy stopień artyzmu wykonawczego.

W „Sonacie Kreutzerowskiej” Beethovena podziwialiśmy mistrzostwo w przeprowadzeniu linii cyklicznego utworu i to niezwykle opanowanie frazesu. Ale też dzielnie sekundował mu świetny pianista p. Magatow, któremu należała się bezsprzecznie część skierowanych pod adresem solisty oklasków.

W drugiej części wieczoru poznałszy szereg drobnych utworów Debussy'ego, Ravela i Milhauda. Są to impresje muzyczne o sugestywnych rytmach i mieniące się barwami nowoczesnej kolorystyki dźwiękowej. A prawdziwe cuda ornamentyki skrzypcowej ujawnił Szigeti w dwóch kaprysach Paganini'ego.

Sala koncertowa, o dziwo! była pełna!

F. Halpern.

Nie odwiedzajcie chorych na tyfus brzuszny, gdyż tyfus jest chorobą zaraźliwą

A. HELLEROWA
wł. SALONU MÓD p. f. „ANNETTE”
po powrocie poleca najnowsze modele domów paryskich.
Przejazd Nr. 8. Telef. 241-84.

Mae West

Niespotykany dotąd w filmie typ kobiety

Ameryka zdobyła prymat w różnych dziedzinach życia. Ogarnęła również i sztukę kinematograficzną. Kolebką filmu jest bezsprzecznie Ameryka, zaś rozwój jego i poziom kulturalny należy przypisać Europie. Otóż nie dziwnego, że dziś Ameryka chce zdobyć również i kulturalne kierownictwo filmu. Wyrazem tej tendencji jest działalność Mae West, niejako symbolu ekspansji amerykańskiej kultury w dziedzinie filmu.

Jest pisarką i aktorką. Pisze dla teatru i dla filmu, gra w teatrze i w filmie. Wszelkoność talentu znalazła wypowiedzenie w sztukach filmowych „Diamond Lil”, „Nie jestem aniołem”, „Lady Lou”, „To nie jest grzech” i wiele in.

Bezspornie Mae West jest typem kobiety niezwyklej, dotąd w filmie niespotykanej. Wniosła nowe poglądy w dziedzinie filmu erotycznego. Swego czasu nazwano ją destruktorką moralności publicznej jej scenariusze uznano za wręcz nieprzyzwoite. Jak wszystko zmienia się w życiu, tak i opinia stała się z czasem przychylną. Dziś Ameryka entuzjastycznie się jej szuka, jej grę, jej figurę, jednym słowem stała się bożyszcem drugiej półkuli. Mae West odśloniła nam rękę swego życia w licznych artykułach. Pracuje bez wytchnienia, każdą rolę szczegółowo obrabia. Otwarcie przyznaje, że obecnie sta-

nowisko zdobyła z trudem walcząc z opinią ludzką, która zepchnęła ją nawet do więzienia. Żywość jej mimo dostatku jest poświęcony jedynie filmowi, nie pije, nie pali, nie udziela się towarzysko, a jednak czuje się szczęśliwą, bo własnym wysiłkiem stanęła u szczytu sławy.

I my mieliśmy sposobność oglądać to bożyszcze amerykańskie na ekranie polskim. Czy może nasza krytyka pokryć się z tem, co dotychczas o niej napisano czy powiększy my zastęp jej wielbicieli? Śmiem wątpić! Szedłem na ten film nastawiony entuzjastycznie, a spotkało mnie rozczarowanie.

Zacznę krytykę od samej aktorki. Wydała mi się nieco podeszła w latach, a przymtem jest brzydka, no ale „de gustibus non est disputandum”. Hasła zaokrąglonej linii kobiecej znajdują w niej doskonałe odzwierciedlenie. Jest tęgą, ale kształtną i zgrabną, niestety ruchy dość wyzywające są wręcz nieestetyczne, przymtem mimo przepychu, stroje jej są niegustowne, zresztą stroje jej są niegustowne, zresztą znakomicie do niej dostosowane — całość stwarza „un type commun”.

Gra z dużą rutyną, widać precyzyjne opracowanie ról. W dialogach jest doskonała. Ogółem dajęgi stanowię jedną dodatnią cechę tego filmu.

Scenariusz słaby — typowo kobiecy, brak w nim życia wery, pewnej pointy. Myślą przewodnią jest miłość słabo zarysowana i bez interpretowania uczucia. Porównajmy Mae West z Marleną czy Greta. Grają podobny typ ról „femmes legeres”. Czyż można je wogóle zestawiać. Nigdy bogini Ameryki nie będzie miała tej subtelności i finezji gry, jaką posiadają jej współzawodniczki z Europy. Niech zatem Ameryka nadal szaleje za swoją rodaczką, mam wrażenie, że my pozostaniemy wiernymi sympatykami Marleny i Greta.

ZAMIAST TRANU
PRZY WYCZERPANIU OGÓLNEJ
I POWIEKSZENIU GRUCZOŁÓW
STOSOWANY JEST

SMACZNY
W
UŻYCIU

JECOROL
MAC. A. BUKOWSKIEGO

Strusie pióra wróciły



Modele kapeluszy na sezon letni 1934 r.

Cenzus naukowy dla członków komisji!

Zasiadający w podatkowych komisjach odwoławczych muszą mieć ukończoną 7-klasową szkołę powszechną

Oprocentowanie nadpłat powstałych wskutek odwołania przewiduje ordynacja podatkowa

Projekt nowej ordynacji podatkowej, uchwalony w sejmie uległ w czasie debaty sejmowej pewnym zmianom, posiadającym pierwszorzędne znaczenie dla życia gospodarczego. Poprawki te zmierzają przede wszystkim do

1) do przekazywania sprawy wymiaru lub odwołania innej władzy wymiarowej, lub odwoławczej, niż władza miejscowa dla sprawy tej właściwa, 2) do przedłużenia kadencji komisji odwoławczej za okres dwuletni.

Zmiany idą dalej w tym kierunku, aby samorząd gospodarczy przedstawiał podwójną listę kandydatów na członków komisji, a nie potrójną, jak to go wymaga poprzedni projekt. Jeśli chodzi o skład komisji odwoławczych, to projektowane zmiany zmierzają w kierunku wzmocnienia przepisu o potrzebie równomiernej reprezentacji każdej poszczególnej kategorii płatników w komisji oraz

wprowadzenia cenzusu naukowego dla członków komisji (co najmniej 7-klasowa szkoła powszechna).

W myśl wprowadzonych zmian członek komisji może stracić mandat tylko przy utracie źródła dochodu. Natomiast zostaje

skasowane uprawnienie ministra skarbu do zwolnienia członka komisji odwoławczej z bliżej nieokreślonych „ważnych przyczyn”. Równocześnie nie będzie stosowane przewodniczenie sekcji komisji odwoławczej przez ordynika izby skarbowej. Ponadto poprawki zmierzają do podwyższenia quorum niezbędnego dla prawomocności uchwał komisji i sekcji oraz wprowadzają szereg innych zmian, dotyczących uzgadniania orzeczeń odmownych i t. d. Dalej zmiany mają na celu wprowadzenie do odpowiednich artykułów postanowień proceduralnych z zakresu państwowego podatku gruntowego. Przewidziane jest również skasowanie uprawnienia mini-

stra skarbu do rozszerzania obowiązku władz, instytucji i osób do dostarczania danych ewidencyjnych z zakresu wymiaru podatków. Tendencją po prawek jest sprecyzowanie obowiązku władz, urzędów, przedsiębiorstw, instytucji i t. p. do dostarczania informacji potrzebnych do wymiaru podatków. Również chodzi o skreślenie obowiązku udzielania informacji i danych w sprawach podatkowych, z pozostawieniem dla tych osób jedynie obowiązku zeznania w charakterze świadka i biegłego oraz przedstawienia będących w jej posiadaniu ksiąg, zapisów, notatek i innych dokumentów o charakterze handlowym.

Ważnym momentem są po zatem przesunięcia terminu zeznań dla osób fizycznych na dzień 1 maja każdego roku — dla osób prawnych na dzień 1 lipca. Proponowane jest wprowadzenie obowiązku oparcia wymiaru na zeznaniu płatnika, oraz materiały faktycznym, zebranym przez władze wymiarowe. Dla uniknięcia nieporozumień na tle zasad uproszczonej księgowości, zaproponowano ustalenie obowiązku ministra skarbu dla określenia przed 1 lipca zasad uproszczonej księgowości handlowej oraz rolniczej.

Drogą zmian postanowiono ustalić zasadę przeprowadzania rewizji ksiąg nie w lokalu płatnika, a jedynie za jego zgodą w lokalu urzędu skarbowego, przyczem płatnik ma prawo na-

własny koszt wziąć przysięgłego rzeczoznawcę księgowego.

Przedawnienie uprawnień władz do dodatkowych wymiarów winno być według proponowanych zmian skrócone do lat 3 i 6 (zamiast 5 i 10).

O posiadzeniu komisji odwoławczej płatnik winien być za wiadomiony w terminie 7-dniowym, a nie na 3 dni przed posiedzeniem. W razie, gdy władza odwoławcza uzna, iż wymiar podatku jest za niski, wówczas przed rozstrzygnięciem odwołania władza winna zwrócić sprawę pierwszej instancji, celem dokonania ponownego wymiaru. Ponadto między innymi zaproponowano oprocentowanie nadpłat powstałych wskutek odwołania w wysokości stopy procentowej odsetek za odroczenie za cały okres czasu od dnia wpłaty sumy niesłusznie pobranej.

W zakończeniu m. in. proponowano skasowanie współpodziału ności krewnych i powinowatych.

Wzrost eksportu odzieży w lutym r. b.

Eksport białej odzieży i konfekcji w lutym wyniósł 81,165 kg. wartości zł. 459,550. W porównaniu ze styczniem wywóz uległ pewnemu zwiększeniu. Waga zwiększyła się ponad 20 tysięcy klg. wartość wywiezionych towarów uległa zwiększeniu o blisko 100.000 złotych.

Na pierwszym miejscu znajduje się w dalszym ciągu Anglia.

Zdaniem sfer zainteresowanych liczy się należy z tem, iż w marcu eksport konfekcji, białej odzieży niegłównie dalszemu zwiększeniu.

Przemysł włókienniczy sowiecki

Według urzędowych danych, w przemyśle bawełnianym wytworzono w styczniu r. b. 30.597 tonn przędzy i 208,7 milionów metrów tkanin, t. j. o 4,8 proc. więcej, niż w styczniu roku ubiegłego. Przemysł włókienniczy dostarczył 3,936 tonn przędzy i 8,2 milion. metrów tkanin, przewyższając plan o 14,3 milion. metrów tkanin, t. j. o 15 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Przemysł trykotowy podniósł swoją produkcję w porównaniu ze styczniem r. ub. o 36 proc., a przemysł białelnicki — nawet o 456 proc.

Słaby okres przedświąteczny na rynku damskich towarów wełnianych

W przemyśle tkanin wełnianych damskich panuje okres przedświąteczny. Wzmoczone zapotrzebowanie zanotowano w handlu detalicznym. Zakupy hurtowników są narażone minimalne, wobec czego po świętach będą oni musieli poczynić większe zakupy celem uzupełnienia składów. Licząc się z tem, uruchomienie w fabrykach, które, w swoim czasie rozpoczęły produkcję tych towarów było dość duże i fabryki są przygotowane do pokrycia większego zapotrzebowania. W porównaniu z sezonem letnim r. ub. kształtują się od 10 do 15 proc. drożej w związku z poważną wyżką cen przędzy czesankowej.

Warunki pokrycia nie uległy zmianie, wobec tego jednak, że wypłacalność klientów kształtowała się nieźle, i protesty wekslowe wykupywano bez zwłoki, sądzić należy, że obroty będą zwiększone, dostawy nie będą stosować wobec

odbiorców rygorów, jeżeli chodzi o przyjmowanie weksli.

Gatunki letnich towarów są utrzymywane w tych samych deseniach co i towary zeszłoroczne. Wśród klientów słyszy się coraz częściej narzekania na zbyt wysokie ceny. Stosunkowo największym popytem cieszyły się materiały płaszczowe.

Upadłości, nadzory i układy

Na sesji wczorajszej znalazła się sprawa upadłości Zakładów Przemysłu Włókienniczego Józef Richter w Łodzi.

Sąd okręgowy wydał decyzję nieopieczowania fabryki i utrzymania jej w ruchu.

Bilans firm zamykał się sumą zł. 11.453,827.76. Urzędnikom, pobierającym powyżej 150 zł. miesięcznie obniżono pobory o 10 proc. Towary firmy ubezpieczone zostały w kilku towarzystwach ubezpieczeniowych na 120.000 zł., budynki na 602,792 zł., maszyny i urządzenia fabryczne — 1.182,400 zł. w zlocie.

Fabryka czynna jest 6 dni w tygodniu na 2 zmiany, zatrudniając

790 robotników i 32 pracowników umysłowych.

Przedmiotem rozważań sądu handlowego była sprawa upadłości firmy „Reinhold Hoffman” fabryki pończoch i rękawiczek (Kilińskiego 94).

W upadłości tej odbyło się zebranie wierzycieli.

Upadły zaproponował układ w wysokości 10 proc. sum zgłoszonych i przyjętych do masy upadłości, płatnych w 3 ratach w 2 lata.

Na żądanie wierzycieli upadły zgodził się na zabezpieczenie warunków układu w wykazie hipotecznym nieruchomości upadłego.

Za układem wypowiedziało się 20 wierzycieli na ogólną liczbę 28, co stanowiło 90 i pół proc. sum zgłoszonych do masy.

Sędzia komisarz uznał układ za zawarty.

Sąd układ zatwierdził, przywracając upadłego do czci kupieckiej.

Gabinet kosmetyki i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery.

Usuwanie niepożądanych włosów. Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

W sprawie upadłości Spółdzielni Przemysłowo-Handlowej z odd. ogr. w likwidacji, w Kutnie, sąd zobowiązał kuratora, adw. Sakowicza do zwołania w terminie miesięcznym zebrania wierzycieli w przedmiocie przyjęcia sprawozdania z marca r. b. oraz wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

W sprawie Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Naprzód” sąd zamianował syndykiem tymczasowym upadłości p. W. Walickiego, dotychczasowego kuratora masy.

W upadłości „Cuci Kaliskiej”, składu galanterii w halach Dobranickich (Nowomiejska 19), sąd udzielił upadłej ponownie listu głośowego do 16 kwietnia.

Dalszy spadek eksportu

Wywóz Niemiec w lutym skurczył się znacznie

Bilans niemieckiego handlu zagranicznego za luty wykazuje, podobnie jak w styczniu, ujemne saldo. W porównaniu ze styczniem saldo to poważnie wzrosło, o 12 milionów RM.

Ujemne saldo w lutym wyniosło 34,5 milj. RM. wobec 22,2 milj. RM. ujemnego salda w styczniu. Import wykazuje tendencję zwykłą, natomiast eksport wykazuje poważne odchylenie w dół od liczb notowanych w ciągu 1933

roku. Spadek eksportu zaznaczył się przede wszystkim w stosunku do Holandji, ZSSR, Norwegji i Francji.

Wzrost ujemnego salda bilansu handlowego Niemiec zdaje się świadczyć o tem, że tendencja pogarszania się traktury niemieckiego handlu zagranicznego nie jest przejściowa. Będzie ona miała niewątpliwie wiele interesujących konsekwencji.

Dalsza dewaluacja funta wobec rozbicia rokowań włókienniczych anglo-japońskich

LONDYN, 17 marca. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) —

Zerwanie rokowań przedstawicieli przemysłu bawełnianego japońskiego i angielskiego toczących się od 5 dni w Londynie, może pociągnąć za sobą szereg doniosłych posunięć.

Delegacja japońska nie zgodziła się na propozycję angielską, aby porozumienie objęło światowy rynek zbytu towarów bawełnianych i szt. jedwabnych, lecz domagała się ograniczenia tego porozumie-

nia do rynku W. Brytanji oraz jej kolonji.

W kołach miarodajnych oczekiwane są zarządzenia bojowe oraz wojna gospodarcza na szerokim froncie. Jednocześnie przemysł angielski domaga się dalszej deprecjacji funta, jako radykalnego środka w walce z konkurencją japońską. Radykalne uchwały w tym kierunku podjęła wczoraj izba handlowa w głównym ośrodku przemysłu bawełnianego Manchesterze.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż kupno
Dolary	5,30 5,28
Rudowłana	42,59 42,00
Dolarówka	52,75 52,00
Inwestyc.	108,50 108,—
Stabilizac.	58,25 58,—
Bank Polski	79,50 78,—
Tendencja utrzymana.	

(ag)

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, przy obrotach zmniejszonych. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 52,8. Notowano kursy dewiz: Belgja 123,80, Gdańsk 172,85 (— 3), Holandia 357,60 (plus 05 (— pół), Nowy Jork 531,25, Nowy Jork — kabel 531,50, Oslo 135,95 (plus 75), Paryż 34 94,50, Praga 22,04 (plus 1), Sztokholm 139,55 (— 10), Szwajcaria 171,48 (plus 3), Włochy 45,57. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 210,60 (— 30). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 210,40 (— 10), funt angielski 27,04, szyling austriacki 97,30 (plus 5), korona czeska 21,40 (plus 5), frank francuski 34,95, dolar 52,25, rubel złoty 4,65 (— 2), dolar złoty 8,97 (— 7), rubel srebrny 1 43, bilon 0,68.

AKCJE

Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego po kursach mocniejszych. Notowano: Bank Polski 78,50 (— 78,75 (plus 25), Lilpopy 11,75 (— 15), Ostrowieckie 23,25. Transakcje dokonane a nienotowane: Wegiel 11, Modrzejów 3,65, Starachowice 10,70 (— 20), Haberbusch 38.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była słabsza przy większych obrotach jedynie 7 proc. pożyczką stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. pożycz. bud. 42,05 (— 5), 4 proc. dolarowa 52,35 (— 15), 4 proc. inwestycyjna 108,50, serjowa 123,50, 5 proc. konwersyjna 59,75 (— 25), 7 proc. stabilizacyjna 58 (— 57,75 (— 50), odcinki po 500 dol. 58,25 (— 58,13 (— 12), listy zastawne obligacji banków państwowych bez zmiany, 7 proc. listy zastawne T-wa Kredytowego Przemysłu Polskiego — funtowe 63,75, 4 i pół proc. listy ziemskie 51,25 (— 50,75 (— 150), 7 proc. ziemskie dolarowe

we 34 — 32,50 — 33,25 (— 200), 8 proc. m. Warszawy 53,50, 8 proc. m. Piotrkowa 44, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 47,50 (plus 25). Transakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów — 62, 8 proc. dillonowska 81,50 — 81,38, 7 proc. warszawska 64 (— 38), 3 proc. państwowa renta ziemiska odcinki po 1000 zł. — 72, 8 proc. m. Łodzi 47,50 (— 50), za 5 proc. m. Warszawy chciano płać 62,75, za 7 proc. pożycz. śląską — 63,50.

NOTOWANIA BAWELNY — NOWY JORK

loco 12,35 marzec 12,06 kwiecień 12,10 maj 12,15 czerwiec 12,20 lipiec 12,25 — 26, sierpień 12,30 wrzesień 12,34 październik 12,39 listopad 12,41 grudzień 12,50 stycznia 12,55.

NEW ORLEAN

loco 12,27 marzec 12,06 maj — 12,16-17, lipiec 12,25 październik 12,38 grudzień 12,48 stycznia 12,52

LIVERPOOL

loco 6,62 marzec 6,28 kwiecień 6,26 maj 6,25 czerwiec 6,23 lipiec 6,22 sierpień 6,21 wrzesień 6,21 październik 6,20 listopad 6,20 grudzień 6,21 stycznia 6,21 luty 6,21 marzec 6,23.

Egipska: loco 8,85 marzec 8,60 maj 8,54 lipiec 8,55 październik — 8,40 listopad 8,41 grudzień 8,36 stycznia 8,34.

Upper: loco 7,24 marzec 6,95 maj 6,92 lipiec 6,92 październik 6,91 listopad 6,91 grudzień 6,93 stycznia 6,96.

ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: marzec 15,50 maj 15,74 lipiec 15,78 listopad 15,87 stycznia 15,90.

Ashmouni: kwiecień 12,30 czerwiec 12,39 październik 12,47 grudzień 12,51.

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9 (SFINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich.

„Teatr wyobraźni”

„Miłostki” — to tytuł słuchowiska, które w ramach „Teatru Wyobraźni” usłyszą radiosłuchacze dzisiaj o godz. 18.00 „Miłostki” są słuchowiskiem „partem na r-tuce” znanego pisarza wiedeńskiego Artura Schnitzera. Radiofonizator p. Józef Mayen zachował cały swowitły wdzięk dzieła, czyniąc go bardziej zrozumiałym dla słuchacza. Jest to utwór dawny, o przestarzałej może manierze scenicznej, ale nie pozbawiony czaru rzeczy dawnej i bezpowrotnie minionych. Środowisko typowo wiedeńskie. Ojciec muzyk, córka sentymentalna Krzysia, przystojny Fritz — i.. miłość. Typowa wiedeńska miłość z brzękiem wysmakowanych kieliszków do wina, z taktiem walców strausowskiego, z wdziękiem zabaw w Praterze. Ludzie, kwiaty i muzyka, wszystko dobre i pogodne. Powikła nie tragiczne przychodzi z zewnątrz, wtedy, gdy się zdaje, że już wszyscy zaczęli śpiewać pochwalną pieśń szczęścia. Ale o tem dowiedzą się radiosłuchacze z samej sztuki. Trzeba tylko w niedzielę o godz. 18.00 otworzyć głośnik i słuchać przez 40 minut. Prawdziwe wzruszenia będą nagrodą.

Czwartkowy spektakl radiowy o godz. 18.20 przyniesie słuchowisko Ingryd Norby „Twarze i maski”. Będzie ono obrazem pokarmu, waleczym, odśladającym pustkę życia, sprowadzonego do uciech zewnętrznych. Akcja rozgrywa się na balu maskowym, gdzie ludzie osłonięci maską, uwolnieni od skrępowań rzucają sobie w oczy pewne prawdy, które z pod cudownej polityki życia towarzyskiego wydobywają na wierzch ohydę pustych zabaw i zakłamania. Bohaterka arlekinady karnawałowej będzie od tej chwili patrzyła inaczej na codzienne sprawy, inaczej będzie oceniała człowieka.

(e)

Łódzki TUR

na olimpiadzie słowiańskiej

W dniach 4 — 11 lipca odbędzie się w Pradze w Czechosłowacji pierwsza robotnicza olimpiada państw słowiańskich, na której odbędą się zawody we wszystkich niemal gałęziach sportu (prócz boksu). W olimpiadzie tej weźmie również udział Polska, deklarując ponad 100 zawodników, przyczem, jak się dowiadujemy, proponowany jest wyjazd drużyny gier sportowych łódzkiego Turu.

Dział oficjalny ŁOZSz.

Komunikat zarządu

Podaje się do wiadomości członków zrzeszonych w ŁOZSz., iż w dniu 25 marca r. b. o godz. 10 w pierwszym, a w razie braku quorum o godz. 10.30 w drugim terminie, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w lokalu Makabi, Al. Kościuski 21, walne zebranie członków Ł. O. Z. Sz. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego walnego zebrania. 3) Sprawozdanie zarządu:

a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) gospodarza, e) przew. wydziału G. i D., f) przew. kom. rewizyjnej. 4) Sprawa zmiany statutu. 5) Dyskusja nad sprawozdaniami. 6) Udzielenie pokwitowania z działalności zarządu. 7) Wnioski zarządu i członków. 8) Wybory: a) zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) sądu honorowego. 9) Rozdanie nagród za rok 1933 i zakończenie.

Delegaci na walne zebranie winni być zaopatrzeni w piśmienne upoważnienia.

Komunikat wydziału gier i dyscypliny Nr. 12

I. Podaje się do wiadomości zainteresowanych klubów weryfikację wyników turnieju drużynowego klasy B i C o mistrzostwo Ł. O. Z. Sz. na rok 1933.

Na podstawie osiągniętych wyników, mistrzostwo klasy B zdobyła drużyna ZPMP Orle, Łódź, osiągając 67 pkt. II miejsce zajął PIUS. 49 pkt. III miejsce Makabi II z wynikiem 45 pkt. IV miejsce Stow. im. J. Słowackiego — 39 pkt. V — Orle (Pabjanice) — 38 pkt.

Mistrzostwo klasy C zdobyła drużyna RSWF Jutrznia osiągając 32 pkt., 2 miejsce Orle II (Łódź) — 26 pkt., 3 miejsce — St. Sp. Jedność — 14 pkt.

Na zasadzie § 17 regulaminu turniejów drużynowych, do klasy A zakwalifikowano ZPMP Orle (Łódź) do klasy B RSWF Jutrznia.

Poszczególne wyniki rozgrywek były następujące: Klasa B: Orle (Łódź) — PIUS 7:5 i 6:6, Orle (Łódź) — Makabi 11:1 i 6:4, Orle

(Łódź) — Słowacki 12:0 i 4:8, Orle (Łódź) — Orle (Pabjanice) 9:3 i 12:0, PIUS — Makabi 3:9 i 2:10, PIUS — Słowacki 3:9 i 6:6, PIUS — Orle (Pabjanice) 12:0 12:0, Makabi — Słowacki 8:4 8:4, Makabi — Orle (Pabjanice) 7:5 i 0:12, Słowacki — Orle (Pabjanice) 4:8 4:8.

W klasie C wyniki były następujące: Jutrznia — Orle II 6:6 i 8:4, Jutrznia — Jedność 6:6 i 12:0 Orle II — Jedność 8:4 i 8:4.

II. Podaje się do wiadomości zainteresowanych klubów, iż z początkiem kwietnia r. b. rozpoczyna się turniej drużynowy klasy A o mistrzostwo ŁOZSz. na rok 1934. Zapisy do turnieju przyjmuje sekretariat wydziału G. i D. w terminie 2-tygodniowym licząc od daty ukazania się komunikatu. Przy zgłoszeniu drużyny, należy podać również w jakich terminach (1 raz w tygodniu) dany klub rozporządza swoim lokalem, oraz kto jest kapitanem drużyny i jego zastępcą.

Wiadomości szachowe

Jak się dowiadujemy, w końcu kwietnia r. b. odbędzie się na Śląsku II ogólnopolski turniej szachowy, o drużynowe mistrzostwo Polski, organizowany przez Śl. O. Z. Sz. z okazji 10-lecia istnienia.

Do Ł. O. Z. Sz. wpłynęło już zaproszenie od Śl. O. Z. Sz. o zgłoszenie reprezentacji szachowej Łodzi na te mistrzostwa.

Ponieważ organizatorzy tych mistrzostw, pokrywają wszelkie kosz-

ta (jak utrzymanie, noclegi itp.), za wyjątkiem kosztów przejazdu, prawidłowość zarząd ŁOZSz. skwapliwie skorzysta z nadarzającej się okazji. W tej sprawie zostało zwołane na przyszły wtorek posiedzenie zarządu, na którym ma zapadnąć decyzja w powyższej sprawie. Zaznaczyć należy, iż Łódź przystąpiłaby z dużymi szansami na zdobycie pucharu wędrownego, a tem samem i mistrzostwa Polski.

PROFESOR

Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12

prawa oficyna, III p

ZAWSZE UDANE PIECZYWO!

Z listu gospodyni: „Używam stale i wszystkim polecam znakomity proszek do pieczenia „D A W A” Dra WANDERA, gdyż między innymi posiada on jeszcze tę wielką zaletę, że nie zostawia w pieczywie żadnego posmaku. Przy użyciu proszku „DAWA” miałam zawsze udane pieczywo”.

Proszek do pieczenia wartości kilku groszy, decyduje o udaniu się pieczywa wartości kilku złotych, chcąc więc zapewnić sobie „Święcone” zdobne w piękne pieczywo, pamiętajcie przy zakupach świątecznych o proszku „DAWA” Dra WANDERA. Należy zwracać uwagę na znak ochronny i firmę Dr. WANDER, która ręczy za jakość.



RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22

Ostatnie 2 dni!

Najpikantniejsza komedia sezonu!

Nie będziesz kurtyzana

W rol. gł. Meg Lemonnier i Henri Garai

Najmilsza i najweselsza zabawa, największy i najlepszy program, najfaniej tylko w

Variete-Dancingu „TABARIN”
Narutowicza 20. Tel. 150-66, 154-00

Dziś zmiana programu od 9 w. do rana. — Od godz. 5—9 w. Kabaret „FIVE” — Dancing — Występy artystyczne. — Gabinety
Konsumcja 80 gr. z obsługą. Przebojowy program atrakcyjny

ROGER & GALLET
PARIS

**NOWY PUDER
VERA-VIOLETTA**
ROGER & GALLET
TO WYNIK
130-LETNIEGO DOŚ-
WIADCZENIA W DZIE-
DZINIE KOSMETYKI

3 WIELKOŚCI, 3 CENY,
ALE GATUNEK TYLKO
JEDEN: NAJWYŻSZY



KOLUMNA! Pensjonat „N. STYLOWY”

został przeniesiony NA UL. WARSZAWSKĄ do arcykomfortowej willi p. SZCZECINSKIEGO. tel. Nr. 11 i będzie, począwszy od dnia 15 marca r. b., czynny przez cały rok. Woda bieżąca w każdym pokoju. Willa skanalizowana. Wykwintna kuchnia rytualna, na żądanie również dietetyczna. Obsługa solidna! Ceny przystępne! Specjalne zamówienia na WIELKANOC JUŻ SĄ PRZYJMOWANE. Informacje w Łodzi, Tel. 173 95.
Kierownicy: Fajermanowa i Kemowa.

Yamile
niezrównane
OŁÓWKI DO BRWI
ORYGINALNE
TYLKO z NAPISEM
YAMILE PARIS
FRANCE

PRZEDSTAWICIEL: A. WEINSTEIN, WARSZAWA, POZNANSKA 14

Zatw. przez wł. Państw.
SZKOŁA KOSMETYCZNA
Dr. med. Lewinsonowej
Piotrkowska 86

daje prawo otwarcia gabinetu
kosmet. w całej Polsce
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

MACĘ

maszynową higieniczną z pierwszorzę-
dnej ma-
ki po
cenach przystępnych
polecają ZJEDNOCZENI PIKARZE
Śródmiejska 7, tel. 207-42
Piotrkowska 24, tel. 173-46.

RADJOMONTERZY

Części radiowe sprzedajemy
po niezrównanych dotąd tanich
cenach.
Śpieszcie, bo tylko w miarę
posiadania na składzie

Radio-Reicher
Piotrkowska 142

Szkoła Gospodarcza
Wodna 40

Zapisy na wieczorowy kurs potraw
jarskich i surówkowych przyjmuje
kancelaria Szkoły Przemysłowo-Go-
spodarczej Wodna 40, tel. 177-73

Ani jednej plamy!



Każda gospodarna Pani powinna dbać
o wygląd podłogi w swoim mieszkaniu.
Podłoga zaściągająca zaprawę
„JASNEJ SŁONCA”
jest lśniąca i bez plam. Polyskująca
podłoga świadczy, że Pani domu dba
nie tylko o elegancję, ale i o higienę.
Zaprawa

„JASNEJ SŁONCA”
farbuje momentalnie białe podłogi
na mahoń lub orzech.

10 minut urody
System IBAR

Wiek, przeżycia oraz zewnętrzne
czynniki wpływają ujemnie na cerę,
poważając przedwczesny zanik uro-
dy. Zabiegi lub wybitnie wartościowe
preparaty IBAR, indywidualnie stosowa-
ne przez autorytet Anny Rydel,
przy odpowiednich pouczeniach za-
pewni Pani (racjonalnej pielęgnacji)
zachować długo skórę czystą, świeżą
i zdrową.

ANNA RYDEL
Institut de Beaute zał. w 1924 r.
Racjonalna kosmetyka. Usuwanie o-
włosienia. Szkoła kosmetyczna zatw.
przez wł. Państw.
Piotrkowska 92 fr. 1 p.
Porada bezpłatna. Ceny kryzysowe.

ZADNE MYDŁO
do prania i mycia
jakocią i wydajnością

naszemu
nie dorówna **POLO**
cena przystępna - żądać uwzględnienia

SPRZEDAM OKAZYJNIE
przenośną

**MASZYNKĘ
DO PISANIA**

najmniejszego formatu (12 dobrych
odbitok, piękne pismo, prawie no-
wa) za 230 zł.

POŁUDNIOWA 2 m. 23

Najwyższy sukces radjo-
wy 4-lampowy

Super-Watt

nie zna zaniku fal (fading)

Radio-Watt Narutowicza 16.

**GABINET
FIZYKALNEJ TERAPII**
przy Tow. „LINAS HACEDEK”
w Łodzi, Cegielińska 17
Tel. 115-11.

Naświetlanie po cenach przystępnych.
Dziennik st. 2.-, Kwartowa lampa
zł. 0.75, Kąpiele elektryczne zł. 1.50,
Sollux zł. 1.50.

Gabinet czynny od 11-1 i od 4-6
i jest pod nadzorem stale ordynują-
cego lekarza.

**Urządzenie
sklepowe**

składające się z oszklonych de-
bowych szaf i gablotek oraz
meble antyczne okazujące do
nabywania. Wiadomość w firmie
M. Siegelberg, Piotrkowska 46

Koncesj. przez Przedst. Handl. Z. S. B. R. w Warszawie

PACZKI do ROSJI na święta

Maca, szmalec, kielbasa, mąka
(Ceny znacznie niższe). — Przyjmuje

S. DISZKIN S. A., Piotrkowska 8

oraz wszystkie oddziały i zastępstwa



ZAPEWNI SZ SOBIE BYT!!! Ucząc się
KROJU, SZYCIA,
MODELOWANIA na **Kursach Kroju i Szycia**

zawieranych przez M. W. R. i O. P. F. GRYNBLATOWEJ.
Nauka odbywa się według najnowszego systemu szkół akademii
paryskich. (Małe grupy). Nauka dostępna i jasna dla szerokiego mas.
Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach
według patronów i żurnali paryskich. Kurs trwa 3 miesiące i ko-
ńczy się tylko 75 zł. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym
świadectwa według wzoru ustalonego przez Kuratorium w Warszawie
Uwaga! Wykonuje się na zamówienie najtrudniejsze fasony su-
kien, rękawów na papierze lub płótnie według patronów i żurnali
F. GRYNBLAT
Zawadzka 36, m. 3, tel. 251-05.

DRZEWKA

OWOCOWE
JAGODOWE
PARKOWE
IGLASTE

krzewy, róże, rośliny zimo-
trwale i Dalje-Georginie. — **Nasiona**

warzywne, kwiatowe i trawy

poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Gospodarstwo ogrodnicze, Łódź, Piotrkowska 241

Ceny jak w szkółkach.

Wózki dziecięce —

Łózka metalowe w największym
wyborze po cenach najtańszych
w najstarszej firmie

I. B. Wołkowyski

Narutowicza 11. Tel. 137-70

!! Uważać na adres !!

Sniadania i Kolacje

po 90 groszy

poleca Cukiernia „ŻRÓDŁO”

Przejazd 1, tel. 209-87

Sklep: Kilińskiego 97, tel. 133-72.

Wyborowe **PACZKI** w cenie 15 gr.

Zakład
Krawiecki **Fellxa KUŚMIERSKIEGO**

został przeniesiony na ul. Wólczańską 119.

Przyjmuje wszelkie zamówienia

— pg. ostatnich modeli. —

Pracownia okryć damskich i futer
N. JAKUBOWICZ

długoletni pracownik firmy Gurt przeprowadził
się na ul. **PIOTRKOWSKA 90**

poleca na sezon bieżący najnowsze modele.

Stowarzyszenie Pośredników Handlowych
Branży Włóknistej, Piotrkowska 64 podejmuje do wia-
domości członków Stowarzyszenia, że w poniedziałek,
dn. 2 kwietnia 1934 o godz. 4 pp. odbędzie się w lokalu
własnym

Doroczne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zgłoszenie
2. Wybory Prezydium
3. Odczytanie sprawozdania za r. 1933 i protokołu
Komisji Rewizyjnej
4. Czworogłoszenie członków z powodu nieplacenia
składek
5. Budżet na r. 1934
6. Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Członków
Sądu Polubownego
7. Wolne wnioski

W razie nieprzystąpienia dostatecznej ilości członków
Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie
tegoż dnia o godz. 6 pp.

Zarząd

JEDYNY PRZYJACIEL
KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI
TO ORYGINALNE

“OLLA”

PRZECZYTYWY



Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.
Chory żołądek jest główną przyczyną po-
wstawiania najrozmaitszych chorób, zanie-
czyszcza krew i tworzy złą przemianę
materii.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

Jak to stwierdzili wybitni lekarze, są ideal-
nym środkiem dla uzdrowienia żołądka,
usuwa obstrukcję, są łagodnym środkiem
przecyszczającym, ułatwiają funkcję orga-
nów trawienia, wzmacniają organizm i po-
budzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

usuwa cierpienia wątroby, nerek, kamieni
żółciowych, cierpienia hemoroidalne,
reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50

Sprzedaż w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych.)

Drzewka

owocowe, jagodowe, parkowe, szpalery ochronne i ozdo-
bne. Kwiaty zimo-trwale. — Róże w wielkim wyborze
poleca po cenach konkurencyjnych

Leon Kołaczkowski

Zakład Ogrodniczy Przedzaliniana 86, tel. 115-02.

Dojazd tramwajem nr. 3.

Na sezon wiosenny i letni
sprowadziłem z Paryża

OSTATNIE

MODELE

OKRYĆ
DAMSKICH
i FUTER

P. HERSZKOWICZ
Zawadzka 8 tel. 115-32

Ceny przystępne. — Wykonanie wykwiłtne.

Dr. med.
Juliusz Kokotek
choroby wewnętrzne
Specjalista
chorób zakaźnych
Gegielniana 7
tel. 163-90 godz. przyj. 5—7

Dr. med.
M. JAKOBSON
chirurg
Spec. Chirurgja Kostna
(Złamania kości i swiężnięcia)
D-ła Sterlinga 22
(Nowo-Targowa) Telef. 174-42

Lekarz Dentysta
E. CYPIN-KRENICKA
Przejazd 36
lewa oficyna 1 p.
godz. przyjęć 4—8 wiecz.

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
Chor. nerek, pęcherza i dróg
moczowych
Zachodnia 59-a
telef. 148-95
przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w.

Doktor
S. Broiman
choroby weneryczne, moczopłowe
i skórne
Przyjmuje od 9—6 i od 7 1/2—9 wiecz.
Panie od 3—4.
Zawadzka 38. Tel. 108-07
Dla bezrobotnych i niezamożnych
ustępstwo

Doktor
I. SZUMACHER
Choroby skórne i wene-
ryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1 1/2—4 pp. i o 6—9 w
w niedz. i święta od 10—1 pp.
Ceny lecznic

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74.
róg Kopernika, tel. 129-88

Dźwiękowy kinoteatr
„CORSO”
Zielona 2 i 4

Dziś i dni następnych!
Początek seansu o g. 4-ej pp.,
w soboty, niedziele i święta
o godz. 12 w pol.
Ceny miejsce 54 gr., 85 i 1.09

RADJO -- to rozrywka i pożytek
RADJO-NATAWIS TO NAJMIŁSZA ROZRYWKA
I NAJWIĘKSZY POŻYTEK!!



Typ GZ 134

Odbiorniki „NATAWIS” dają piękny ton,
są b. selektywne i posiadają skale stroje-
nia z wydrukowanymi nazwami stacyj
według nowego planu.

Ilustrowane prospekty bezpłatnie.

Demonstracje i sprzedaż:

„MUZA” Prez. Narutowicza nr. 18



Typ GZ 133

Dr. med.
Z. Lewinson
CHIRURG
Piotrkowska 86, tel. 143-63
wznowił przyjęcia
i ord. od g. 3—5 pp.
Ceny lecznicowe.

Dr. med.
Z. Pinczewska
Pokośniętwo, i choroby kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 74
tel. 108-01
przyjmuje 4—6 ppol.

Doktor
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłowe
Gabinet Roentgen-łecznicowy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-sz do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1

Dr. med.
M. Rundszejn
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE
Przeprowadziła się na ulicę
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4—8-ej.

ZAKŁAD
leczniczo-wychowawczy
dla dzieci nerwowych
i cofniętych w rozwoju
Dr. Med.
W. Spektorowej
Pabjanicka 55, tel. 188-03.
Przy zakładzie poradnia pedo-
logiczna otwarta w poniedziałki
i środy od 12—2 pp., w piątki
bezpłatnie dla bezrobotnych
Przedpołudniowe komplety dla
dzieci nerwowych i cofniętych
prowadzone metodą specjalną.

Dr. med.
L. NITECKI
Spec. chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłowych
Nawrot 32 tel. 218-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—12 w pol

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

DOCENT Dr. Med.
Adolf Falkowski
Choroby nerwowe i psychiczne
ul. Nawrot 38, tel. 193-23
Przyjmuje w poniedziałki, środy
i piątki, od godz. 4—6.

LECZNICA
PRYWATNA
ze stałymi łózkami
D-ła Z. RAKOWSKIEGO
dla chorych na
USZY, NOS I GARDŁO
operacje i t. d.
Piotrkowska 67 Tel. 127-81
Przyjmuje od 11—2 i 5—8.

Dr.
Dorota LEWY
Choroby płuc
(ROENTGEN)
PIOTRKOWSKA 124
przyjmuje od 5—7.

Dr. med.
Wołkowyski
Cegielniana 4 tel. 216-90
Choroby weneryczne, moczopłowe i skórne
przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9 do 1 po pol

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
Wólczańska 23
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny
lecznicowe

Doktor
KLINGER
spec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12

Leczenie
krótkimi falami radiowymi
Choroby stawów, kości, mięśni,
nerwów, skóry, narządów we-
wnętranych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykajnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21

Dr. Neuman
chirurg i ginekolog
przyjmuje od 12—1 i od 7—8.30
Zachodnia 57,
tel. 128-95.

Dr. St. Bibergal
Choroby skórne i weneryczne
Elektroterapia
Zawadzka 10 Tel. 106-30
Ordynuje od 9—1 i od 5—8 w nie-
dziele i święta od 9—1. Dla poś-
oddzielna poczekalnia

LECZNICA „OMEGA”
lekarzy specjalistów i Gabinet
dentystyczny
Główna 9, telef. 142-42
czynna całą dobę
przyjęcia na miejscu, wizyty na mieście
Kąpiele elektryczne. — Analizy
lekarskie. — Lampa kwarcowa.
Roentgen. — Dżatarmja
Porada 3 zł.

Każda Łodzianka może być piękną
Gabinet Kosmetyczny
R. WOLMANOWEJ
Zawadzka 12 tel. 235-01
Usuwa wszelkie defekty
cery najnowszymi syst. Ce-
diba w Paryżu oraz sbyt.
owłosienie, brodawki, łup-
ież, wypadanie włosów
i t. d.
Porady bezpłatnie.

Dziś i dni następnych! Nasza królowa ekranu **JADWIGA SMOSARSKA** w filmie pt.

Prokurator Alicja Horn

na tle powieści Dołęgi Mostowicza.

100.000 ludzi czytało z zapartym tehem frapującą powieść

W pozostałych rolach: **Zosia Mirska, B. Samborski, Fr. Brodniewicz i Loda Halama**

Następny program: **Licytacja Miłości** w rol. gł. **SARI MARITZA i H. MARSHALL**

Dziś, w niedzielę, 18 marca o godz. 11 poranek dla młodzieży wyświetlany
będzie film „Pionierzy Texasu” w roli gł. **BILLY COTY.**

Jan Kiepura w najgłośniejszym filmie świata **Pieśń Nocy**
W filmie tym **KIEPURA** śpiewa m. i. „Tobie śpiewam tę pieśń...”
(Dziś w nocy, albo nigdy)

Uwaga! Film „Pieśń Nocy” jest wytwórni francuskiej i ze względu na swoją wysoką wartość, został wy-
różniony przez Ministerstwo kwalifikacją artystyczną. Nie ma nic wspólnego z filmem Kiepury, ostatnio
wyświetl. w jednym z kin łódzkich. Reżys. A. Litwak. Muzyka: Spolański. Słowa: M. Hemara.

Wytwórnia „Cine-Alliance” w Paryżu. Eksploatacja Tempo Film Warszawa

Nadprogram: Wspaniały dodatek dźwiękowy oraz P. A. T

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO wyuczam w ciągu 4 mies. Lekcja 1 zł. Zastać można od 7 — 9 wiecz. Południowa 58, m. 23, tel. 171-28, pr. of., III p.

75 GR. LEKCJA! Paryżanka dyplomowana udziela francuskiego. Konwersacja. Matura. Referaty. Korespondencja. Oferty: „Paryżanka”

FRANCUSKIEGO i angielskiego udziela absolw. Uniw. Par. (Licencie es Lettres). Adr. Rozenblum, Przejazd 36, m. 7 od 3 do 5 tel. 174 43.

ABSOLWENT Gimnazjum Państwowego im. Kopernika udziela lekcji w zakresie klas 8. Cena przystepna. Śródmiejska 62, m. 4.

POSZUKUJĘ po wieloletn. pobycie zagranicą b. zaawansow. partnerki do francusk. lub angielsk. Konwersacja. Oferty sub.: „Partner”.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko**, Piotrkowska 7.

CENY

NIEBYWALE OBNIŻONE!

Wielka sprzedaż przedświąteczna nowoczesnych i wykwintnych

MEBLI

13 M. SALOMONOWICZ 13
Narutowicza tel. 226-78

WYTWÓRNIĄ mebli Szczepana Bernackiego przeniesiona została na ul. Piotrkowską 275. Poleca wszelkiego rodzaju meble od skromnych do najwykwintniejszych. Ceny niskie. Wszelka zamiana. 6649-15

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, od 560 mtr. i większe, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, ul. Pabjanicka 47. 675-6

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo dostać można materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Setki klientów się już przekonało, iż najodpowiedniejszą robotę wykonuje się tylko u tapicera P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza nr. 18. Proszę przyjść się przekonać.

CO TO JEST „STRADIWATT”? Jest to dwulampowy (z 3-ma lampami) odbiornik, który nie ma sobie równego. Ekranowany (Loftin - White) zastępuje najlepszą trójkę a szlachetnością tonu prześcignął wszystko. Sprzedaż na raty. Radio - Watt, Narutowicza 16.

SAMOCHÓD torpedo, 6-cio cyl. w bardzo dobrym stanie, amerykański, do sprzedania. Wiadomość 6 Sierpnia 26 u dozorczy w godz. 15.30 — 16.30.

GENERATOR trójfazowy nowoczesny 200 KVA 220/380 v. tania do sprzedania. Watt, Narutowicza nr. 16.

KUPIĘ jedwab Rundmasy. Trauman. Warszawa, Nalewki 18-34. 3042-2

Różne

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Taniol Tapicer i dekorator, majster dyplomowany i cechowy przez Ministerstwo, zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: proszę mnie zawiadomić listownie S. Karabanow Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Mistrz dyplomowany i cechowy.

TANECÓW NOWOCZESNYCH udziela prywatnie, znany nauczyciel Henrykowski. Ceny niższe. Gdańska 9, tel. 166-93.

DYWANY: perskie, krajowe ręczne i maszynowe naprawia artystycznie H. Miłgrom, Kilińskiego 18, m. 10. 6645-5

DYWANY perskie i maszynowe naprawia. Garderobę damską i męską ceruje artystycznie tkalnia sztuczna: ul. Piotrkowska 92 w podwórzu.

ZNANY pierwszorzędny komfortowo urządzone Pensjonat „Zdrowie”, właśc. Jakubowicz, Kolumna, tel. Nr. 1 poleca się na nadchodzące Święta Wielkanocne. Wykwintna kuchnia rytualna. Seder uroczyste odprawiony. Uprasza się o łask. wczesne zgłoszenia. Ceny niskie. Informacje w Łodzi u pp. Korn, Piotrkowska 117 lub na miejscu 069-2

AKTUALNE, na czasie: czyszczenie sufitów, tapety, ściany malowane suchym sposobem, nie kurząc, tania. Piotrkowska 92 m. 55. Tel. 126-68.

PIERWSZORZĘDNY zakład krawiecki damski M. Rozenowajg, ul. Piłudskiego 40 (daw. Wschodnia) poleca na sezon wiosenny i letni najnowsze modele paryskie jako też przyjmuje galta i kostjomy; za palto 20 zł., za kostjum 30 zł. Wykonanie solidne, proszę się przekonać.

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)

Lekarz medycyny weterynaryjnej

M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4-7 p.p.

Nawrotta, II p. Tel. 175-77

Ceny lecznicowe.

„SZLIF”

Fabryka Luster Kilińskiego 77, tel. 158-37 poleca Trema, Lustra wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty

Obowiązkiem każdego

przemysłowca, kupca, rzemieślnika, konsumenta i miłośnika sztuki



jest zwiedzenie

Wystawy Ruchomej

PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

w Łodzi,

AL. KOŚCIUSZKI Nr. 15, tel. 144-77

Wystawa otwarta codziennie od 9—21-ej.
Wstęp dla dorosłych 49 gr., dla młodzieży szkolnej 25 gr.

Posady

PANI z towarzystwa poszukuje posady zarządzającej pensjonatem lub gospodyni w prywatnym domu. Oferty sub. „Gospodyni” do admin. „Głosu Porannego”.

STENOTYPISTKA, wyższe wykształcenie handlowe, kilkunastu praktyka — poszukuje zajęcia. Wy magania skromne. Łaskawe zgłoszenia telefonicznie: 143-23 od godziny 2-ej.

STENOTYPISTKA polsko - niemiecka i buchalterka, znająca języki, z 10-letnią praktyką i pierwszorzędnych referencjami poszukuje posady. Oferty sub. „Siła”.

Pensjonat Besserowej w KOLUMNIE

połączone się podczas Świąt Wielkanocnych. POKOJE słoneczne, ogrzewane. Woda bieżąca ciepła i zimna. Kuchnia rytualna. Zamów. listownie lub telef. Kolumna Nr. 4. 099-3

Lokale

POSZUKIWANE 2 pokoje z kuchnią, wygodny, bardzo słoneczny w czystym domu I — II p. Oferty do Głosu sub. „Wyplacalni”.

6837-5

BYŁY długoletni pracownik magistratu m. Łodzi, wydziału podatkowego (izr.) przyjmie jakakolwiek pracę za skromnym wynagrodzeniem. Oferty sub. „A. Z.”

DO WYNAJĘCIA od 1 kwietnia 5 pokoi z kuchnią, wszelkie wygody, 2 wejścia, 2 balkony. Główna 41, u gospodarza.

DO WYNAJĘCIA od 1 kwietnia pokój frontowy, słoneczny z przedpokojem i telefonem. Piotrkowska nr. 132, m. 3.

SŁONECZNE 3 pokojowe mieszkanie z wygodami na 1 piętrze oraz 2-pokojowe na parterze do oddania. Piotrkowska 200.

DRUGA SERIJA SPRZEDAŻ

1500 par firanek

Cena od zł. 10.—

WARSZAWSKA FABRYKA DYWANÓW

„DYWAN”, Piotrkowska 53.

PROSZKI

„KOWALSKINA”

STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH

BÓLACH GŁOWY

KONIECZNIE ZE ZNAKIEM

„SERCE W DIERŚCIENIU”

FABRYKA CHEM-FARMAC, A. KOWALSKI, WARSZAWA



ASTMY

zastarszałe, różne kasle są uleczalne powidłami ziołowymi od 1902 r. 3000 listów pochwalnych jest do przejrzenia na miejscu; opis leczenia na żądanie S. Siłwański, Brzezińska 33.

2 i 4 - POKOJOWE mieszkanie Gdańska 44. Do obejrzenia między 1 — 3. Dozorca wskaże.

Natychmiast do wynajęcia

od gospodarza

przy ul. Piotrkowskiej 55 i 101

2 lokale handlowe 7-o i 2-pokojowe front i p. oraz 4 pok. mieszk. II p. wszelkie wygody 5 pok. mieszk. IV p. wszelkie wygody i sklep w podwórzu. Wiadomość tel. 138-23

Zł. 40.— kwart. 1 pokojowe mieszkanie wygodne

Zł. 160 — kwart. 2 pokoje z kuchnią wygodny

Zł. 200 — kwart. 3 pokoje z kuchnią wszelkie wygody

Zł. 25 — mies. pokoje umeblowane z klatki schodowej dla małżeństw i t. p. poleca „Geguz” Piotrkowska 62 tel. 17-111.

UMEBLOWANY pokój z telefonem od zaraz do wynajęcia Al. 1 Maja Nr. 1, m. 18, oglądać od 9—12 i od 3—5. 861-2

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, wygodami. Sterlinga 5 (N. Targowa).

MIESZKANIA we wszystkich punktach miasta pośredniczy najkorzystniej i najprędzej tylko „Pełny Średnik”, Andrzeja 13, m. 14.

DO WYNAJĘCIA słoneczne 6 pokojowe mieszkanie, holem, I piętro, naprzeciw parku Staszica. Tel. 122-40.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Sztuka

Kopernika 16.

Początek o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej

Dziś i dni następnych!

Upojne pocałunki poznasz w najcudowniejszym filmie erotycznym

„W twoich ramionach”

W rolach głównych: Wamp ekranu **JEAN HARLOW** oraz bożyszcze kobiet **CLARK GABLE**

Kino MIMOZA

Kilińskiego 178

Ostatnie 2 dni!

SEKRET KOBIETY

w roli głównej: IRENA DUNNE — bohaterka „BOCZNEJ ULICY”
Nadprogram: FLIP i FLAP w arcywesołej komedji oraz dźwiękowy tytułowy program: KRÓL CYGANÓW

Ceny miejsc: III 40 gr., II 54, I 80, L. 1.—
Na I seans: dzieci 25, dla dorosł. 40 gr., za wyjątk. 10z.

Pocz. seansów w dni powsz. 4.30, w sob. 3, w niedz. i św. o 2, ost. seans 9.

Przed kupnem **PALTA** obejrzyć proszę **150 i SETKI** w firmie **HENRYK PFEFFER**
damskiego lub męskiego damskich modeli sztuk męskiej garderoby **Piotrkowska 113.**

**Wtorek, 20 marca, o g. 8.30 w.
otwarcie 6-iomaszt.**

CYRKU „KORONA”
Oddz. I.

na placu przy ul.
Ks. Bisk. Bandurskiego 8
(Anny), tel. 191-41.

„INTURIST” Z. S. R. R.

„INTURIST” urządza zwyczajem lat ubiegłych w Leningradzie w dniach od 20 maja do 30 maja b. r. **KOŁOSALNY FESTIWAL MUZYCZNY** z udziałem najwybitniejszych sił świata muzycznego i teatralnego Z. S. R. R. oraz innych państw.

Program FESTIWALU w skróceniu przedstawia się, jak następuje:

1) Koncert symfoniczny pod dyr. A. B. GAUK. W programie utwory Czajkowskiego, Szostakowicza oraz współczesnych kompozytorów Z. S. R. R. przy udziale dziewięcioletniej dysyngentki Margarity CHAJFEC.

2) Symfonia obronna LWA KNIPERA z udziałem chóru czerwono-gwardzistów i orkiestry.

3) Dwa koncerty symfoniczne pod dyr. MITROPULOSA (Grecja) w programie między innymi:

a) utwory BORODINA oraz rosyjskich klasyków, w kolejności historycznej

b) repertuar muzyki współczesnej — pieśni narodów zamieszkujących Z. S. R. R. w opracowaniu symfonicznym **MAKSA SZTEINBERGERA**.

4) Mieszany koncert z udziałem najlepszych solistów Z. S. R. R.

5) Koncert — próby kompozycji muzycznych w przekroju historycznym

6) Balet — **Płomień PARYŻA** pierwsze wykonanie w 1933 r. muzyka **ASTAIEWA**

7) OPERA „KNAŻ IGOR”, muzyka Borodina (Wystawiona z tańcami „połowieckimi”)

8) Opera — „LADY MAKRET MCENSKIEGO POWIATU” muzyka Szostakowicza, wykonanie 1934 r.

Niezależnie od programu Festiwalu organizuje się dla uczestników wycieczki po mieście i okolicach oraz swietowanie zabytków historycznych galerii sztuk pięknych, instytucji społecznych do kombinatów społecznych i kombinatów przemysłowych.

Zapisy na Festiwal przyjmują: Przedstawicielstwo „Inturista” w Warszawie, Mazowiecka 9, Wagons-Lits/Cook w Łodzi, Piotrkowska 64 oraz „Orbis”, Łódź, Piotrkowska 65.

SZEREG
**ODBIORNIKÓW
I GŁOSNIKÓW**
wyprowadzamy po nietylko niskich cenach.
Skorzystajcie z okazji.
RADJO-REICHER
Piotrkowska 142

Do akt. Nr. Km. 1740/35

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go zam. w Łodzi przy Narutowicza 35
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 marca 1934 r. o godz. 12

w Łodzi przy ul. Narutowicza 59 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

radła, mebli i innych rzeczy oszacowanych na łączną sumę zł. 1600 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 13.3.34

Komornik (-) Edmund Koroczycki

Do akt. Nr. Km. 114/36 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14, zam. w Łodzi przy ul. Aleja 1-go Maja 34
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 marca 1934 r. o g. 12 w Łodzi przy ul.

Aleja 1-go Maja 34 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie

2-ch maszyn pończosznich oszacowanych na łączną sumę zł. 1100.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 13.3.34

Komornik (-) St. Dulkowski

Do akt. Nr. Km. 408/34 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Aleja 1-go Maja 34
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23 marca 1934 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul.

Piotrkowskiej 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z radjoodbiornika i mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 665.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 13.3.34 r.

Komornik (-) St. Dulkowski

Pensjonat „**Elbinger**”
KOLUMNA
Telef. 2

Komfortowo urządzone willa, skanalizowana, oświetlenie gazowe. Upraszta się o wcześnie zamawianie pokoi na Święta Wielkanocne

PRACOWNIA SUKIEN

ZOFJA POTOKOWA

PIOTRKOWSKA 101 :: TELEFON 173-68

POWRÓCIŁA I POLECA OSTATNIE MODELE PARYSKIE.

SALON MÓD

Irena Librach-Natkesowa

poleca najnowsze modele kapeluszy

Piotrkowska 104b

tel. 139-46.

Instytut Kosmetyczny

Stawa

Piotrkowska 175, tel. 198-76
Bespowrotne usuwanie owłosienia najnowszą radykalną metodą bez śladów.

Przyjm. 10—2 i 4 1/2—8 w.

Leżenie defektów cery.

Trwałe przyc. brwi i rąs.

Wytrw. upiększanie twarzy

Ceny kryzysowe.

Lampa kwarcowa. Solux.

Najlepsze meble

po najniższych cenach

A. WAJCMAN

6 Sienkiewicza 6

tel. 191-00

CENY LIKWIDACYJNE!

Adwokat w Berlinie

przyjmie załatwienie spraw finansowych oraz nieruchomościowych. Informacje, zapytania sub. „Berlin”

LECZNICA

chorób

uszu, nosa i gardła
ze stałymi łózkami

Dr. Dr. J. Imich
A. Wołyński

PIOTRKOWSKA 55

fr. i p., tel. 174-74.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzi do w zakres czyszczenia szyb, fotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie bluz i mekskań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę

Ceny niskie.

Tel. 108-47 przyw. firmy RESTEL

Czynny do godz. 7-ej.

INSTYTUT

Kosmetyki Lekarskiej i Szkoła Kosmetyczna

MIMAR

Prez. Narutowicza 9

Tel. 122-09.

pod fach. kierown. lekarsk.

przyjmuje od 11—2 i od 4—8.

Od 7—8 przyjmuje lekarz specjalista

RUPTURY



(przepukliny), skrzywienie kręgosłupa (garby), skrzywienie nóg i kolan, gruźlica kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa!!

Specjalne leśnicze gumowe ortopedyczne bandażowe metody umieszczenia pod gwarancją radykalnie nawet najstarsze i najniebezpieczniejsze ruptury (przepukliny) wszelkiego rodzaju w męczyss, kości i ścięgna.

Obniżenie bóle i trzewi uszwan przez założenie specjalnych ladywidwalnie dopasowanych bandażów brzusnych.

Na skrzywienie kręgosłupa (garby) leśnicze gorsety ortopedyczne, na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne. Na płaskie bolące stopy specjalne wkłady ortopedyczne według modeli gipsowych.

SZTUCZNE RĘCE I NOGI.

Specjalny zakład dla leśniczej ortopedji

Spec. ortop. **O. PETRYKIEWICZ** ze Lwowa

Łódź, Piamowicza 9 (fron. parter), Telefon: 177-09.

Uwaga: Osobiste jawienie się chorych konieczne. (W Zgierzu przy ul. Słowackiego Nr. 2 i Nr. 4 (domy własne).

POLSKO - PALESTYŃSKA IZBA HANDLOWA

Oddz. w Łodzi

przyjmuje zapisy na wycieczki

na Targi Lewantyńskie w Tel-Awliwie

Zgłoszenia i informacje w lokalu Izby, Piotrkowska 113 w godz. biur. 10 — 13, 30 i 16 — 18, 30, w sobotę od g. 10 do 14.

Dziś poraz ostatni!

Przygoda na Lido

Jutro premjera

„Szturmowa Brygada”

prod. Sowkino — Moskwa.



Przejazd 2

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 85 gr., II m. 1.09
I m. — 1.30.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-za strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym sa 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugeniusz Kronman**. Za Wydawnictwo odp. Eugeniusz Kronman. „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101